Dziś Magazyn

a w nim program TV



Weekend na jeziorach >>9

Planujemy rodzinny wypoczynek w Augustowie

DZIŚ po południu / w nocy

30° 15°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

ISSN 0137-9488

21 lipca 2006
piątek
141 (16063)
1,70 zł (bez dodatku, w tym 7% vat)
A 3,90 zł (z dodatkiem, w tym 7% vat)

Klukowo >> Emeryt skonstruował maszynę do... odmawiania różańca

Trybiki modlitwy

Katarzyna Patalan
kpatalan@wspolczesna.pl

Tajemnice różańca zmienia się pokrętłem, a muzyka umila modlitwę – opisuje Henryk Wasielczuk, emerytowany bankowiec z Klukowa, który odmawia różaniec i Drogę Krzyżową przy maszynach własnego autorstwa.

Urządzenia przypominają nieco karuzele: są kolorowe i świecące, a nawet wygrywają religijne pieśni.

– Plastikowe elementy, którymi wykończyłem górę maszyny różańcowej, to nic innego jak plastik ze stojaków od zapachów do ciast, a różańce zdobiące jej górną część wykonałem z korali zwykłych liczydeł – tłumaczy Henryk Wasielczuk.

Obie maszyny zdobią rysunki Drogi Krzyżowej, podświetlane małymi żaróweczkami.

– Szczególnie efektownie moje maszyny wyglądają wieczorem – mówi z dumą autor. ▲

Nie tylko maszyny

Henryk Wasielczuk zbudował także kapliczki ze świętymi. Pisze poezje, a napisaną wierszem historię rodzinnej parafii udało mu się wydać drukiem. Jest zapalonym kolekcjonerem.



K. Patalan

– Aby przesunąć kolejną tajemnicę, wystarczy użyć pokrętła – pokazuje Henryk Wasielczuk

Królowa Barmanek Lata 2006

Zgłoś swoją kandydatkę! Zasady konkursu i kupon...

czytaj >>5

W numerze:

▲ **Białostocczyzna. Susza portfele wysusza.** O kilka złotych więcej musimy obecnie wydać przy zakupach owoców i warzyw. Susza dała się we znaki i klientom warzywniaków, i rolnikom. Pierwsi muszą płacić więcej, drudzy liczą straty.

>>2

OSOBOWOŚĆ 2005

Jeszcze tylko dziś można zgłaszać uczestników konkursu

czytaj >>5

promocja

Uwaga Prenumeratorzy!

Pierwszą płytę z serii „Piosenki Biesiadne" będą Państwo mogli nabyć w naszych oddziałach **po 27 lipca, w cenie 2 zł.**



Region >> „Rzeczpospolita": podlaskie samorządy gorsze niż rok temu

Spadamy, bo jesteśmy zbyt biedni

Coroczny ranking najlepiej zarządzanych samorządów, przygotowany przez „Rzeczpospolitą", tym razem nie jest łaskawy dla województwa podlaskiego. Gmina Choroszcz, która w 2005 r. wygrała kwalifikację wśród gmin miejskich i wiejsko-miejskich, teraz zajęła 10. miejsce. Łomża, która rok wcześniej uplasowała się na 4. pozycji wśród miast na prawach powiatu, teraz jest 11. Spadamy!

W ubiegłym roku aż trzy podlaskie gminy znalazły się w pierwszej dziesiątce rankingu, kilka następnych zmieściło się w pierwszej setce. Tym razem tylko Choroszcz może pochwalić się swoim miejscem. Dąbrowa Białostocka, która rok temu zajęła miejsce dziesiąte, teraz jest 58., a Supraśl w ogóle wypadł z kwalifikacji.

Wśród gmin wiejskich w pierwszej setce samorządów znalazła się tylko jedna gmina z Podlasia – Jasionówka z powiatu monieckiego. Miasta na prawach powiatu reprezentują Łomża i Suwałki, a Białegostoku nie ma w ogóle!

W rankingu wzięto pod uwagę aż piętnaście kryteriów. Na ich podstawie specjalna komisja wskazała samorządy, które najlepiej dbają o rozwój i podniesienie jakości życia mieszkańców. Jak się okazało, podlaskie miasta i gminy w tym roku do nich nie należą.

Skąd tak ogromne różnice w ocenie naszych samorządów w porównaniu do poprzedniego rankingu? Punktację obniżyły wskaźniki gospodarcze, dotyczące gminnych dochodów i zadłużeń oraz tempa wzrostu dochodów. Podlaskie gminy w tym zakresie nie są w stanie konkurować z bogatszymi samorządami z zachodniej części Polski. Także liczba firm jest u nas mniejsza niż w innych regionach. To samo dotyczy też wniosków o dofinansowanie złożonych przez organizacje pozarządowe. Mała liczba mieszkańców i niskie dochody podlaskich samorządów z góry skazują je na zajmowanie gorszych miejsc w tego typu rankingach. **(ka)**

Wyniki rankingu

Miasta na prawach powiatu:
Łomża – 11. miejsce
Suwałki – 13. miejsce

Gminy wiejskie:
Jasionówka – 28. miejsce

Gminy miejskie i miejsko-wiejskie:
Choroszcz – 10. miejsce
Dąbrowa Białostocka – 58. miejsce
Suchowola – 90. miejsce
Sejny – 100. miejsce

promocja

Już dziś
tylko z Gazetą Współczesną

I płyta z serii:

Piosenki biesiadne

ISSN 0137-9488

9 770137 948353

Tekstów piosenek szukaj wewnątrz numeru

Cena gazety z płytką – 3,90 zł
Cena gazety bez płytki – 1,70 zł

db

redaktor odpowiedzialny
Dariusz Klimaszewski



studio@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

Sanepid: nie kąp się w zalewie

Zalew na rzece Kamionka w Siemiatyczach jako jedyny zbiornik w regionie nie został dopuszczony do kąpieli i uprawiania sportów wodnych przez podlaski sanepid.

Dziś >> 202 dzień roku

Imieniny **DANIELA, DALIDY**

wschód 04.27 **zachód** 20.39

wschód 00.09 **zachód** 18.32

Zdarzy się dziś >> jutro

▲ **XVII Festiwal „BASOWISZCZA"** odbędzie się w piątek i sobotę w Gródku. Początek w piątek o godz. 20, a w sobotę o godz. 14.

▲ **Obchody 61. rocznicy obławy augustowskiej** odbędą się w niedzielę od godz. 11 w Gibach. W przeddzień o godz. 19 otwarta zostanie wystawa IPN w Domu Pracy Twórczej w Wigrach.

▲ **Podlaskie Koncerty Organowe.** W piątek w Białymstoku zagra Jan Michalko, w niedzielę w Hajnówce Helge Gramstrup. **(h)**

Lotto 19 lipca

▲ **Multilotek** 4, 7, 10, 18,19, 20, 24, 27, 28, 32, 36, 38, 43, 46, 49, 65, 66, 75, 76, 77,

▲ **Express Lotek** 14, 15, 21, 29, 30

▲ **Duży Lotek** 7, 16, 29, 34, 43, 47

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

30° 15°

Ciśnienie 993 hPa

Sobota

26° 11°

Ciśnienie 993 hPa

Niedziela

26° 14°

Ciśnienie 997 hPa

Zachmurzenie umiarkowane wzrastajace do dużego z przelotnymi opadami deszczu i burzami.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	3,19▲	3,98	5,82▲	2,53▼
sprzedaż	3,25▲	4,06	5,94▲	2,58▼

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Prezes** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 61; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białostocczyzna >> Z powodu upałów znacznie droższe niż przed

Susza portfele

O kilka złotych więcej musimy obecnie wydać przy zakupach owoców i warzyw. Susza dała się we znaki i klientom warzywniaków, i rolnikom. Pierwsi muszą płacić więcej, drudzy liczą straty.

Małgorzata Sawicka
m.sawicka@wspolczesna.pl

Nawet się nie spodziewałam, że ceny warzyw i owoców mogą tak podskoczyć. Pamiętam, że przed rokiem płaciłam znacznie mniej – narzeka Joanna Kochańska z Białegostoku. – Nic innego, tylko trzeba będzie ograniczyć się z zakupami, bo dla mnie to trochę za drogo.

Pomidory, ogórki, a może i chleb

Najbardziej podrożały pomidory i ogórki.

– Ogórki źle znoszą suszę, zwyczajnie więdną – mówi Krzysztof Zagórski, producent tych warzyw ze Śliwna. – Co za tym idzie, plon jest mniejszy. To tłumaczy wyższe ceny.

Znacznie więcej płacimy w tym roku również za czereśnie. Kilogram tych owoców kosztuje w białostockich „PSS-ach" prawie 6,5 zł. Jednak na niektórych stoiskach cena kilograma czereśni wynosi nawet ponad 10 zł. W ubiegłym roku płaciliśmy niemal o połowę mniej.

Zacierają też ręce „zbieracze" jagód – owoce są co prawda drobniejsze, ale można je drożej sprzedać. W skupach ich kilogram kosztuje obecnie 11 zł – w ubiegłym roku zaledwie 7.

Walenty Śliżewski, kierownik działu handlowego PSS Społem w Białymstoku, uważa, że można się spodziewać obniżek cen owoców i warzyw dzięki producentom z innych regionów kraju, którzy przywożą na Podlasie swoje plony.

Innego zdania jest Krzysztof Zagórski.

– Nie sądzę, żeby tak było, bo praktycznie w całej Polsce sytuacja jest podobna – podkreśla.

Poza owocami i warzywami, droższe będą też zboża.

– Co roku jest tak, że jeśli podaż zboża jest mniejsza, to ceny dynamicznie idą w górę – mówi Krzysztof Zawojski, specjalista do spraw technologii produkcji zbóż z Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. – A szacujemy, że w tym roku plon zbóż ozimych w skali województwa będzie mniejszy o ok. 10 proc., a jarych – nawet o 20 proc. Ziarna będzie mniej, a dodatkowo będzie drobniejsze.

Droższe ziarno oznacza droższą mąkę. Dlatego eksperci przypuszczają, że w tym roku zapłacimy więcej za pieczywo. Trudno jak na razie oszacować o ile.

Komisje wizytują pola

Podlascy rolnicy załamują ręce. Problem to nie tylko mniejsze plony zbóż, ale też spalone słońcem łąki. Dlatego z dnia na dzień rośnie liczba gmin starających się o uruchomienie tzw. kredytów klęskowych.

Jak na razie szacunki dotyczące stanów klęskowych przeprowadzane są w dwunastu gminach woj. podlaskiego. To niezbędna część procedury, by rolnicy mogli ubiegać się o kredyty klęskowe. Aby z nich skorzystać, gospodarz powinien zgłosić się do wójta lub burmistrza. Ten występuje do wojewody z wnioskiem o oszacowanie strat. To od wniosków komisji powołanej przez wojewodę zależy, czy rolnikowi zostanie udzielone wsparcie.

Według przepisów, komisja ma 30 dni na przyjazd do danej gminy – w praktyce dzieje się to znacznie szybciej.

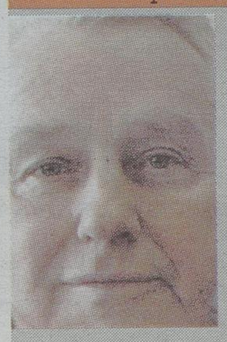


Susza wywindowała ceny warzyw i owoców. Klienci warzywniaków muszą wydać przy każdych zakupach o kilka złotych więcej.

– Najczęściej komisja wyjeżdża w teren już następnego dnia po zgłoszeniu – podkreśla Alicja Anuszkiewicz, starszy inspektor wojewódzki Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. – Nie ma potrzeby, by to dłużej trwało, ponieważ mamy wszystko przygotowane, a pracownicy są przeszkoleni. Staramy się akcję przeprowadzić szybko, żeby nie było żadnych zastrzeżeń ze strony rolników, że np. nie zdążyli przez nas ze zbiorami.

Opinia

> Walenty Śliżewski
PSS Społem w Białymstoku



Upały mają wpływ nie tylko na ceny roślin okopowych, ale również szklarniowych. Wysokie temperatury przyśpieszyły dojrzewanie wielu roślin, wskutek czego znaczna część gospodarstw już zakończyła sezon. Nic więc dziwnego, że warzywa są droższe.

Trzy pytania do >> sierżanta sztabowego Mariusza Rasia

My, policjanci, jesteśmy po to, by pomagać ludziom



Sierżant sztabowy Mariusz Raś służy w I Komisariacie Policji w Białymstoku. W tym roku uratował dzieci z pożaru. W czwartek został odznaczony za zasługi.

▲ Został Pan dziś odznaczony Krzyżem Zasługi za dzielność. Uratował pan dzieci z pożaru. To bohaterski czyn.

– Ja tylko wykonałem to, co powinienem. Nie myślałem wtedy o niebezpieczeństwie czy bohaterstwie. Nie było na to czasu. To było w lutym. Patrolowaliśmy ul. św. Mikołaja i dostaliśmy od dyżurnego powiadomienie, że na Grochowej pali się mieszkanie. Byliśmy najbliżej, więc przyjechaliśmy jeszcze przed strażą pożarną. Otworzyłem drzwi do mieszkania, tam było dwoje kilkuletnich dzieci. Takich pięć, góra sześć lat. Przestraszonych. Wzięliśmy je za rączkę i wyprowadziliśmy. Dopiero później strażacy zaczęli akcję ratunkową. Nie wykazałem się żadnym bohaterstwem, po prostu wypełniłem swoje zadanie.

▲ Co rodzina na to, że wykonuje Pan tak niebezpieczną pracę?

– Zdarzyło się podczas służby kilka sytuacji naprawdę niebezpiecznych, zagrażających życiu. Ale wiedziałem, że tak może być, zanim zacząłem pracę, zanim podjąłem decyzję o wstąpieniu w szeregi policji. To była świadoma decyzja. Zresztą mój ojciec był milicjantem. Może dlatego mam pełne poparcie rodziny w tym, co robię.

▲ A co jest dla Pana najważniejsze w pracy?

– Pomaganie ludziom, po to przecież jesteśmy. Ta praca daje mi satysfakcję. Jeśli się tego nie lubi, nie da się służyć w policji. Pewnie, że bywają trudne momenty. Takie jak dziś, kiedy muszę udzielać wywiadu, a zupełnie nie jestem człowiekiem medialnym (śmiech).

DB, BIAŁ, (jok)

Święto na niebiesko



W czwartek podlascy policjanci obchodzili swoje święto. Były odznaczenia za zasługi i aż 600 nominacji na wyższe stopnie. Na zdjęciu podinspektor Maria Kubajewska.

rokiem są obecnie owoce i warzywa

wysusza



fot. A. Zgiet

Temperatury podwyższają ceny

Różnica w cenie w stosunku do ubiegłego roku najbardziej jest widoczna w przypadku czereśni. Przed rokiem kilogram tych owoców kosztował 5,45 zł. Obecnie płacimy za nie znacznie więcej, bo aż 6,49 zł/kg. Znacznie droższe są również pomidory. Na kilogram tych warzyw musimy w tym roku wydać 4,49 zł. Podczas gdy w lipcu ubiegłego roku, za tę samą ilość pomidorów płaciliśmy 3,45 zł.

Nieco mniejsza różnica w stosunku do ubiegłego roku jest jeśli chodzi o ogórki. Obecnie ich kilogram kosztuje 2,49 zł, a przed rokiem stawka za tę ilość wynosiła niewiele ponad 2 zł. Również ziemniaki są w tym roku w cenie. Ich kilogram kosztuje 1,49 zł, a przed rokiem trzeba było zapłacić tylko 1,09 zł.

Susza nie wpłynęła natomiast na ceny marchewki – kosztuje 2,59 zł (tyle, ile przed rokiem). Tańsze są też kalafiory (1,99 zł/kg) i wczesna kapusta (1,09 zł/kg).

Białystok >> Urazom ulegają najczęściej dzieci zostawione bez opieki i kontroli

Wakacje w szpitalu

Nawet po kilkadziesiąt dzieci z urazami przyjmują dziennie w wakacje białostoccy lekarze. Obrażenia głowy, oparzenia, skaleczenia, złamania – to najczęstsze przypadki, z jakimi mają teraz do czynienia ortopedzi i chirurdzy.

– W wakacje urazowość wśród dzieci rośnie – nie ma złudzeń dr Ewa Topczewska-Lach z Kliniki Chirurgii Dziecięcej Akademii Medycznej w Białymstoku. – To głównie efekt zbyt małej kontroli i niestety często braku wyobraźni ze strony rodziców. Jedne z najgorszych to wypadki w rolnictwie. Zdarza się, że kilkulatek prowadzi traktor i z niego spada lub dziecko bawi się przy ciągniku, a jadący nim ojciec tego nie zauważa. Potem takie maluchy, o ile wypadek nie skończy się śmiercią, z ciężkimi urazami klatki piersiowej czy głowy trafiają do nas.

Dzieci to także często ofiary wypadków komunikacyjnych, a ruch w wakacje jest zawsze wzmożony.



A. zgiet

Bywa, że przez uraz dziecko spędza całe lato w szpitalu

– Nie można zapominać o zapinaniu dzieci w fotelikach, gdy matka trzyma je na kolanach i wypadnie za dzieckiem z pojazdu, to jeszcze zwiększy jego obrażenia – mówi lekarka. – Z kolei urazy głowy to częste przypadki po jeździe na rowerze bez kasku. Teraz mamy takiego pacjenta z podejrzeniem złamania podstawy czaszki. Jedne z najgroźniejszych wypadków na rowerach to urazy jamy brzusznej (wątroby, śledziony czy trzustki), gdy dziecko upadnie na kierownicę. **(luk)**

Białystok >> Fiskus zaczął zwracać pieniądze za nadpłacony VAT

Budujący odzyskali już ponad 2 mln zł

Podczas pierwszego półrocza tego roku mieszkańcy województwa podlaskiego złożyli w skarbówkach ponad 17 tysięcy wniosków o zwrot części podatku VAT zawartego w cenie materiałów budowlanych. Część z nich otrzymała już pieniądze na łączną kwotę ponad 2 mln zł.

– Podobna ilość wniosków, jak w naszej izbie skarbowej, wpłynęła w Kielcach, Olsztynie i Opolu – powiedział Radosław Hancewicz, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Białymstoku. – Do końca czerwca przyjęliśmy dokładnie 17 tys. 53 wnioski, z których 2 tys. 518 zostało rozpatrzonych pozytywnie, a trzy – negatywnie. Wypłaciliśmy już w ramach zwrotu 2 mln 471 tys. 50 zł.

Wnioski wpływają nadal do placówek fiskusa. Mogą je składać do czerwca 2008 roku osoby, które kupiły materiały budowlane z 22-proc. VAT-em (dotyczy to tylko tych produktów, które zostały objęte wyższym podatkiem od maja 2004 r.). Prawo do zwrotu części VAT mają ci, którzy ponieśli wydatki na zakup materiałów budowlanych w związku z: budową budynku mieszkalnego, nadbudową, rozbudową lub przebudową.

Aby otrzymać zwrot, należy złożyć w skarbówce odpowiedni wniosek (jego formularz można otrzymać w placówkach fiskusa) wraz z dołączonymi kopiami faktur potwierdzającymi zakup materiałów budowlanych oraz z pozwoleniem na prace budowlane. Urząd skarbowy ma pół roku na rozpatrzenie wniosku. **(bisu)**

Region >> Pracujący w Anglii na to czekali

Nie zapłacimy podatku dwa razy

Praca w Anglii będzie bardziej opłacalna. W czwartek Polska i Wielka Brytania podpisały w Londynie umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Jak zapewnił minister finansów, dzięki tej umowie dochody uzyskane przez Polaków w Wielkiej Brytanii nie będą ponownie opodatkowane w Polsce. Podwójny obowiązek wobec fiskusa to jeden z największych problemów polskich pracowników w Anglii. Umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania mogłaby wejść w życie od stycznia przyszłego roku, jeśli odpowiednio szybko zatwierdzą ją parlamenty obu krajów.

Jak zapewniają przedstawiciele resortu finansów, prowadzone są także prace nad rozwiązaniami, które mają ulżyć Polakom pracującym w Wielkiej Brytanii w rozliczeniach podatkowych za ten rok. Pomysły dotyczące tego, jak to zrobić, mają być przedstawione jeszcze w tym miesiącu.

Obowiązująca obecnie umowa w sprawie podwójnego opodatkowania zakłada, że zarobki Polaków w Wielkiej Brytanii przelicza się na równowartość w złotówkach, a od naliczonego podatku dochodowego w Polsce odpisuje się podatek zapłacony za granicą. **(bisu)**

Region >> Rośnie liczba osób, u których wykrywa się zakażenie HIV

Wirus atakuje głównie młodych

Rośnie wykrywalność zakażeniem HIV w Polsce. W całym kraju przez pierwsze półrocze tego roku zanotowano 81 takich przypadków, a w województwie podlaskim – aż pięć. Dla porównania w ub. roku w województwie wykryto wirusa u dwóch osób, a u 156 w całym kraju.

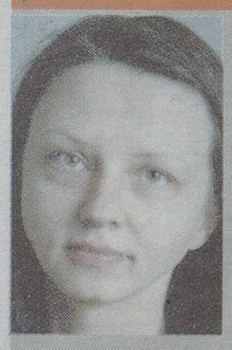
Osób zakażonych w Polsce stale przybywa. Ze statystyk wynika, że oficjalnie jest u nas ponad 10 tys. zakażonych HIV, 1784 osoby zachorowały na AIDS, a 819 chorych zmarło. W naszym województwie od 1992 roku odnotowano blisko 50 przypadków HIV i AIDS, ponad 20 osób zmarło.

– Zmienia się źródło zakażeń wirusem HIV – mówi Artur Wnuk, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – To nie są już tylko narkomani czy osoby o określonej orientacji seksualnej. Coraz częściej do zakażeń dochodzi w wyniku ryzykownych zachowań heteroseksualnych. Dlatego kolejna ogólnopolska akcja edukacyjna na temat zapobiegania HIV i AIDS będzie odbywać się pod hasłem „Rodzina razem przeciwko HIV". Chcemy uświadomić ludziom, że jest to problem, który coraz częściej dotyczy zwykłych rodzin.

Według statystyk, najczęściej wirus HIV atakuje osoby młode, do 40. roku życia, chociaż zdarzają się i osoby po 60-tce. Ale to głównie młodzi ludzie są coraz bardziej nieodpowiedzialni. Mają przypadkowych partnerów i nie stosują żadnych zabezpieczeń. Nie mają przy tym pojęcia, że przy okazji mogą zarazić się HIV. W woj. podlaskim ryzyko rośnie w związku z bliskością granicy – w Rosji mówi się już o epidemii HIV.

– Także nasze dane statystyczne są nierzeczywiste, na pewno nie odzwierciedlają prawdziwej sytuacji – mówi Artur Wnuk. – Wiele osób nie wie o tym, że są zakażone. **(luk)**

Komentarz



Fałszywe statystyki

Chociaż statystyki są alarmujące, musimy zdawać sobie sprawę, że i tak nie odzwierciedlają rzeczywistej sytuacji z zakażeniami HIV i zachorowaniami na AIDS w Polsce. Bardzo często osoby, które są zakażone, wcale o tym nie wiedzą i stają się nieświadomie źródłem zakażeń dla innych. Także liczby mówiące o ilości chorych w poszczególnych regionach nie oznaczają, że tylu ich tam jest. Podczas leczenia nie obowiązuje bowiem rejonizacja i przeważnie zarówno na badania, jak i leczenie pacjenci wybierają się w inne miejsce kraju, niż to, w którym mieszkają. Nie narażają się wtedy na ewentualne rozpoznanie przez znajomych. Skala zjawiska jednak nieubłaganie rośnie i akcji uświadamiających ryzyko zakażenia nigdy nie będzie za dużo.

Urszula Ludwiczak

DB, BIAL, BPOD

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski
085 748 74 61



Dwudniowy Festiwal Muzyki Młodej Białorusi Basowiszcza, rozpocznie się w piątek o godz. 16., na uroczysku Boryk pod Gródkiem. W tym roku na scenie zaprezentuje się niemal 30 zespołów z Polski, Litwy, Włoch i Białorusi, m.in.: N.R.M

Piątek

▲ **Klasztor Wigierski >>** Rozpoczyna się V edycja letniej Sztuki Dialogu. Codziennie, do 31 lipca, o godz. 18 będzie można obejrzeć improwizacje przygotowane przez dramaturgów, aktorów i reżyserów dotyczących roli sztuki Szekspira w XXI w. Wstęp wolny.

Sobota

▲ **Galeria Arsenał >>** Już tylko dziś można oglądać w galerii wystawę 27 plakatów, opartych na opowiadaniu J.P. Sartre'a pt.: „Herostrates".

Niedziela

▲ **Nowodworce >>** Miłośnicy zabytkowych aut będą mogli dziś obejrzeć stare samochody pożarowe, które będą prezentowane od godz. 12.30 na placu OHP.

▲ **Borysówka >>** Białoruski Festyn Ludowy, odbędzie się na placu przy byłej szkole podstawowej w Borysówce. W programie imprezy m.in.: uroczyste otwarcie świetlicy i zabawa taneczna. **(kj)**

▲ **Dziedziniec przed Ratuszem >>** W cyklu VI Koncerty przed Hejnałem wystąpią: Ewa Głażewska – sopran, Tadeusz Trojanowski – fortepian. W programie koncertu „W krainie pieśni" znajdują się utwory Schuberta, Żeleńskiego i Lehara Godz. 11.15. **(a)**

▲ **Park Planty >>** Zespół Sarakina (na zdjęciu), grający folk bałkański, wystąpi w cyklu Letnich Koncertów w Ogrodach Branickiego. Godz. 18. Wstęp wolny. **(a)**



Białystok >> Dzieci nie mają się na czym bawić, ponieważ...

Place zabaw zniknęły!



Place zabaw w Białymstoku są bezpieczne. Głównie dlatego, że ich po prostu nie ma! Na wielu osiedlach dzieci mogą korzystać tylko z piaskownicy albo starych huśtawek.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Tragedia na Śląsku, kiedy kilkunastoletni chłopiec zginął podczas zabawy na zjeżdżalni, spowodowała, że w całej Polsce skontrolowano place zabaw. Sprawdzano je także w województwie podlaskim.

– Wyniki są dobre, jest bezpiecznie – zapewnia Jakub Grzegorczyk, Wojewódzki Podlaski Inspektor Nadzoru Budowlanego. – Powiatowi inspektorzy skontrolowali kilkaset placów zabaw. Kilka rzeczywiście było w złym stanie technicznym, dwa – trzy rozebrano w trakcie kontroli i wypisano dwa mandaty. Ale to nie jest jednorazowa akcja, bo zarządca budynku musi przynajmniej raz na pięć lat sprawdzić stan urządzeń na podwórkach. Przypomnieliśmy o tym wszystkim zarządcom.

Pisma w tej sprawie trafiły do administratorów jeszcze przed kontrolą, zapewne dlatego jej wyniki są tak pozytywne. Z placów zabaw rzeczywiście zniknęły zagrażające życiu dzieci połamane huśtawki, przerdzewiałe zjeżdżalnie i karuzele. Ale ich miejsc nie zajęły wcale nowe urządzenia. Jaki jest więc efekt wielkiej akcji na rzecz bezpieczeństwa najmłodszych? Puste i nudne place zabaw!

Najgorzej jest na starych białostockich osiedlach, gdzie jeszcze przed kontrolą rozebrano wiele urządzeń. Pustkami straszą podwórka przy blokach należących do Zarządu Mienia Komunalnego, Spółdzielni Mieszkaniowej „Mickiewicza" czy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na ul. Akademickiej, przy budynkach należących do ZMK, dzieci do zabawy mają tylko piaskownicę i zjeżdżalnię. Przy wielu blokach SM „Mickiewicza" oraz w Ogródku Jordanowskim ocalały tylko huśtawki. O drabinkach, karuzelach, większym wyborze huśtawek można tylko pomarzyć.

– Już jesteśmy w trakcie dostawiania urządzeń – zapewnia Zbigniew Gartych, prezes SM „Mickiewicza". – Przy kilku blokach i w Ogródku Jordanowskim stawiamy zjeżdżalnie, skoczki i inne zabawki, wszystkie drewniane, nowoczesne. Na pewno nie metalowe, które mogłyby być niebezpieczne. A w przyszłym roku na osiedlu nie będzie już żadnych starych placów zabaw. Zimą je zlikwidujemy, a wiosną wszędzie postawimy nowe urządzenia.

Tak dobrze nie będą mieli mieszkańcy bloków zarządzanych przez ZMK. W tym roku nowe urządzenia pojawią się tylko na osiedlu „Przyjaźń" oraz na skwerkach przy ulicach: Barszczańskiej, Klepackiej, Pietkiewicza, Malmeda, Lipowej, Piłsudskiego i Jarzębinowej. Sprzęt pojawi się tam do końca sierpnia.

– Przy pozostałych blokach sprzęt będziemy sukcesywnie uzupełniać. Wszystko zależy od zasobów finansowych – mówi Jarosław Aponowicz z ZMK. – Za to nowe urządzenia będą odpowiadać normom unijnym. ▲

Komentarz



Pomyślcie o dzieciach!

To straszne, że dopiero wtedy, gdy na Śląsku zginął chłopiec, zarządcy budynków zaczęli zastanawiać się nad stanem urządzeń na placach zabaw. Powinni to przecież robić co pięć lat! Po tragedii zaś zareagowali w sposób typowy dla Polski: rozebrali sprzęt, nie bacząc na to, że akurat są wakacje i dzieci powinny mieć się na czym bawić. Białostockie ZMK owszem, wymieni urządzenia na nowe, ale dopiero pod koniec sierpnia – czyli po wakacjach. I to jedynie na niektórych skwerach! Podwórka przy pozostałych budynkach nadal straszyć pustką. Jasne, sprzęt dużo kosztuje. Ale wystarczyło go wymieniać systematycznie. Wtedy do takiej sytuacji nigdy by nie doszło. **Anna Mierzyńska**

Klub Rozrywki >> Wiklina, drewno, ser i miód

W niedzielę spotkamy się na festynie ludowym

GW patronat

Stoiska z wyrobami rękodzieła ludowego będzie można podziwiać w niedzielę, na placu przed Klubem Rozrywki „Krąg", podczas festiwalu organizowanego przez Radio Jard. Zaprezentowane zostaną m.in. wyroby z wikliny, drewna, słomy i wosku. Uczestnicy imprezy, która rozpocznie się o godz. 10 przy ul. Wierzbowej 6, będą również mieli możliwość spróbowania specjałów regionalnej kuchni. Dodatkową atrakcją festynu będą Letnie Kursy Bezpieczeństwa, podczas których uczestnicy zapoznają się z zasadami udzielania pierwszej pomocy i zdobędą certyfikat Młodego Ratownika. **(kj)**



Archiwum

Na festynie będzie można kupić także rzeźby ludowe

Białystok/Augustów >>

Królowa wśród barmanek

Zaledwie tydzień pozostał na zgłoszenia do naszego plebiscytu „Królowa Barmanek Lata 2006". Czekamy tylko do 27 lipca. W konkursie warto wziąć udział – bo to nie tylko świetna zabawa dla pięknych pań, ale i prestiż dla lokali, w których one pracują.

Aby się zgłosić wystarczy wypełnić kupon znajdujący się obok oraz dołączyć do niego kolorowe zdjęcie twarzy (format 10x15 lub w wersji elektronicznej jpg lub tif).

Już 31 lipca poznamy wszystkie finalistki. Zaprezentujemy je Państwu na łamach naszej gazety. Tego dnia, dokładnie o północy rozpocznie się też sms-owe głosowanie. Ta z pań, która otrzyma najwięcej głosów, zostanie królową barmanek. Zwyciężczynię poznamy 16 sierpnia. **(sm)**

Wydawnictwo

Zgłoszenie kandydatki do tytułu
KRÓLOWA BARMANEK LATA 2006

IMIĘ (IMIONA):

NAZWISKO:

DATA I MIEJSCE URODZENIA:

ADRES:

TELEFON, E-MAIL:

NAZWA I ADRES MIEJSCA PRACY:

Zgłoszenie i kolorowe zdjęcie twarzy kandydatki należy przesłać na adres: Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o., ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „Królowa".

Wyrażam zgodę na udział w konkursie o tytuł „Królowej Barmanek Lata 2006". Tym samym wyrażam zgodę na publikację moich danych osobowych i wizerunku na łamach Gazety Współczesnej, na potrzeby konkursu prowadzonego przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o., zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych.

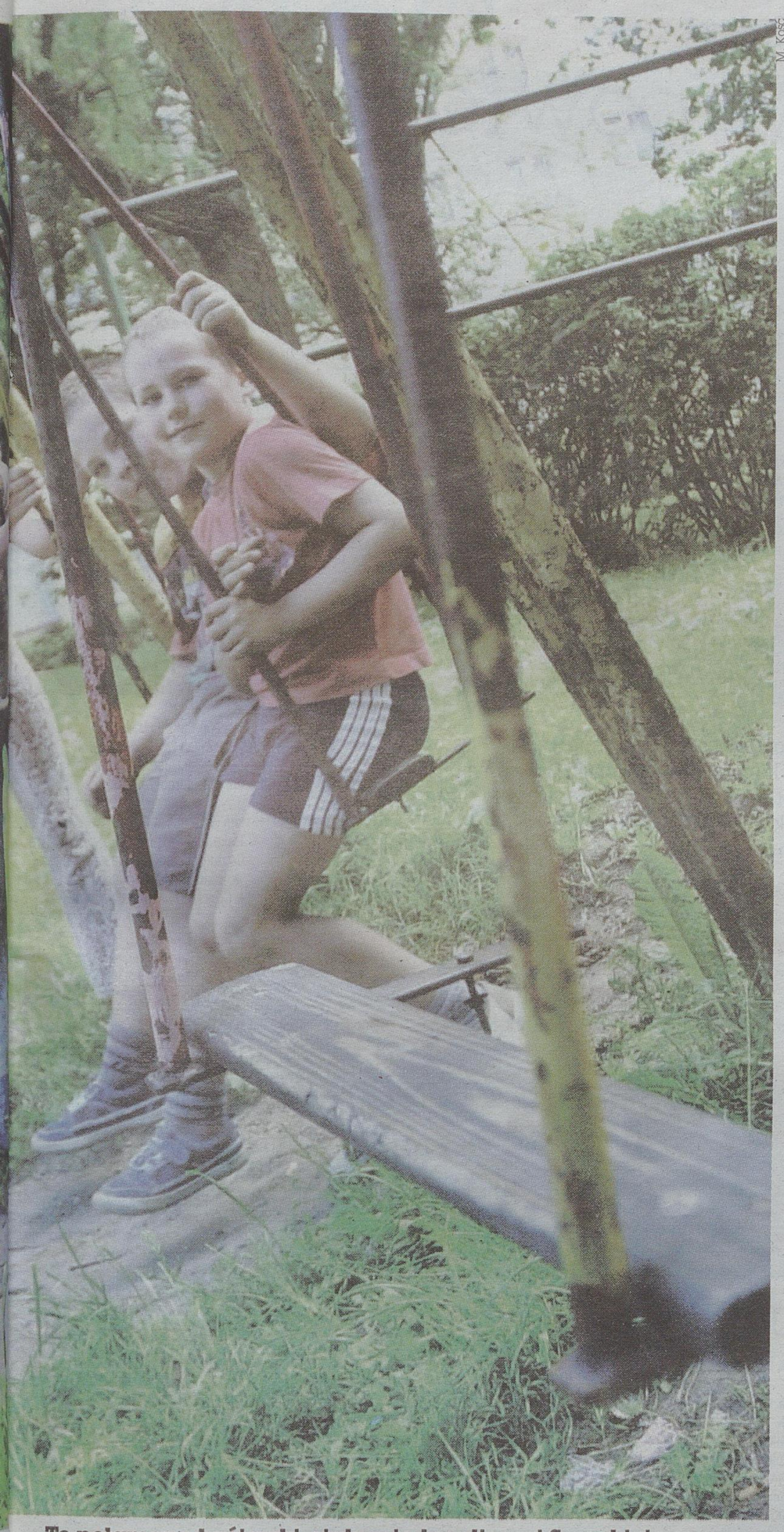
Data i czytelny podpis kandydatki _____

21-07-2006

DB

Festiwal filiżanek na Rynku

Pijalnia Czekolady znajdująca się przy Runku Kościuszki, organizuje w najbliższy weekend, zabawę „Wakacje z Wedlem". W sobotę, o godz. 11., dzieci będą mogły wziąć udział w „Festiwalu filiżanek", a w niedzielę – w konkursie, na najbardziej kolorowy rysunek.



M. Kość

Te połamane huśtawki, stały między ulicami Suraskiej i Liniarskiego. Po akcji nadzoru budowlanego zostały zdemontowane. Teraz nie ma tam żadnego placu zabaw.

Katedra >>

Letnie koncerty organowe

GW patronat

Jan Vladimir Michalko, jeden z czołowych słowackich wirtuozów organowych, wystąpi z recitalem, w cyklu XI Katedralnych Koncerów Organowych. Początek w Bazylice Katedralnej, w piątek o godz. 19.15. W programie: utwory Carla Philippa Emanuela Bacha, Siegfrida Karg-Elerta, J. L. Belli, Ludovita Rajtera, Theodore Duboisa.

Natomiast w niedzielę o godz. 19, w cyklu Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce z recitalem organowym wystąpi Helge Gramstrup z Danii.

(a)

Remonty ulic >>

Weekendowe utrudnienia

Nowa organizacja ruchu obowiązuje od dziś na ulicy Kopernika. Chodzi tu o odcinek drogi między Składową a Kanonierską. Rano została zamknięta prawa część ulicy, jadąc od tunelu w kierunku osiedla Bema. Ruch został przeniesiona na lewą stronę jezdni (patrząc od tunelu), i będzie odbywał się w obu kierunkach. Prace przy fragmencie ulicy od Kanonierskiej do Składowej będą trwały do końca listopada.

Już po raz kolejny wystąpią też utrudnienia na ul. Skłodowskiej. Asfaltowanie ulicy miało zająć drogowcom dwa weekendy, ale prace przedłużają się.

Dzisiaj, o godzinie 23, zamknięty zostanie fragment Skłodowskiej od Legionowej do Waszyngtona. Odcinek będzie całkowicie wyłączony z ruchu. Prace potrwają do jutra, do godziny 5 rano. Wczoraj w nocy asfaltowano fragment Skłodowskiej od Waszyngtona do Placu Katyńskiego. **(kam)**

Osobowość Roku >> Zapraszamy do zabawy

Ostatni dzwonek na zgłoszenia

Drodzy Czytelnicy, piątek 21 lipca, jest ostatnim dniem, w którym możecie zgłaszać swoich kandydatów do tytułów: „Osobowość Województwa Podlaskiego" i „Osobowość Mazur Roku 2005", których wyłonimy w naszym plebiscycie. Bardzo dziękujemy za wszystkie kupony, które już nam przysłaliście. Wiemy już, że wśród zgłoszonych znaleźli się m.in.: Stanisław Derehajło – wójt gminy Boćki i Zbigniew Męczkowski – burmistrz Moniek. Absolutnym rekordzistą jest Kazimierz Krupiński, rzeźbiarz ludowy z okolic Łomży, który został zgłoszony aż 64 razy.

Już 4 sierpnia poznamy ostateczną listę kandydatów, których spośród zgłoszonych wybierze nasza kapituła. W jej skład wejdą dziennikarze Gazety Współczesnej i laureaci szczebli powiatowych naszego plebiscytu z lat ubiegłych. Tego dnia rozpocznie się również pierwszy etap głosowania, w którym wyłonicie państwo trzech najlepszych kandydatów z każdego powiatu. W drugim etapie głosowania, który rozpocznie się 25 sierpnia, wybierzecie zwycięzców z poszczególnych powiatów. W trzecim, ostatnim etapie wyłonicie zaś dwóch głównych zwycięzców plebiscytu.

Pamiętajcie – głosy z poszczególnych etapów, ani liczba kuponów zgłoszeniowych danego kandydata nie sumują się! Do każdego etapu, kandydaci wchodzą z czystym kontem. **(kj)**

OSOBOWOŚĆ ROKU 2005

Wypełniony czytelnie kupon należy przesłać na adres:
Gazeta Współczesna
ul. św. Mikołaja 1,
15-419 Białystok

ZGŁASZAM:

IMIĘ I NAZWISKO KANDYDATA

POWIAT

KRÓTKIE UZASADNIENIE

OSOBA ZGŁASZAJĄCA:

IMIĘ I NAZWISKO _____

ULICA, NUMER DOMU I MIESZKANIA _____

KOD I MIEJSCOWOŚĆ _____ TELEFON _____

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą plebiscytu Osobowość Roku 2005.

Data i czytelny podpis _____

21-07-2006

Bank Wschodni >>

Dostaną wyższe kary

Trzem osobom oskarżonym o działanie na niekorzyść byłego Banku Wschodniego (obecnie Eurobanku), grozi do 10 lat więzienia. Podwyższenie kar do takiego wymiaru rozważa Sąd Okręgowy w Białymstoku, przed którym toczy się ich proces.

Taką decyzję przekazał sąd podczas czwartkowej rozprawy. Proces został jednak odroczony do 11 sierpnia.

Prokuratura zarzuca oskarżonym, że narazili swoim działaniem bank na straty w wysokości 16 mln zł. Między innymi udzielano kredytów, które okazały się nieściągalne, dokonywano też nieuzasadnionych zakupów akcji innych spółek. Efektem tego było ustanowienie zarządu komisarycznego w Banku Wschodnim, a następnie jego likwidacja (Eurobank jest jego następcą prawnym). **(bisu)**

Zdrowie >> Niezdrowe zimne napoje w upały

Angina znowu atakuje

Nawet kilka przypadków anginy dziennie wśród pacjentów stwierdzają białostoccy lekarze. I dodają, że to normalne przy panującej aurze – wysoka temperatura powoduje przegrzania organizmu, a gdy sięgniemy wtedy po lody czy zimne napoje anginę lub zapalenie gardła mamy niemal pewne.

– Lato to zwyczajowo czas, gdy angin jest więcej, zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci – mówi Piotr Szczesiul, lekarz rodzinny z ul. Witosa w Białymstoku. – Stwierdzamy przynajmniej kilka zachorowań w ciągu tygodnia. To efekt tego, że ludzie w upały chłodzą się zimnymi napojami i lodami. Różnica temperatur swoje robi.

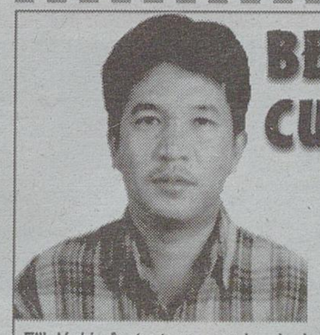
– Notujemy średnio jedną anginę dziennie – mówi też lekarka z przychodni przy ul. Storczykowej. – A po weekendzie, w poniedziałki bywa ich nawet więcej. Zawsze tak jest w okresie letnim, dlatego taka zwyżka zachorowań nas nie dziwi.

Angina, czyli zapalenie ropne migdałków, objawia się najczęściej bólem brzucha i głowy oraz wymiotami. Chory z trudem przełyka i traci apetyt. Ma wysoką gorączkę (nawet do stopni 40 st. C) i powiększone węzły chłonne. Migdałki są czerwone i powiększone, czasem z ropnym nalotem. Aby wyleczyć chorobę, potrzebne jest leczenie antybiotykami. Od anginy niedaleko do szkarlatyny. To już poważniejsza choroba, która w ostatnim czasie coraz częściej notowana jest w Polsce i na Podlasiu: – Mieliśmy już kilkoro dzieci z tą chorobą – mówi dr Szczesiul.

Przy szkarlatynie do objawów tych dochodzi wysypka na całym ciele.

(luk)

reklama



BEZKRWAWE "OPERACJE" CUDOTWÓRCY Z FILIPIN

RAMON DIWAG

POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

Filipińskie fantastyczne uzdrawianie bez bólu, stało się fenomenem o światowej sławie. Ramon Diwag jeden z najskuteczniejszych światowych uzdrowicieli o niezwykłej mocy uzdrawiania likwiduje wszelkie schorzenia. **Usuwa chore tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, serca, nerek, wątroby, trzustki, białaczkach, wrodzonej ślepocie, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostacie, wrzodach, cystach, alergiach, moczeniu nocnym u dzieci itp. Na czym polega jego działanie?** Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą energię wokół swych rąk. Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Lekarka z Ostrowa pisze: "Od lat dokuczały mi wrzody żołądka i dwunastnicy, które po jednej wizycie zniknęły. Sama nie mogłam uwierzyć wynikom badań". Pani Zofia, lat 48, napisała: "Zostałam skierowana na operację wycięcia macicy. Postanowiłam spróbować innych metod, poddałam się zabiegom u Ramona Diwaga, pozostając jednocześnie pod opieką lekarzy. Po trzech zabiegach zrobiłam badania i ku mojej radości okazało się, że operacja jest już niepotrzebna".

Przyjęcia:

Białystok: 26 lipca 2006
Zajazd AWA PARK
ul. 27 lipca 24/1,
tel.: 0601 567 181

Ełk: 27 lipca 2006
Spółdz. Dom Kultury "OKRĄGLAK"
ul. Grodzieńska 10
tel.: (087) 621 67 99; 0601 567 181

S1116426gwbo

DB

INFORMATOR/KINA

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski



993 – POG. ENERGETYCZNE **112** – TELEFON ALARMOWY **998** – STRAŻ
999 – POG. RATUNKOWE **997** – POLICJA

085 748 74 61

BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; **Straż Pożarna** - 998; **Pogotowie Gazowe** - 992; **Pogotowie Ciepłownicze** - 993; **Pogotowie Energetyczne** - 991; **Pogotowie Wodno-kanalizacyjne** - 994; **Pogotowie Weterynaryjne** - 9283; **Pogotowie Opiekuńcze** - 0-85-741-68-46; **Pomoc Drogowa** - 9637; **Informacja Medyczna** - 9439; **Łączenie Międzynarodowe** - 9051; **Łączenie Międzymiastowe** - 9050; **Biuro Numerów** - 118913; **Straż Miejska – dyżurny** - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; **Biuro Napraw Telefonów** - 9393; **Informacja o Usługach** - 9434; **Informacja Miejska** - 9401; **Telefoniczna Agencja Informacyjna** - 0-85-664-21-63, 9477; **Bank Danych PSA** - 9493; **Informacja celna** - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenie do Walki z Rakiem**, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; **Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej**, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; **dla ofiar przemocy domowej** - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; **„Anonimowi Alkoholicy"** 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; **Ambulatorium Pogotowia**, ul. Polska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

- **Internistyczne** - czynne codziennie przez całą dobę. **Gabinety zabiegowe:** - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - **Gabinet dla dzieci** - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - **Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych**, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. - **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. **„Hospicjum" Dom Opatrzności Bożej**, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny cała dobę. **„Hospicjum Domowe"**, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). **Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżuruje położnictwo. **Białostocki Ośrodek Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. cent. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

CHIRURGIA I ORTOPEDIA, SOR, CHOROBY WEWNĘTRZNE, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIOK), POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA - **SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony.** REANIMACJA, KARDIOLOGIA INWAZYJNA - **SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00**. ZAKAŹNY DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŹNY - **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500**. ONKOLOGIA **(tel. 0-85-7450-842) - Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47**. GRUŹLICA DOROSŁYCH - **SP ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc.** NEUROLOGIA - **SP PSYCHIATRYCZNY ZOZ W CHOROSZCZY.**

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dyżurnego

nr 1 0-85-746-07-57

nr 2 0-85-748-20-61

nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno

>> Piraci z Karaibów: Skrzynia umarlaka

Kapitan Sparrow powraca

▲ **Piraci z Karaibów: Skrzynia umarlaka**, przygodowy, USA, 2006
▲ **reż.** Gore Verbinski
▲ **Wyk.** Johnny Depp, Orlando Bloom, Keira Knightley, **96 min**



Film zapowiadany jest jako największy hit tegorocznych wakacji w kinach całego świata. Pobił już popularnością okrzyczany „Kod da Vinci". Właśnie rozpoczyna podbój polskich kin.

„Skrzynia umarlaka" to druga część przygód kapitana piratów Jacka Sparrowa, znanego z filmu „Piraci z Karaibów: Klątwa Czarnej Perły", który można było oglądać w kinach trzy lata temu . Było to połączenie filmu przygodowego, komedii i odrobiny horroru. Bardzo solidne kino rozrywki, jakiego ostatnio brakuje w hollywoodzkich produkcjach.

Tym razem kapitan Jack Sparrow musi spłacić dług, który zaciągnął u władcy mórz – Davy Jones'a. Jeżeli tego nie uczyni, zostanie skazany na wieczne potępienie. Jego problemy kompletnie rujnują plany ślubu Willa Turnera z piękną Elizabeth Swann, którzy wyruszają z kapitanem Sparrow'em w rejs pełen przygód. Producenci zapowiadają, że to nie jest ostatnia część „Piratów z Karaibów". W ciągu dwóch najbliższych lat, zobaczymy kolejne przygody Jacka Sparrowa.

Kino: Pokój w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Jantar w Ostrołęce. ▲



▲ **Dżungla**
animowany, USA, 2006
▲ **reż. Steve „Spaz" Williams, 78 min**
Opowieść o przygodach zwierząt z nowojorskiego zoo. Zupełnie przez przypadek mały lew Franek zostaje schwytany i wysłany do Afryki. Na ratunek rusza grupa jego przyjaciół - lew, żyrafa, niezbyt rozgarnięta anakonda, zwariowana wiewiórka oraz koala...
▲ **Kino:** Sokół w Sokółce, Millenium w Łomży.



▲ **Auta**
animowany, USA, 2004
▲ **reż.** John Lasseter, **96 min**
Zygzak McQueen jest młodym i ambitnym samochodem wyścigowym przygotowującym się do startu w wielkim wyścigu o Mistrzostwo Złotego Tłoka. Zamiast na trasę wyścigu, trafia do pustynnego miasteczka...
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku, Fa... w Giżycku, Millenium w Łomży.



Dublerzy

▲ **Dublerzy**
komedia, Polska, 2003
▲ **reż.** Marcin Ziębiński
▲ **wyst:** Robert Gonera, Andrzej Grabowski, Zbigniew Zamachowski, Bronisław Wrocławski, Maria Pakulnis, **114 minut.**

Film powstał jeszcze w 2003 roku, ale dopiero teraz wchodzi do kin. Jak zapowiadają filmowi specjaliści, to komedia, ale niegłupia, jak większość pojawiających się na ekranach. To opowieść o przyjaźni Maksa i Leona (w tych rolach Gonera i Grabowski), których zetknął przypadek. Pojechali zarobić pracując we Włoszech, na Sycylii. Pech jednak chce, że wplątują się w sensacyjną intrygę, w której mają też udział słynne sycylijskie rodziny mafijne Gambini i Corazzi. Zupełnie przypadkowo udaremniają zaplanowany zamach, stając się tym samym śmiertelnymi wrogami gangsterów.
Obaj Polacy uciekają do swojego kraju, ale pół roku później gangsterzy trafiają na ich trop.
W filmie można zobaczyć w jednej z ostatnich ról nieżyjącego już Marka Perepeczkę.
▲ **Kino:** Ton w Białymstoku.



Jabłka Adama

▲ **Jabłko Adama**
Komedia/dramat, Dania
▲ **reż.** Anders Thomas Jensen
▲ **występują:** Ulrich Thomsen, Mads Mikkelsen; **96 min**

Kolejny duński film w białostockim kinie Syrena i kolejny - po „Braciach" - w którym główną rolę gra Ulrich Thomsen. Główny bohater Adam, trafia do prowincjonalnej plebanii, gdzie ma odbyć karę za swoje przewinienia. Resocjalizowane są też tu inne „zbłąkane owieczki". Do momentu przybycia nowego „penitencjonariusza" na plebanii jest bardzo sielsko i spokojnie. Dopiero jego przyjazd ma zmienić tę sytuację. Adam jest bowiem neofaszystą. Najważniejsze są dla niego twarde mięśnie i siła. Zaraz po przyjeździe wiesza sobie w pokoju portret Hitlera i postanawia nie dać się sprowadzić na dobrą drogę. Pierwszym zadaniem z którym musi się uporać, jest chronienie miejscowej jabłonki przed szkodnikami, co okazuje się trudnym wyzwaniem. Równie trudnym, co nieunikniona konfrontacja dwóch silnych i przekonanych o swej słuszności osobowości - miejscowego pastora Ivana i Adama.
▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku.



▲ **Tristan i Izolda**
dramat, USA
▲ **reż.** Kevin Reynolds
▲ **występują:** James Franco, Sophi... Myles; **125 min**

Pozostawiony na polu bitwy Trista... trafia pod opiekę Izoldy, irlandzkiej piękności, która ukryła go przed ... nierzami ojca. Młodych połączyła g... rąca i niedozwolona namiętność.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży.



▲ **Skok przez płot**
animowany/komedia, USA, 200...
Przyszła wiosna. Verne i jego les... przyjaciele obudzili się po długiej zimowej drzemce i jakież było ich zaskoczenie, kiedy odkryli, że w ich lesie wyrósł wysoki, zielony żywopł... i mieszkają tu ludzie.
▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.



Kochankowie z Marony

▲ **Kochankowie z Marony**
Dramat, Polski, 2005
▲ **reż.** Izabella Cywińska
▲ **występują: Karolina Gruszka, Krzysztof Zawadzki; 104 min**

Film wyreżyserowany przez Izabellę Cywińską powstał na podstawie powieści Jarosława Iwaszkiewicza. Dotychczas zekranizowano już kilka książek tego pisarza: „Matka Joanna od aniołów", „Brzezina" i „Panny z Wilka" (te dwa ostatnie filmy wyreżyserowana przez Andrzeja Wajdę). Scenariusz adaptacji pomógł Cywińskiej przygotować Cezary Harasimowicz.
Akcja obrazu rozgrywa się we wsi Marona, położonej nad malowniczym jeziorem. Znajduje się tu sanatorium przeciwgruźlicze oraz szkoła, w której uczy Ola. Prowadzi ustabilizowane życie prowincjonalnej nauczycielki - czyta książki, spaceruje z uczniami.
Zmienia się to jednak, kiedy poznaje Janka, pacjenta miejscowego sanatorium. Kobieta zakochuje się w śmiertelnie chorym mężczyźnie. To miłosne uniesienie komplikuje jednak, zakochany w Janku Arek, który jest zazdrosny o nauczycielkę.
▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku.



Rozpustnik na dworze króla Anglii

▲ **Rozpustnik**
Dramat, Wielka Brytania, 2004
▲ **reż.** Laurence Dunmore
▲ **występują: Johnny Depp, Samantha Morton, John Malkovich; 114 min**

I jeszcze jedna w tym tygodniu premiera z Johnnym Deep'em w roli głównej. Tym razem w dramacie „Rozpustnik". Jest to oparta na faktach opowieść o lordzie Rochester Johnie Wilmocie, który żył w XVII wieku. Był wielkim poetą na dworze angielskiego króla Karola II. Mężczyzna znany był ze swoich talentów poetyckich, lecz przede wszystkim jako wielki adorator kobiecych wdzięków i notoryczny rozpustnik. Jego zachowanie budzi wśród wszystkich bywalców dworu zarówno wielki podziw jak i odrazę.
„Rozpustnik" jest ekranizacją sztuki Stephena Jeffreysa, która przez lata wystawiana była na deskach teatrów w Londynie i w Chicago, a główną rolę grał w niej John Malkovich. W filmie można go również obejrzeć, ale tutaj w roli króla Anglii.
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



▲ **Silent Hill**
horror, Japonia, USA, 2006
▲ **reż.** Christopher Gans
▲ **występują:** Radha Mitchell, Se... Bean, **127 min**

Rose rozpaczliwie poszukuje sposo... na wyleczenie swojej córki...
▲ **Kino:** Mazur z Olecka, Zodi... w Mrągowie.

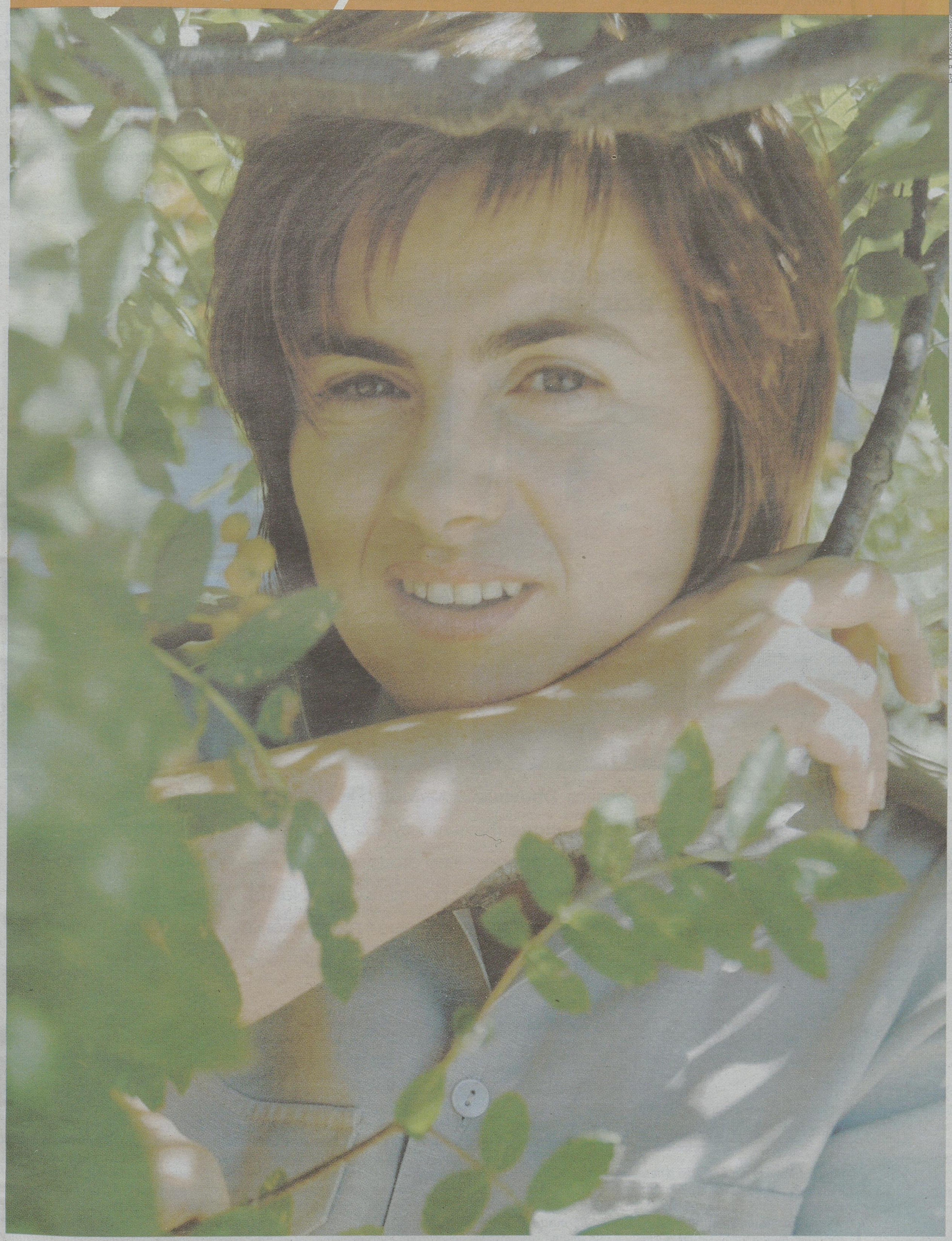


▲ **Zejście**
horror, Wielka Brytania, 2006
▲ **reż.** Neil Marshall
▲ **występują:** Tim Allen, Kristin D... vis; **99 min**

Sześć miłośniczek sportów ekstr... malnych wchodzi do wielkiej jaskini
▲ **Kino:** Żubr w Białowieży.

GW magazyn tydzień

21 lipca 2006
piątek
141 (16063)



Fot. B. Maleszewska

To bardzo dziwne, ale Anny obchodzą swoje imieniny tylko raz w roku 26 lipca. A przecież wszyscy wiedzą, że to bardzo popularne imieniny. Ań jest najwięcej. Więcej niż Krystyn, Katarzyn czy Baś. I wszystkie obchodzą imieniny w lipcu. Może właśnie dlatego postanowiły – tu nie ma co ukrywać – wzorem Krystyn zrobić wspólne imieniny. Zlot wszystkich imienniczek odbędzie się w Łomży w tym roku już po raz drugi. Jakie są Anny...

>>6

Anie, Anusie Haneczki

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Pojechali szukać pracy, szukać Ziemi Obiecanej, godziwych zarobków i widoków na przyszłość. A znaleźli piekło na ziemi, handel ludźmi, obozy pracy i poniżenia, a niektórzy śmierć. Marcin z Białegostoku otarł się o to włoskie piekło. Zdołał uciec, na swoje szczęście. Stracił pieniądze, ale zachował zdrowie i życie. O tych, którzy tam zostali dowiedzieliśmy się dopiero niedawno, gdy kaci zostali aresztowani. Ale skrawki wiadomości, o tym, co tam się dzieje, przedostawały się do opinii publicznej od dwóch lat! Ile trzeba było cierpień ludzkich, by doprowadzić do zlikwidowania obozu i ujęcia sprawców... A najgorszy bodaj w tej historii jest fakt, że to Polacy Polakom zgotowali taki los. Na włoskiej ziemi.

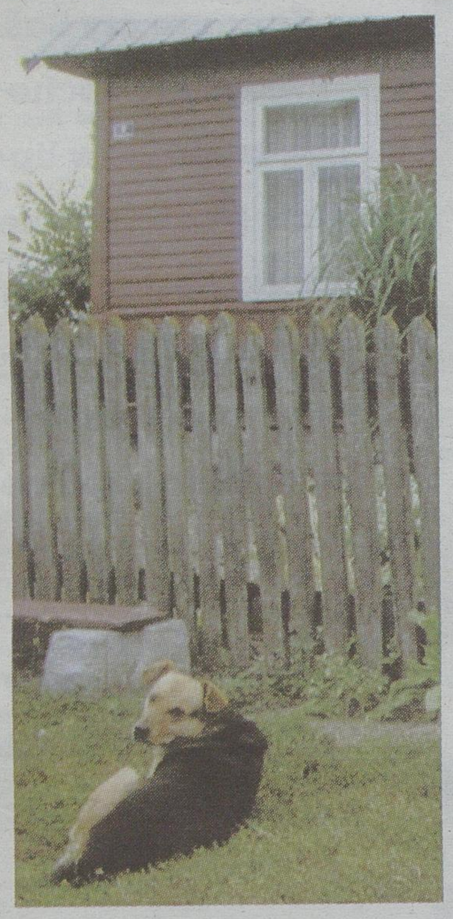
Do czego jesteśmy zdolni, jakie zło w nas siedzi nie wiadomo, dopóki nie zaistnieją sprzyjające warunki, by się rozpleniło. Czasem wystarczy czyn, często milczenie i pogarda. W niewielkiej miejscowości na Białostocczyźnie mieszkańcy w imię pogardy skazali kobietę na śmierć. Obwiniali ją, ofiarę domowej przemocy, o wsadzenie męża do więzienia. Nie wytrzymała presji. Coraz silniejsze środki uspokajające odebrały jej życie. Zasnęła i nie obudziła się więcej. Dzieci popadły w histerię. I uciekły do pobliskiego kościoła. Bóg jeden wie, co tam się działo. W ich głowach, w ich uczuciach, w ich strachu. Ludzie zaczęli się doszukiwać złego ducha, który prześladuje osierocone dzieci. Ale czy to nie ich opanował demon? Demon pogardy dla słabych i chorych?

A co skłoniło młodych ludzi, kibiców Jagiellonii do zabicia Adriana? Jaki czort im podpowiedział, że to jest właściwa reakcja na poprzednią bójkę wśród kibiców. Dlaczego stali się wyznawcami Vendetty... Czy czują skruchę, że zabili?

A ta białostocka firma, która próbuje zwerbować pracowników? Mami zarobkami, organizuje szkolenia, oszukuje. A tak naprawdę ma do zaoferowania ściereczki za prawie 6 zł, o ile uda się je sprzedać...

Polacy Polakom, mieszkańcy jednej wsi sąsiadce, kibice kibicom, młodzi ludzie rówieśnikom. My wszyscy sami sobie....

Demon pogardy



>> Pełen krzyków i dziecięcego gwaru dom opustoszał. Ojciec jest w więzieniu, matka zmarła, dzieci boją się

>>4

Ziemia Obiecana czy piekło



>> Uciekł z piekła. Dwa lata temu, a dopiero teraz okazało się, jak Polacy byli traktowani we włoskim obozie pracy

>>10

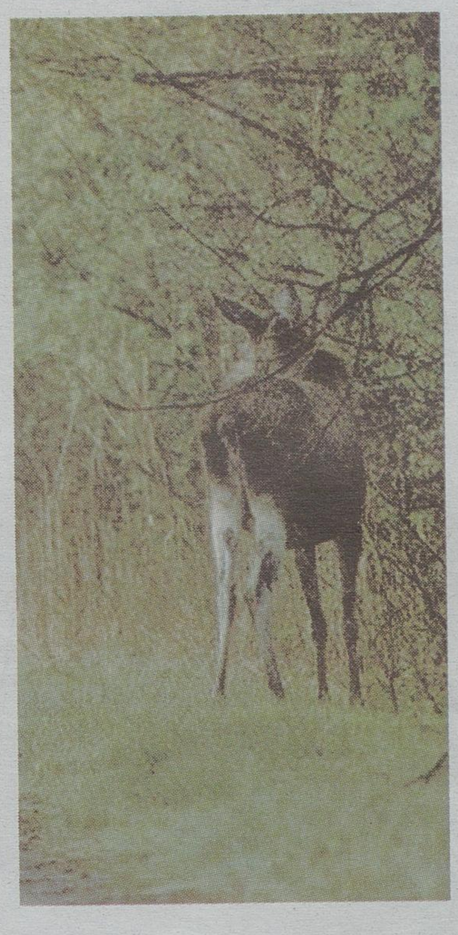
Ile boćków tyle dzieci



>> Proboszcz Dudziuk zna się na bocianach, obserwuje je każdego roku. I martwi się, że teraz jest tylko jeden

>>8

Kobieca logika



>> Można kobiecie tłumaczyć, że łoś wyszedł na drogę wprost pod samochód. Nawet zdjęcie jej nie przekona

>>11

Tajemniczy ogień



>> Samospalenia to zjawisko niewyjaśnione do dziś. Czy to oddech Boga, czy ingerencja innych sił

>>12

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Sprawa darowizn dla suwalskich parafii – bada ją od pięciu lat prokuratura – zostanie pewnie umorzona. Wszystko na to wskazuje, bo prokuratura nie ma podstaw, by domagać się od duchownych rozliczenia wydatków. A chodzi o prawie milion złotych, który suwalski przedsiębiorca podarował miejscowym księżom. A jednocześnie ten sam biznesmen jest podejrzany o wyłudzenie miliona złotych podatku VAT i fałszowanie dokumentów. I co z tym fantem zrobić?

W Krynkach mają inny problem, ale nie zajęły się nim organa ścigania. Jeszcze nie, chociaż teraz pewnie się zajmą. Nastolatek został poturbowany przez wójta gminy. Chłopiec skarży się, że wójt go bił po całym ciele – jedną ręką trzymał za gardło, a drugą okładał. Później dowiedział się, że oberwał za to, iż spuścił powietrze z kół roweru wójtowego syna. Mieszkańcy Krynek nie dziwią się, opowiadają, że to nie pierwszy poturbowany przez wójta. Mówią o inwalidzie, dyrektorze szkoły, lekarzu... Co z tego, jak przychodzą wybory, oddają swoje głosy na krewkiego wójta.

Burmistrz Stawisk natomiast nie chce powiedzieć, ile gminną kasę kosztuje honorarium jego adwokata. Burmistrz wynajął go, gdy prokuratura oskarżyła go o przekroczenie uprawnień w związku ze sprzedażą części budynku stanowiącego darowiznę starosty. Zatrudnił adwokata, mimo że w urzędzie pracuje radca prawny. I jeszcze nie chce powiedzieć za ile.

Do prawdziwej tragedii doszło na Mazurach. W pożarze budynku przy ulicy Kasprowicza w Olecku zginęła młoda kobieta, osierociła dwoje dzieci. Pozostali mieszkańcy budynku uratowali się skacząc z okien. Siedem rodzin ze spalonego budynku czeka na mieszkania zastępcze. Przyczyną pożaru było podpalenie. A pogorzelcy nie mają wątpliwości, kto to zrobił. Podejrzewają własną sąsiadkę.

Natomiast sąsiedzi w niewielkiej wsi pod Ełkiem kłócą się o miedzę. Kiedyś żyli w zgodzie. Do chwili, aż jeden z nich postawił płot. Drugi uznał, że płot jest za daleko o pół metra. I jeden, i drugi ma geodezyjne mapy z wyznaczonymi granicami posiadłości. Problem w tym, że obie mapy różnią się od siebie tym właśnie półmetrowym kawałkiem ziemi. Urzędnicy tłumaczą, że takie sytuacje zdarzają się bardzo często, a ludzie, by uniknąć kłopotów, mogli wyznaczyć wspólnie geodetę. Ale czy o tym wiedzieli...

Nie wiadomo też z jakiego powodu ksiądz w grajewskiej parafii odmówił pochówku kobiety. Nie wiadomo, bo nie udało nam się z nim skontaktować. Z relacji rodziny zmarłej wynika, że ksiądz wziął pieniądze za pogrzeb, ale potem córki zmarłej dowiedziały się od właściciela zakładu pogrzebowego, iż wielebny pochować kobiety nie chce. A nie chce, bo nadużywała alkoholu, a zmarła też „po wypiciu". Ostatecznie pogrzeb się odbył, ale nie taki, jak powinien.

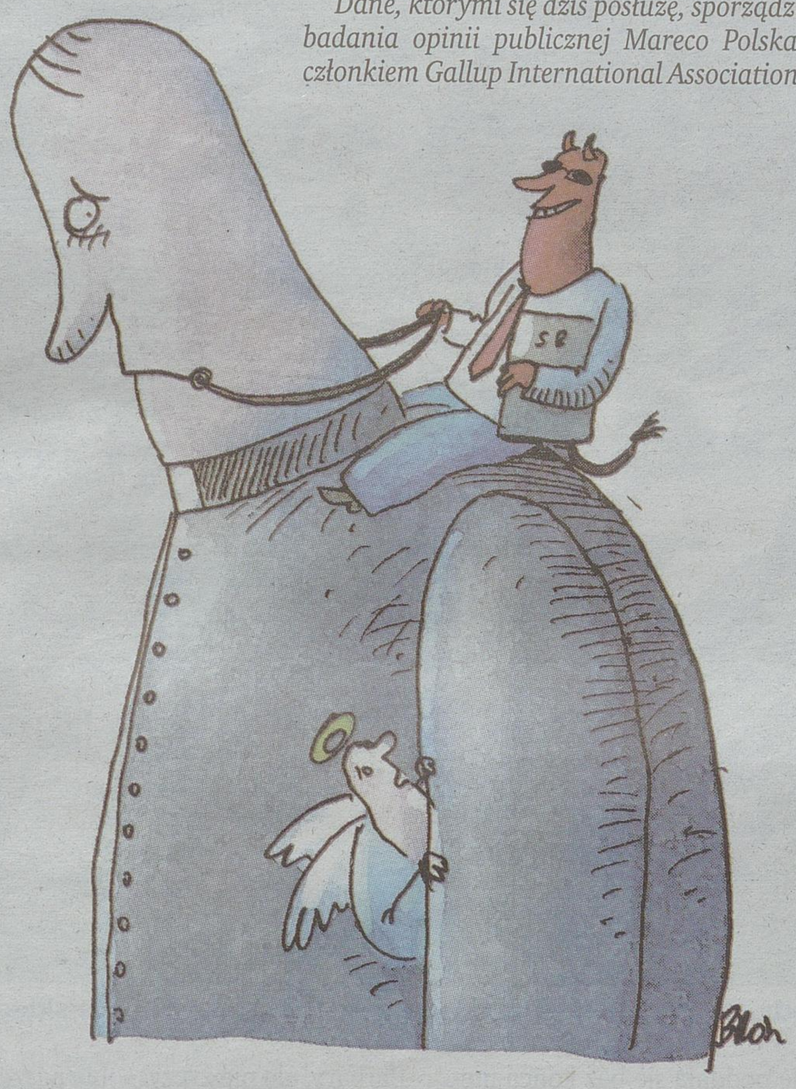
kronika wypadków umysłowych

Kara za donosy

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Polacy mają specyficzny pogląd na kapłaństwo i duchowieństwo. Siedemdziesiąt procent naszych obywateli uważa na przykład, że księża, którzy współpracowali ze służbami specjalnymi PRL-u w charakterze agentów, powinni mieć wprowadzony zakaz spowiadania wiernych. Widocznie po to, aby nie donosili Panu Bogu o tym, czego dowiedzieli się podczas spowiedzi...

Dane, którymi się dziś posłużę, sporządził ośrodek badania opinii publicznej Mareco Polska. Jest on członkiem Gallup International Association, więc ba-



dania są raczej wiarygodne. Wynika z nich, że chyba nie za bardzo rozumiemy, czym jest kapłaństwo. Chcemy na przykład, a przynajmniej chce tego 43 proc. obywateli, aby księży agentów bezwzględnie wykluczyć ze stanu duchowego. Oznacza to, że traktujemy księży tak samo jak polityków, dziennikarzy, nauczycieli i przedstawicieli innych wyuczonych zawodów. Tymczasem kapłaństwo jest przecież powołaniem. A z powołania łatwo wykluczyć się nie da, nawet jeśli ktoś w czasie tego powołania zbłądził. Wykluczenie z powołania co prawda jest możliwe, ale tylko w przypadkach najcięższych przewinień wobec Boga i wiary, takich jak herezja, znieważanie postaci eucharystycznych, przestępstwa przy sprawowaniu sakramentu pokuty czy przymus fizyczny wobec papieża. I to tylko w takim przypadku, kiedy osoby, które w tak ciężki sposób zawiniły, nie nawrócą się. Donosicielstwo jest grzechem, ale nie wobec wiary i Boga. Jest grzechem wobec bliźniego, a za to z duchowieństwa wykluczyć nie można. Z powołania więc właściwie może zwolnić tylko Bóg. Wówczas ksiądz traci powołanie.

Wróćmy jednak do tej większości naszych obywateli, którzy nie domagają się wyrzucenia księży-grzeszników z kościołów. Domagają się jednak wprowadzenia ograniczeń w ich kapłaństwie. Takich na przykład, jak zakaz spowiadania.

Jak się wydaje, obywatele ci zakładają, że księża ci donosili SB o tym, czego dowiedzieli się w trakcie spowiedzi. Czyli przypuszczają, że złamali oni tajemnicę spowiedzi. Tymczasem wcale tak być nie musi, a z ujawnionych do tej pory w mediach przypadków też nic takiego nie wynika. Są bowiem możliwe całkowicie prawdopodobne przypadki księży agentów, którzy tajemnicy spowiedzi nie ujawniali.

Czego jeszcze Polacy sobie nie życzą, jeśli chodzi o ujawnionych pośród duchowieństwa agentów. Otóż nie życzą sobie, aby sprawowali oni funkcje biskupów, proboszczów, żeby nie byli wykładowcami na wyższych uczelniach i katechetami w szkołach. Procent obywateli, którzy sobie tego nie życzą, jest w przypadku każdej z tych funkcji wyższy od siedemdziesięciu. Brakuje w tym zestawieniu kardynałów, ale nie wiem, czy obywatele dopuszczają agentów do kardynalstwa, czy też zapomniano ich o kardynałów zapytać.

Co zatem, według badanych, mogliby robić byli agenci, którzy ze stanu duchownego nie zostali wyrzuceni, ale zostali już, przynajmniej w sondażu, przez obywateli pozbawieni licznych prerogatyw. Mogliby siedzieć w klasztorach albo szpitalach. Polacy dopuszczają taką możliwość i się na nią łaskawie godzą.

Przy klasztorach nie będę się zatrzymywał, bowiem zesłanie do klasztoru funkcjonuje od wieków w całej kulturze europejskiej i zafunkcjonowało prawdopodobnie w tym przypadku. Jak ktoś jest z jakichś powodów niewygodny, do czegoś nie pasuje, to najlepszym lekarstwem dla jego otoczenia było, i jak widać jest, zamknięcie w klasztorze. Za to zesłanie byłych agentów do szpitala jest przykładem co najmniej aberracji umysłowej. Obywatele z jednej strony uznali bowiem, że księża, którzy współpracowali z komunistycznymi specsłużbami, są przykładami jakiegoś gorszego rodzaju duchowieństwa. Są kapłanami ułomnymi, a przez to niegodnymi sprawowania jakichkolwiek funkcji w Kościele, a także udzielania spowiedzi. I teraz ci sami obywatele z drugiej strony proponują, aby tych ułomnych, według nich, kapłanów dopuścić do posługi w szpitalach. Czyli w miejscach, w którym powinni znajdować się kapłani najlepsi z najlepszych, bo właśnie w szpitalach tacy są najbardziej potrzebni. To tam bowiem obcuje się na co dzień z cierpieniem i ze śmiercią. Tam zadaje się najczęściej pytania o ich sens. I są to rzeczywiście pytania najbardziej dramatyczne. Kto ma na nie odpowiadać? Były agent, dla którego wierni nie znajdują innego miejsca w Kościele?

I to taki, którego pozbawiono prawa do spowiedzi. To jest właśnie w tym badaniu najbardziej paranoiczne. Polacy zsyłając byłych agentów wśród kapłanów do szpitali, nadal odmawiają im prawa do udzielania spowiedzi! Czyli rozgrzeszania również! Takiego zdania jest ponad siedemdziesiąt procent naszych obywateli!

Bardzo to mądre ze strony moich rodaków – z powodu zemsty (pozbawianie tych kapłanów uprawnień będzie swego rodzaju zemstą lub, jak kto woli, karą) na byłych agentach odciąć drogę do zbawienia obłożnie chorym. Widocznie większość Polaków dobrze się czuje i wydaje się im, że do szpitala nigdy nie trafią.

Bardzo to mądre ze strony moich rodaków – z powodu zemsty (pozbawianie tych kapłanów uprawnień będzie swego rodzaju zemstą lub, jak kto woli, karą) na byłych agentach odciąć drogę do zbawienia obłożnie chorym. Widocznie większość Polaków dobrze się czuje i wydaje się im, że do szpitala nigdy nie trafią.

zawirowania

My – naród wybrany

Jesteśmy jednak narodem wybranym, bowiem od czasu Remusa i Romulusa nigdzie na świecie bliźniacy nie zaszli we władzy tak wysoko. Romulus i Remus dali podwaliny imperium rzymskiemu. Strach pomyśleć jakiemu imperium dadzą podwaliny Jarosław i Lech.

Tyle tylko, że Romulus musiał zabić Remusa.

Lęk jego wysokości

Sensacja z „Super Expressu"!!! Premier Jarosław Kaczyński boi się latać samolotami.

No to zniesienie wiz do USA mamy już z głowy.

Burmistrz się przepracował

Burmistrz Sompolna Stanisław Dunaj tak się przepracował, że trafił do szpitala. Mieszkańcy każdego miasta byliby dumni z tak pracowitego burmistrza, somopolanie jednak nie są. Dlatego, że burmistrz nie przepracował się u nich, tylko na plantacji truskawek w Norwegii, gdzie wyjechał dorobić do pensji.

Polski burmistrz na plantacji jest w Norwegii sensacją. Prawdziwa sensacja byłaby jednak wówczas, gdyby polski burmistrz pojawił się na naszej plantacji truskawek – płacą po złotówce za kobiałkę.

Poseł pije, prawa jazdy nie traci

Poseł białostocki Janusz Wójcik, który swego czasu jeździł pijany środkiem torowiska tramwajowego w Warszawie, w nagrodę zachowa swoje prawo jazdy. A to dlatego, że, według polskiego prawa, nie można odebrać prawa jazdy bez postawienia zarzutów. A zarzutów Wójcikowi postawić nie można, bez pozbawienia go immunitetu poselskiego.

Tak wygląda błędne koło polskiego prawa. A właściwie kółko, a za tym kółkiem pijany poseł.

Teraz wam, barany, pokażę!

– Powinniście się leczyć, nie jesteście w pełni świadomi, co czynicie i z kim macie do czynienia. Powinienem postrącać wam te czapki z głów. Teraz wam pokażę, barany, będziecie się tłumaczyć z tego, najpierw wy, a później wasz przełożony – tymi słowami przywitał usiłujących go wylegitymować policjantów poseł Samoobrony Sułek. Wydarzyło się to w październiku ubiegłego roku, a teraz akt oskarżenia wpłynął do sądu.

Jest zatem nadzieja, że postępowanie wykaże, co poseł Sułek zamierzał pokazać policjantom.

Obiecujący dwunastolatek

W Zawierciu policjanci zatrzymali rowerzystę. Miał dwanaście lat i był pijany. Nie to było jednak dziwne, bo na Śląsku pijane dzieci są stałym elementem krajobrazu, tylko to, że chłopczyk po pijaku najpierw wyzywał i „zwalniał" z pracy interweniujących policjantów, a następnie to samo robił z sanitariuszami, którzy usiłowali zawieźć go do szpitala.

Zdaniem „Zawirowań", chłopiec znakomicie rokuje na przyszłość – jako polski parlamentarzysta.

Lustrator jak się patrzy!

Internet w swoisty sposób zareagował na lustrację Zyty Gilowskiej. Klikając na stronę www.gilowska.pl wcale nie odnajdziemy pod tym adresem Zyty, ani nawet Beaty, tylko wysyłkowy sex shop.

Czy można w nim zakupić bardzo dużego lustratora? **(kk)**

Dramaty >> Traumatyczne doznania rodziny z Bobrówki z upiorem w tle

Wieś opanowana demona pogardy



Fot. archiwum

Być może tak wygląda Bobrówka z perspektywy demonów. To jednak, co dzieje się w tej wsi, sięga co najwyżej wiejskiego bruku.

Ojciec czworga dziewcząt trafił do więzienia za pobicie żony. Wieś stanęła murem za nim. Obwiniano kobietę, że wsadziła za kratki „niewinnego człowieka". Zaszczuta przez sąsiadów kobieta umarła po przedawkowaniu leków. Dzieci przeżywają dramat, a mieszkańcy wsi podejrzewają, że nęka je demon, bo szukały schronienia w kościele. Przed złym duchem.

Kazimierz Radzajewski
monki@wspolczesna.pl

Nikt z mieszkańców Bobrówki k. Jaświł, nie pospieszył z pomocą, gdy ojciec znęcał się nad rodziną. Za to, co działo się w domu na skraju wsi oskarża się teraz zmarłą żonę, bo – jak mówią sąsiedzi – „kobieta musi być posłuszna mężowi". Dramat rodziny S. trwał latami i choć ich problemy znali wszyscy, to nic nie wskazywało na to, że cała 9-osobowa rodzina może zniknąć nagle z Bobrówki. Finał ich tragedii rozegrał się w połowie minionego tygodnia, gdy dwie dziewczynki w panice szukały schronienia w miejscowym kościele. Pobiegły tam przerażone, bo ponoć objawił im się duch matki, która przestrzegła je przed demonem ojca, czyhającym na ich życie.

Joasia ma 11 lat, Urszula kończy w tym roku 18 lat, Magdalena kończyła już szkołę średnią w Mońkach, ale musiała przerwać naukę, bo urodziła dziecko. Najstarsza Anna zdawała w ubiegłym tygodniu egzaminy do wyższej uczelni pielęgniarskiej.

Poddała się mężowskiej woli

Dziewczęta zajmowały się maleńkim Bartkiem, ale musiały też zmierzyć się z wiejskimi uprzedzeniami.

– To zdolne i nie sprawiające żadnych problemów dziewczynki. Domowe problemy przerosły ich wyobraźnię, a tu jeszcze musiały zmierzyć się z ostracyzmem małego środowiska. Dom państwa S. pozornie nie był zagrożony patologią. To duże i w pełni samowystarczalne gospodarstwo. Tam był jednak stan ciągłej przemocy w rodzinie, powiązany z alkoholizmem głowy domu. Udręczona Barbara S. popadła w depresję i ratowała się jak mogła lekami psychotropowymi. Wieś widziała zaś w tych stanach uzależnienie od alkoholu, choć ta maltretowana kobiecina nigdy nie brała alkoholu do ust. Pomagaliśmy tej rodzinie, ile tylko było można. Kobieta dostała rentę, ale poddała się bez końca mężowskiej woli i nie składała doniesień do organów sprawiedliwości – mówiła Krystyna Burzyńska, kierownik GOPS-u w Jaświłach.

Seria tragicznych zdarzeń rozpoczęła się w styczniu br., gdy Stanisław S. tak pobił żonę, że ta ze zmasakrowaną szczęką trafiła do szpitala w Mońkach. Tego pobicia kobieta nie potrafiła już uzasadnić „przypadkowym" upadkiem w obejściu. Domowym terrorystą zajęła się policja. Stanisław S. trafił do aresztu, gdzie przebywa do dziś w oczekiwaniu na werdykt sądu. Barbara S. załamała się wówczas i jej psychiczny stan pogarszał się z dnia na dzień. Kobieta nie znalazła żadnego wsparcia u sąsiadów i dalszej rodziny. Ona i jej córki stanęły bezradne wobec całej wsi, która stanęła murem po stronie faktycznego sprawcy dramatu.

Z obłędu w sen na wieki

– Bobrówka już taka jest, że kto jest słabszy, tego ta społeczność spycha na margines. Barbara znalazła namiastkę wsparcia tylko u dwóch rodzin, gdzie „lekiem na całe zło" jest alkohol. Być może ona też wspomagała swoje leki „terapią alkoholową", ale nikt jej pijanej nie widział. Wrażenie obłędu było spowodowane zapewne „psychotropami". Tam mieszkała jeszcze staruszka, (matka Barbary) oraz jej niepełnosprawna siostra – opowiadali nam gminni urzędnicy.

25 czerwca z rana dziewczęta znalazły matkę pogrążoną w głębokim śnie. Zostawiły ją w spokoju nie podejrzewając nawet, że są to jej ostatnie godziny życia. Sen był już zbyt długi, więc córki próbowały obudzić mamę. Bezskutecznie. Barbarę S. zabrało pogotowie i kobieta zmarła rychło w monieckim szpitalu. Przyczyna śmierci jest jeszcze nieustalona, choć wiele wskazuje na to, że Barbara S. zmarła po przedawkowaniu leków.

– Pomogliśmy dziewczynkom we wszelkich urzędowych kwestiach i złożyliśmy wniosek o ustanowienie rodziny zastępczej dla matki z maleństwem. Na pogrzebie pojawił się nawet mąż Barbary, ale nie życzył sobie naszej ingerencji w jego życie. Wieś obserwowała wszystko z bezpiecznej odległości, zaś dziewczęta za nic nie chciały ugody z ojcem. Wówczas jedynymi życzliwymi osobami w Bobrówce była tylko Teresa Klisz (wierna przyjaciółka Barbary) i ksiądz Bogdan Twarowski, który zaoferował bezpłatną posługę kapłańską i dodawał otuchy sierotom – opowiadali świadkowie wydarzeń.

Noc z demonem

W ubiegłym tygodniu Anna pojechała zdawać egzaminy na studia pielęgniarskie. W domu zostały jej trzy przestraszone siostry. Nikt dziś nie potrafi powiedzieć jednoznacznie, co wydarzyło się w nocy, bo wydarzenia ocierały się o pozaziemskie zjawiska. Z relacji mieszkańców Bobrówki wynika tylko, że Ula i Magdalena z maleństwem schroniły się w kościele i żadna siła nie była w stanie wyprowadzić ich ze świątyni. Prosiły tylko gapiów, a potem lekarzy i policjantów, by nie zabierać ich z kościoła do piątku. Wtedy bowiem ich ojciec miał odejść z tego świata, a wraz z nim jego demon zagrażający całej rodzinie. W ich udręce towarzyszyła im tylko Teresa Klisz, którą zmarła matka wskazała im ponoć jako jedyną życzliwą osobę we wsi. Do nich dołączył ponownie ksiądz Twarowski. Do kościoła sprowadzono najmłodszą dziewczynkę. O tym, co działo się w kościele, nie chce już nikt opowiadać. Bobrówczanie słyszeli tylko opętańcze krzyki. Dziewczęta zostały oddane pod opiekę lekarzy, zaś maleństwo umieszczono w szpitalu dziecięcym w Mońkach. GOPS zadbał zaś o staruszkę i siostrę zmarłej Barbary. Kobiety przebywają w Domu Pomocy Społecznej w Mocieszach k. Jaświł. Ania zaś spakowała najpotrzebniejsze rzeczy i oświadczyła, że jej noga nigdy już nie postanie w tej strasznej wsi.

Pogardą gardzą dobrzy ludzie

– Najgorszą cechą ludzką jest pogarda dla słabych. To przez taką pogardę dzieci musiały do-

przez

Z sądu >> Porachunki kiboli skończyły się tragedią

Vendetta

Na ławie oskarżonych siedzi trzech nastolatków. Mają pewne siebie miny. Wyprowadzani w eskorcie policji, pokrzykują do kumpli: – E! Napiszę! Są oskarżeni o zabójstwo.

Agnieszka Wysocka
studio@wspolczesna.pl

świadczyć skrajnej traumy – zamyśliła się Burzyńska. – Są u nas „wsie" i „wsie". Zupełnie inaczej zachowali się niedawno mieszkańcy Zabiela, którzy uratowali przed podobnym nieszczęściem inne dzieci. Pomógł im samorząd gminy, wsparcia użyczył pochodzący z Zabiela biskup Tadeusz Pikus, a i sąsiedzi nie żałowali swojej pracy przy urządzaniu mieszkania tym dzieciakom. Moim marzeniem jest to, by i te poszkodowane przez los dzieci z Bobrówki znalazły podobne wsparcie – dodała pani Krystyna.

Dziewczęta póki co dostaną miejsce w Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Białymstoku. Tym niemniej samorządowcy oczekują jeszcze na mobilizację lokalnej społeczności, by, tak jak dzieciom z Zabiela, urządzić prawdziwy dom także rodzeństwu S.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi?

Byliśmy w Bobrówce w miniony poniedziałek. Wieś zdaje się być całkiem zwyczajna. Ludzie nabrali wody w usta i nieufnie spoglądali ze swoich zagród.

– Ot i narobiły dzieciaki sensacji. Wszystko to przez matkę, która nie potrafiła uznać mężowskiej władzy – stwierdził krótko starszy mężczyzna.

Podobną opinię wyraziły kobiety odpoczywające na ławeczce nieopodal kościoła.

– To była alkoholiczka. Kto to słyszał, żeby wsadzać męża do więzienia! – mówiły kobiety.

Teresa Klisz nie chciała zaś rozmawiać z dziennikarzem.

– To, co widziały moje oczy zatrzymam tylko dla siebie. Tak sobie poprzysięgłam – stwierdziła pani Teresa. – Bo ona już tak ma. Zawsze jest uczynna i współczuje w biedzie – zauważył jej mąż Jan.

Bobrówka jest rodzinną miejscowością arcybiskupa Leszka Sławoja Głódzia. Odpoczywa on teraz w swojej rozległej posesji nieopodal tej wsi. Próbowaliśmy zasięgnąć opinii arcybiskupa na temat wydarzeń sprzed ponad tygodnia, ale stanowczo odmówił jakiegokolwiek komentarza.

Wojciech Wałuszko, sołtys i sąsiad przez płot z rodziną S., też miał niewiele do powiedzenia.

– Wplątali mnie tylko w swoje rodzinne rozgrywki i muszę zeznawać przed sądem. Choć tak prawdę mówiąc, to obie strony nie były bez winy. Potem to wszystko za daleko zaszło i nie było mowy o dobrym rozwiązaniu. Ludzie też są nie bez winy, bo zaszczuli biedne dzieciaki i ich matkę – powiedział nam młody sołtys.

Bez egzorcysty

Jaką dawkę stresu może przyjąć człowiek bez szkody dla psychiki? Joanna Młynarczyk, psycholog z poradni psychologiczno-pedagogicznej w Mońkach uważa, że w tej materii nie ma reguły.

– U tych dzieci skumulowało się zbyt wiele traumatycznych przeżyć. Tam mogło dojść do swoistej reakcji łańcuchowej. Gdy jedna z dziewcząt doznała ataku bezsilności, wówczas inne uległy zbiorowej psychozie strachu. W tym przypadku ich dramat spotkał się jeszcze z brakiem akceptacji najbliższego środowiska i młoda psychika nie wytrzymała takiego obciążenia. Na powrót do pełnej normalności potrzeba teraz czasu, wsparcia przyjaznych ludzi i pomocy psychologów – tłumaczyła Joanna Młynarczyk.

Zaludniony dotychczas dom rodziny S. nagle opustoszał. Zadbanej posesji strzeże tylko smutny kundelek, który tęsknie spogląda gdzieś na koniec drogi. Do tego domu ma wrócić niebawem Stanisław S. Wróci, bo nie umarł, jak miało być w koszmarze dziewczynek. I może wrócić, bo nie ma już „przedmiotu" oskarżenia. Ten zniknął wraz ze śmiercią jego żony. Czy Bobrówka przywita sąsiada jak bohatera...?

Siemanko ziomki, u mnie wszystko gitara, odjazd dzień w dzień. Najgorsze to leżenie, ale po pół roku można się przyzwyczaić – grypsuje z celi Radek K. I wydaje dyspozycje: – Są ciche frajery, które donoszą. Donosili cały czas na psy. Psy węszą wokół Długiego. Nic nikomu nie mówcie. Może nam zbiją na pobicie ze słupkiem.

Gryps podpisał swastyką i dopiskiem: „White Power. Znowu będzie rzeź, poleje się krew". Policjanci zabezpieczyli fragmenty tego grypsu 15 maja w zakładzie w Ostaszewie, gdzie Radek jest tymczasowo aresztowany. Ten świstek mówi wszystko o trzech oskarżonych o zabójstwo nastolatkach skinach, kibolach Jagiellonii.

Wyrok za Śledzia

Ogoleni na łyso, niscy, w bluzach z kapturami. 18-latki, utrzymywane przez rodziców, wcześniej karane za pobicie (oprócz Adriana J.). Radek K., pseudonim „Józek", ma na szyi wytatuowanego skorpiona. Adrian G. – Grygor – wygląda niepozornie, na miłego, drobniutkiego chłopca z sąsiedztwa. Rodzinny jest. Dwa dni tuż po morderstwie spędził ze swoją dziewczyną Pauliną z Pogotowia Opiekuńczego i u babci. Babcia woziła go na badania na prawo jazdy, potem wracali na obiad. Adrian siedzi sobie najedzony, przegląda „Współczesną", a tam informacja o tym, że pobity 14 grudnia 19-latek zmarł.

– Poczułem strach – przyznał się Grygor.

Nic dziwnego. Bo to on z trzema kolegami skatował na śmierć Adriana R., pseudokibica Jagi z grupy pretorian, których skini nie tolerują. Cóż z tego, że nawet go nie znali? Wystarczyło, że Vito (Wojciech T.) powiedział, że tak ma być, że ktoś musi ponieść karę. Za co? Za „Śledzia", skina, który oberwał od pretorian w sobotę, parę dni wcześniej. No i za Paulinę, która poskarżyła się, że Adrian R. uderzył ją w twarz pod szkołą.

Pewnie się im wydawało, że grają w scenach z „Ojca chrzestnego". Spotkali się na osiedlu, przemówił Vito: – Trzeba jechać i dać wpier...

– Zgłosiliśmy się, bo akurat mieliśmy wolny czas – mówił w prokuraturze Radek.

Wzięli z domów kije bejsbolowe. Adrian G. zabrał z kuchni nóż do krojenia chleba. Wsiedli do autobusu pod cmentarzem na Antoniuku. Była 6 rano, przeraźliwy ziąb. Pod klubem Stars na Sienkiewicza miał czekać na nich kierowca z samochodem. Kto go umówił? Teraz oczywiście nikt nie pamięta. Wpakowali się we czterech w auto koloru metalik i pojechali na Zielną. Dom Adriana pokazał im Jarosław Ostrówka, Jankes, teraz poszukiwany międzynarodowym listem gończym. Czekali w pobliżu od godziny 6.50 do 7.40. Nie w grupie, żeby nie wzbudzać podejrzeń. Beznamiętnie spalili po papierosku.

Wyszedł. Jak zwykle, wolnym krokiem szedł do szkoły. Tym razem sam, nie z mamą. „Boże, gdybyśmy wyszli razem, jak zwykle..." – płacze pani Irena. Zobaczył ich z sześciu-siedmiu metrów, rzucił się do ucieczki w drugą stronę. Ale oni już biegli. Zatrzymał się, wyciągnął pojemnik z gazem. Jankes rzucił bejsbolem, trafił w twarz. Adi upadł. Opadli go z każdej strony, kopali, okładali kijami.

– Brali taki zamach zza głowy. Bili nie żeby nabić, ale zabić – mówi sąsiadka z naprzeciwka.

Fajna piosenka o kosie

Odważna kobieta widziała wszystko z okien kuchni. Wybiegła w piżamie na śnieg, zadzwoniła na policję: – Waszego tu biją – krzyczała. Myślała, że to tato Adriana – ten sam wzrost, postawa. Do głowy jej nie przyszło, że „to nasz Adrian".

Podczas procesu, który tydzień temu rozpoczął się przed białostockim sądem okręgowym, wskazała palcem wszystkich sprawców: – To oni!

Adriana J. też rozpoznała: – Zapamiętałam tę twarz.

Tymczasem Adrian J. nie przyznaje się ani do zabójstwa, ani do pobicia, uparcie twierdząc, że nie było go na miejscu zdarzenia.

„Nerwy puściły, nie wytrzymały, jednego ch... kosą pochlastały" – ta więzienna „twórczość", zdaniem policji, należy do jednego z zabójców.

Sędzia jak królika z kapelusza wyciąga na to fragment zapisków, zabezpieczonych przez policję w jego więziennej pryczy: – Ja dalej swoje robiłem, w ch... ludzi skrzywdziłem. Nerwy odpuściły, nie wytrzymały, jednego ch... kosą pochlastały".

– Nie moje! Kolegi z celi! – wypiera się w żywe oczy bandyta. – Fajna piosenka, niektóre myśli mi się spodobały, to przepisałem sobie.

Świadkowie twierdzą, że to on ciął „kosą" – przedmiotem odbijającym światło, prawdopodobnie nożem. Do użycia drugiego noża przyznał się Adrian G.

Za mocno pojechaliśmy

– Widziałem, jak Grygor dźga z góry na dół, przykucnięty nad leżącym. On wydawał krótkie jęki po każdym ciosie – sędzia odczytuje wyjaśnienia oskarżonych składane w prokuraturze. Bo teraz nie chcą mówić, odpowiadają tylko na pytania swoich adwokatów. Z każdą odczytaną kartą rodzice Adriana R. coraz bardziej kulą się w sobie, wstrząsa nimi cichy szloch. Sędzia kontynuuje opowieść Radka: – Widziałem krew na nogach tego chłopaka, krew po nożach i puch z kurtki, też po nożach. Uciekaliśmy w stronę Pułaskiego. Mówiłem do Grygora, że za ostro było, ale oni na to, że będzie miał nauczkę. Nie wiedziałem, że go zabiliśmy. Jeszcze się ruszał, wił się z bólu. Za mocno z nim pojechaliśmy.

– Z domu wziąłem nóż kuchenny, którym na co dzień kroiliśmy chleb. Tak go trzymałem, jak pałkę. Zadałem mu trzy ciosy, dźgając w nogę i trzy ciosy w tułów, w okolice klatki piersiowej z lewej strony. Zaczął jęczeć – to z kolei Adrian G.

Nie sprawia wrażenia skruszonego. Rodziców zabitego chłopca przeprosił dopiero wtedy, gdy jego adwokat dała mu wyraźny sygnał, mało nie pociągnęła go za rękaw. Zaczął mamrotać pod nosem. Sędzia poprosił, by mówił wyraźniej. Wtedy wyklepał jak wyuczoną formułkę: – Chciałem bardzo przeprosić rodziców poszkodowanego. Nie chciałem, żeby tak się stało.

Babciu, zimno...

Prawda zaczęła docierać do nich następnego dnia po zbrodni. Kiedy gazety napisały, że Adrian zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności, spanikowali. Wynieśli na śmietnik ciuchy, w których katowali, powyrzucali karty do telefonów, pokasowali wszystkie rozmowy z komunikatora GG. Zostali wyłapani błyskawicznie. Uciekł tylko Jankes. Do dziś szukają go policjanci w wielu krajach.

Babcia Adriana też widziała wszystko z okien, ale nie dotarło do niej, że krzywdzą wnuczka. Dobra, prostolinijna kobieta myślała, że to może jakaś zabawa. Była przy nim przed przyjazdem karetki, kiedy szeptał „Babciu, zimno mi". Pod nim rosła kałuża krwi. Sąsiadki mówią, że była tak wielka, że ani jej sprzątnąć się nie dało, ani nie wsiąkała w śnieg. Rodzice powtarzają jak mantrę: „Dobre, kochane dziecko".

– Wie pani, jak przyszły wakacje i patrzę na tę roześmianą młodzież, jak się cieszy latem, to serce mi pęka – płacze ojciec Adiego.

Adwokaci oskarżonych usiłują udowodnić, że Adi nie był święty. Też miał kij bejsbolowy i chuligańskie gazetki. Być może też kogoś kiedyś pobił. Czy dlatego zasłużył na śmierć?

Społeczeństwo >> Swoje święto obchodzą tylko raz w roku, w pełnię lata

Anusie, Haneczki,



Anna Wołoszyn, podlaski oddział Straży Granicznej



Anna Tuszyńska, policjantka z Wydziału Prewencji KWP



Anna

Różne, a jednak podobne do siebie: ciepłe, kobiece, pełne uśmiechu. Noszą najpopularniejsze imię na świecie, a jednak zawsze są wyjątkowe. Anny, Anie, Anusie i Hanki. Wszystkie przyznają, że lubią swoje imię. I wierzą w jego szczęśliwą moc.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Anny obchodzą swoje imieniny tylko raz w roku, 26 lipca. To najpopularniejsze imię kobiece nosi w całej Polsce ponad milion kobiet, a jednak do kalendarza wpisano je tylko raz. Letnie święto dobrze oddaje naturę Ań: są barwne jak letnie kwiaty, pełne ciepła jak letnia aura, a jednocześnie silne jak rośliny, które całymi tygodniami znoszą suszę, a mimo to nie dają się zniszczyć.

Anna to najpopularniejsze na świecie i zawsze modne imię żeńskie. Na Podlasiu mieszka ponad 36 tysięcy kobiet o tym imieniu. Drugich na liście Katarzyn jest dwa razy mniej! Mimo to imię Anna nigdy nie jest nudne. Ogromna w tym zasługa wielkiej liczby zdrobnień. Są więc Anie, Aneczki, Anusie, Hanki, Anule, czasem Aniczki.

– Przyjaciele mówią do mnie Hanica. To nietypowe zdrobnienie, ale bardzo je lubię – wyznaje Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska, dyrektor Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

– Ania – owszem, Anka – nie. Nie lubię, gdy tak się ktoś do mnie zwraca – inne preferencje ma Anna Tuszyńska, policjantka z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

– Nie lubię Andzi – mówi Anna Wołoszyn, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Andzi nie lubiła też Ania z Zielonego Wzgórza, jedna z ulubionych bohaterek z dzieciństwa Ani Wołoszyn. – Tata mówi do mnie Anika, bo tak nazywała się jedna z bohaterek opowieści o Pippi Langstrumpf. W ogóle moje imię wymyślił tata, który jest miłośnikiem krzyżówek, a imię Anna czyta się tak samo od przodu i od tyłu, co mu się bardzo podobało. Anna zdetronizowała więc Aleksandrę, która podobała się mojej mamie, i tak zostałam Anią.

Te, co patrzą i odkrywają świat

Anna to imię hebrajskie, oznacza łaskę, wdzięk. To, że czyta się je tak samo od początku i od końca, to według numerologów bardzo dobry znak. Astrolodzy twierdzą nawet, że w to imię wpisana jest szansa na sukces.

– A ja zawsze słyszałam, że Anie są nieszczęśliwe, bo podobno wszystkie wielkie Anny były nieszczęśliwe – opowiada policjantka Anna Tuszyńska. – Kiedyś zaczęłam to nawet sprawdzać i okazało się, że sporo w tym racji: słynne Anny albo umierały młodo, albo ciężko chorowały, albo były nieszczęśliwie zakochane. Na szczęście ja jestem wyjątkiem. Mogę powiedzieć bez żadnego wstydu, że jestem szczęśliwą osobą, więc to przekonanie o nieszczęściu, które niesie imię, się nie sprawdza!

Astrolodzy nie śledzili chyba losów wielkich Ann, bo z ich relacji wynika coś wręcz przeciwnego. Anny to najczęściej kobiety szczęśliwe i spełnione. Ich osobowość najlepiej określa hasło: te, co patrzą i odkrywają świat. Jeden z astrologów napisał, że aby poznać charakter Anny, wystarczy spojrzeć w oczy dziewczynki o tym imieniu. „Jest w niej namiętność pierwszych poranków świata. Niemożliwie bezczelna, prawdziwe chłopaczysko, obserwuje i osądza jak jej totem ryś. Dorosła, sprawia wrażenie, jakby posiadała tajemną wiedzę, trzymała w dłoni księgę życia". Anie mają też silną (czasem zbyt silną...) wolę, wysokie poczucie dumy, silnie rozwiniętą intuicję oraz analityczną inteligencję. Anny więc to kobiety silne. Tworzą dobre związki tylko z tymi mężczyznami, którzy nie przestraszą się ich osobowości. Ale jeśli już któryś spróbuje...

Są po prostu wspaniałe!

– Anny są ciepłe, serdeczne, życzliwe, opiekuńcze, pełne dobrego humoru. Nie znam innych, tylko takie – zapewnia Marek Strzaliński, poseł i były wojewoda podlaski, który ma żonę Annę. – Anny po prostu są wspaniałe.

Same ciepłe słowa o Aniach mówi także Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku, prywatnie także mąż Anny:

– Anny są niespotykane! To prawdziwe kobiety, bardzo ciepłe i bardzo rodzinne. Jak kochają, to do końca i na zawsze. Są gotowe do poświęceń i wyrzeczeń dla rodziny, są więc doskonałym materiałem na żonę!

– Mam nadzieję, że to samo powiedziałby o mnie mój mąż – uśmiecha się Anna Tuszyńska. – Na pewno mam w sobie dużo ciepła, lubię i chcę dawać je innym. I rzeczywiście, najważniejsza w moim życiu jest rodzina.

Na rodzinę stawia także Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska, dyrektor białostockiego DSK.

– Mam wielu bliskich. Żyje jeszcze moja mama, mam dzieci i wnuki. Zawsze mogą na mnie liczyć. Nawet kiedy jestem bardzo zmęczona lub źle się czuję, a syn czy synowa poproszą mnie o opiekę nad dzieckiem, nie odmawiam. Bo bliscy są dla mnie najważniejsi.

Anna Wołoszyn też chętnie odnajduje się w charakterystykach przedstawionych przez panów, choć z odrobiną krytycyzmu dopowiada, że rodzina jest najważniejsza dla każdego prawie człowieka, nie tylko dla Ań czy Anek: – Anie natomiast na pewno są skrajnie uczciwe. I mówię to nie tylko oceniając siebie, ale przyglądając się otoczeniu, w którym zawsze są jakieś moje imienniczki.

Jak kochamy, to na zawsze!

Nasze bohaterki już od najmłodszych lat otoczone były swoimi imienniczkami:

– W mojej klasie były trzy Anie, a w szczytowym momencie nawet pięć. Mimo to nigdy nie miałam wrażenia, że noszę imię zbyt popularne. Szczególnie gdy przeczytałam „Anię z Zielonego Wzgórza". Bardzo lubiłam tę książkę.

– Anny występują w wielu filmach, książkach, śpiewa się o nich romantyczne piosenki – wymiana Anna Krysiewicz, rzecznik prasowy białostockiego oddziału ZUS-u. – Jakie są? Na pewno uczuciowe i gotowe do poświęceń w miłości. Rzeczywiście, jak kochamy, to na zawsze.

Kobiety o tym imieniu nigdy nie czują się samotnie, bo swoje imienniczki mogą spotkać w najdalszym nawet zakątku świata. Pierwszą i najsłynniejszą Anną była babka Jezusa Chrystusa. Według przekazów, była jasnowłosa, co mogłoby sugerować łagodność. Fakty jednak potwierdzają teorię astrologów. Babcia Jezusa musiała być upartą i stanowczą kobietą. Bo przecież mimo wielu przeciwności, dopięła swego. Miała jeden cel: mieć dziecko ze swoim mężem, Joachimem. Przez wiele lat nic z tego nie wychodziło. Prosiła Boga o łaskę, obiecywała, aż w końcu się udało. Podobno była już w mocno średnim wieku, gdy urodziła Marię.

Współczesne Anny być może wzorują się właśnie na Świętej Annie, gdy zwodzą innych swoją pozorną miękkością, by później zaprezentować siłę charakteru. Bo choć nikt się tego nie domyśla, a mężczyźni chwalą je za przywiązanie do rodziny, one najbardziej cenią sobie... niezależność. Pewnie właśnie dlatego trudno znaleźć je na stanowiskach, które wymagają układności i poprawności wobec przełożonego. Tam częściej spotyka się Krystyny, Barbary czy Katarzyny. Anny wybierają sobie zawody, w których mogą czuć się paniami samych siebie. Tak jak Anna Dymna czy Anna Seniuk, aktorki, które wybrały własną drogę aktorską, daleką od blichtru sławy. Albo jak Anna Szałapak z Piwnicy pod Baranami, która sprzeciwiła się obowiązującym w piwnicy trendom i zamiast czarnego koloru strojów wybrała... biały. I z białym na zawsze została skojarzona.

Anie



Fot. B. Maleszewska

Iwaszkiewicz-Pawłowska, dyrektor DSK

Anny są niespotykane! To prawdziwe kobiety, bardzo ciepłe i bardzo rodzinne. Jak kochają, to do końca i na zawsze. Są gotowe do poświeceń i wyrzeczeń dla rodziny.

Stawiają na niezależność

Podlaskie Anny także stawiają na niezależność. Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska jest panią samej siebie i całego Dziecięcego Szpitala Klinicznego. Anna Bajko zarządza całą gminą Białowieża. Większość Ań woli jednak stanowiska mniej eksponowane. Anna Tuszyńska pracuje w policji, ale jako pracownik cywilny. Choć podporządkowuje się obowiązującej w jej branży hierarchii, nie nosi munduru – jest cywilnym pracownikiem policji. Anna Wołoszyn utrzymuje kontakty z dziennikarzami i stale informuje ich o pracy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Informacjami zarządza także Anna Krysiewicz, rzecznik białostockiego ZUS-u. Ma niełatwe zadanie – przekonać media, że ZUS nie chce źle, że ma rację... Większość Ann deklaruje, że są zadowolone ze swojej pracy. Czują się spełnione, a jeśli nie, szukają miejsca, gdzie mogą się zrealizować. Nie dla Ań bierne czekanie na emeryturę w nielubianym zawodzie. Są aktywne i pełne energii.

▲ Nic dziwnego, że to właśnie Anny wymyśliły zlot swoich imienniczek w Łomży. W tym roku odbędzie się on już po raz drugi. Kiedy? Oczywiście 26 lipca! Panie dostaną od prezydenta Łomży klucz do miejskich bram i Anny na jeden dzień przejmą władanie w mieście. Każda Anna będzie tu mile widziana. Zapraszamy już dziś!

Praca >> Uważaj, gdzie chcesz się zatrudnić

Kłamią w żywe oczy

Oszukują na wielką skalę, by ugrać dla siebie choć kilka złotych. Nabierają młodych i niedoświadczonych. Nie wierzcie podejrzanym pracodawcom!

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Młoda dziewczyna przychodzi do redakcji, by opowiedzieć, że zetknęła się z jakąś podejrzaną firmą. Próbowała się w niej zatrudnić jako sekretarka, ale kiedy przyjechała do siedziby firmy, wystraszyła się i... uciekła. Postanawiam sama sprawdzić, co się dzieje w spółce o dumnej nazwie, z siedzibą na odległej ulicy Elewatorskiej w Białymstoku. Szybko znajduję ogłoszenie w gazecie: „Zatrudnię sprzedawców (mężczyzn, kobiety), magazyniera, sekretarkę". Dzwonię pod podany numer. Miła pani informuje mnie, że wystarczy przynieść CV i umawia mnie na rozmowę kwalifikacyjną. To już za kilka dni. Wymyślam więc swój życiorys tak, by pasował do zawodu sekretarki i wyruszam na Elewatorską.

Menadżer z Kazachstanu

Na tej ulicy w Białymstoku mieszczą się głównie fabryki i zakłady produkcyjne. Dziwne miejsce dla siedziby firmy, która zajmuje się marketingiem – tak przynajmniej wynika z jej nazwy. Odnajduję wolno stojący budynek. Znaleźć samą firmę nie jest łatwo. Najpierw widzę sklep sprzedający części samochodowe, dopiero później w małym oknie na piętrze zauważam wywieszoną flagę amerykańską i ręcznie zrobiony napis z nazwą firmy. Na górze w pomieszczeniu, które pełni rolę holu, biura i gabinetu prezesa, czeka na mnie mężczyzna. Jak się potem okazuje, to szef firmy, choć sam woli określenie „menadżer prowadzący".

– Pani w sprawie pracy?

Kiwam głową. Menadżera nie interesuje moje CV. Dostaję za to do wypełnienia formularz. Mam go wypełnić w sąsiednim pokoju (odrapane ściany, zniszczone meble). Siedzą tu już dwie młodziutkie dziewczyny, też zajęte formularzami. Dzwonią z komórek do swoich rodziców, by ci podali im ich numery PESEL, bo trzeba je wpisać do ankiety. W ankiecie są zresztą pytania dotyczące prawie wszystkich danych osobowych. Każdy zainteresowany pracą musi podać oprócz PESEL-u także NIP, datę i miejsce urodzenia, stan cywilny, liczbę posiadanych dzieci. Trzeba się przyznać, czy ma się samochód, na jakie zarobki się liczy, gdzie się wcześniej pracowało. Dziwne, bo moje dane osobowe nie będą tu nikomu potrzebne, jeśli nie zostanę zatrudniona. A informacje o karierze zawodowej wpisałam przecież do CV! Wypełniam jednak wszystkie rubryczki, tak samo jak moje towarzyszki. One chcą tylko roznosić ulotki w czasie wakacji, są zresztą niepełnoletnie, właśnie zostały przyjęte do jednego z białostockich liceów. Mimo to ich dane też są firmie potrzebne.

Kiedy szef zaprasza mnie na rozmowę, pokazuje stertę formularzy na biurku. Mają świadczyć o tym, jak wielkie jest zainteresowanie pracą w jego firmie. Rzeczywiście, przynajmniej 200 osób musiało zostawić tu swoje dane osobowe.

Mężczyzna mówi z silnym wschodnim akcentem. Nie interesuje go moje CV, pyta tylko, dlaczego chcę zarabiać tak dużo (1 tys. zł na rękę). No, ale u niego wszystko jest możliwe, nawet takie zarobki. A może nawet jeszcze wyższe?

Firma, której nie ma

– Kiedyś w innym oddziale firmy młody chłopak napisał mi, że chce zarabiać 30 tys. zł miesięcznie! Czemu nie, jak tyle zarobisz, posprzedajesz, to będziesz miał – opowiada pan Andrzej. Bo jak się okazuje firma ma masę innych oddziałów. W ogóle jest międzynarodową korporacją z USA, w Europie jej siedzibą główną jest Amsterdam. Teraz firma wyrusza na podbój rynków wschodnich, stąd nabór pracowników w Polsce.

– Zajmujemy się szeroko rozumianą reklamą – opowiada. – Czyli: reklama telewizyjna, prasowa, agencje modelek, fotomodelki, hostessy. Ostatnio realizowaliśmy kontrakt z Czarkiem Pazurą. To była ta reklama dotycząca mundialu, w której Czarek śpiewał, widziała pani na pewno.

Słucham, próbując zachować poważną minę. Już wcześniej sprawdziłam, że korporacja, którą wychwala pan Andrzej, nie istnieje, a firma, do której przyszłam, zarejestrowana jest w... Koszalinie. Sam pan Andrzej zaś to repatriant z z Kazachstanu, który zdaje się potrzebuje pieniędzy. Ale to wiem ja, a nie dziesiątki osób, które tu przychodzą.

– A teraz niespodzianka! – rozpromienia się szef. – Firma postanowiła ułatwić zainteresowanym rozpoczęcie pracy i zorganizowała bezpłatny dzień szkoleniowo-informacyjny. Jeśli wygra pani konkurs formularzy, to zapraszam na czwartek, na godzinę 9.30. Proszę zarezerwować czas do godz. 18. Będą bezpłatne napoje chłodzące i przekąski, szkoleniowcy opowiedzą o firmie i będą starali się panią jak najbardziej poznać. To od nich zależy, czy zostanie pani zatrudniona.

Ścierka za 5,90 zł

Konkurs formularzy rzecz jasna wygrywam. Zastanawiam się, w czym mogą cały dzień szkolić mnie, kandydatkę na sekretarkę, osobę z doświadczeniem w tym zawodzie, skoro w biurze nie ma nawet ksera, a fax to jedyne urządzenie, które musiałabym obsługiwać. Mimo wątpliwości zjawiam się na szkoleniu. Jestem punktualna, podobnie jak dwie inne osoby: dziewczyna starająca się o miejsce w sekretariacie oraz chłopak, który chce być sprzedawcą. Mimo to przez pół godziny czekamy w zamkniętym pokoju. Za ścianą słychać grupę młodych ludzi. Palą, gadają, bawią się przy muzyce disco. Są młodsi od całej naszej trójki. Szefa nie ma. W końcu muzyka za ścianą cichnie, drzwi się otwierają. Witają nas: Monika i Robert. Monika ponoć przyjechała z Cypru, żeby nas wyszkolić – tak mówił mi pan Andrzej w czasie rozmowy. Monika jednak nic o tym nie wspomina. W podwiniętych dżinsach, kusej bluzeczce i okularach przeciwsłonecznych na ciemnych włosach prezentuje się jednak imponująco.

– Gratuluję wam, zostaliście wybrani z 76 osób. Znaleźliście się w grupie 21 kandydatów, którzy są dziś szkoleni we wszystkich oddziałach naszej firmy – Monika kłamie bez mrugnięcia okiem, bo firma nie ma przecież żadnych oddziałów! – Wszystko zależy od dzisiejszego dnia. To my zdecydujemy, czy nadajecie się do tej pracy.

Wychodzimy na podwórko, potem na przystanek autobusowy. Tam czeka na nas grupa młodych ludzi z wielkimi torbami. Monika wyjmuje z jednej z nich ładnie zapakowaną ściereczkę: – Ile to według was kosztuje? – pyta. Stawiamy na 3, może 5 zł. Okazuje się, że aż 5,90 zł. A my mamy wpychać ludziom te ściereczki twierdząc, że to akcja pomocy dzieciom z Kazachstanu.

– Podpisaliśmy porozumienie z Polskim Stowarzyszeniem „Ojczyzna" z Kazachstanu. Do nich trafią zebrane pieniądze – wyjaśnia Monika. Później sprawdzam: nie ma takiego stowarzyszenia. – Wy macie złotówkę od ściereczki.

Z nieba leje się żar, a my zamiast cieszyć się z upragnionej pracy mamy cały dzień zasuwać po białostockich ulicach. Oczywiście nie ma ani napojów, ani przekąsek.

– Czemu mam sprzedawać ściereczki, skoro chcę być sekretarką? – próbuję się dowiedzieć.

– Każdy musi przejść dzień w terenie. A kandydatek na sekretarki jest mnóstwo. Być może wasz staż wydłuży się do dwóch tygodni!

Chłopak, który chce być sprzedawcą, wysiada już na następnym przystanku. Nie zamierza bawić się w ulicznego sprzedawcę. Moja „rywalka" do sekretariatu jedzie jeszcze kilka przystanków:

– Nie będę się w to bawić, właśnie zwolniłam się z firmy, w której pracowałam w terenie trzy miesiące, choć miał być tydzień. To prawda, trudno jest znaleźć pracę, ale ja też mam swoją godność – mówi na do widzenia i wysiada z autobusu.

Ludzie >> W szudziałowskiej parafii skończył się dodatni przyrost naturalny

Ile boćków tyle dzieci

Każdej wiosny mieszkańcy Szudziałowa obserwują bocianie gniazdo przy plebanii. Jeżeli szybko pojawią się w nim młode, wtedy nikt z szudziałowian nie martwi się o przyrost naturalny. Teraz gniazdo zajmuje samotny bociek, dlatego w okolicy rodzi się mało dzieci.



D. Biziuk

Proboszcz Wacław Dudziuk przypuszcza, że bociany nie zapomną o Szudziałowie

Bociany przylatują do Szudziałowa zawsze na Święto Zwiastowania 25 marca, a odlatują 24 sierpnia, kiedy w parafii odbywa się odpust św. Bartłomieja.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Największym znawcą bocianich zwyczajów w Szudziałowie jest proboszcz miejscowej parafii – ks. Wacław Dudziuk. Duchowny wyjaśnia, że skoro zwierzęta uwiły gniazdo tuż nad oknami jego plebanii, zatem nie miał innego wyjścia, tylko zająć się ich wnikliwą obserwacją.

Reguła z gniazda wzięta

– W mojej parafii jest jedna reguła, która zawsze się sprawdza, a mianowicie: jak w danym roku żyją bociany, tak samo żyją parafianie. Kiedy gniazdo tętni życiem, w Szudziałowie rodzi się sporo dzieci. Zdarzają się jednak lata posuchy. Niestety, ten rok pod względem przyrostu naturalnego będzie bardzo marny. Bociany to wyczuły. Wiosną kilka sztuk krążyło nad gniazdem. Doszło nawet do regularnej bitwy między nimi. Koniec końców, w gnieździe został jeden przedstawiciel bocianiego rodu. Nie wiem nawet, czy to jest on, czy ona. Żal patrzeć na samotnego bociana. Stoi całymi dniami w środku gniazda i tęsknym wzrokiem rozgląda się po okolicy. Widać, że na kogoś czeka – tłumaczy ksiądz.

Szudziałowo ma tylko jedno bocianie gniazdo. Pojawiło się ono koło szudziałowskiej plebanii osiem lat temu.

– Chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, że bociany przynoszą szczęście i dzieci. Coś w tym jest. Wierzymy w podobne historie. Bo jak w nie nie wierzyć, skoro sami jesteśmy ich bohaterami. W tym roku w gnieździe nie ma małych boćków. Chyba to sprawiło, że nasza miejscowość robi wrażenie nieco uśpionej. Co innego, jak po okolicy rozchodzi się bociani klekot. Ludzie zazdroszczą bocianom i sami zaczynają dzieci rodzić – mówią mieszkańcy Szudziałowa.

Ze ślubów nie ma pożytku

Do 2003 roku w parafii pw. św. Wincentego Ferreriusza i św. Bartłomieja Apostoła w Szudziałowie odnotowywano więcej pogrzebów niż chrztów.

– Wszystko zmieniło się przed trzema laty, kiedy w ciągu 12 miesięcy ochrzciłem 22 dzieci, a pochowałem 17 osób. O Szudziałowie zrobiło się wtedy głośno. Pisało o nas wiele gazet. Telewizja nakręciła reportaż o gminie. Polacy usłyszeli, że w ich kraju jest zakątek, gdzie nie trzeba martwić się o porządny przyrost naturalny. Świadkiem tego była bociania rodzina. Ona dała przykład moim parafianom. Bociany zrobiły swoje. Musiałem je tylko kierować pod właściwe adresy. One doskonale rozumiały, kiedy prosiłem, żeby odwiedzały konkretne małżeństwa – wyjaśnia proboszcz Dudziuk.

W 2004 roku liczba pogrzebów przewyższyła nieco liczbę udzielonych chrztów. W następnym roku w szudziałowskiej księdze parafialnej odnotowano 17 chrztów i 27 pogrzebów.

– Natomiast teraz jest tragicznie. Do tej pory ochrzciłem tylko dwoje dzieci, a pochowałem aż 17 parafian. Z tego, co widać, do końca 2006 roku przybędzie nam zaledwie jeden obywatel! Tak źle jeszcze chyba w Szudziałowie nie było – martwi się ksiądz.

Mieszkańcy Szudziałowa tłumaczą, że sprawa z malejącym przyrostem naturalnym nie idzie w parze z ilością zawieranych małżeństw.

– Istotnie, ślubów mamy całkiem sporo. W tym roku pobłogosławiłem już siedem par, za tydzień mamy kolejny ślub, a na sierpień zapisały się trzy kolejne pary. Co z tego, kiedy z tych ślubów nie ma żadnego pożytku. Młodzi się pobierają i zaraz za granicę wyjeżdżają. Nic dziwnego, że przyrost naturalny idzie w dół – mówi ks. Wacław Dudziuk.

Statystyka do poprawy

W Szudziałowie można usłyszeć historię, która wyjaśnia, dlaczego w gnieździe nie ma małych boćków.

– Kto ich tam wie, czy przypadkiem na wiosnę w gnieździe jajek nie było. Nam się zdaje, że ten samotny bociek to najpewniej samica jest. Na starą ona nie wygląda. W sam raz w wieku produkcyjnym jest. Możliwe zatem, że jajek kilka zniosła. Gdzie się podziały? Z pewnością ktoś je z gniazda ukradkiem powybierał. Problem jednak w tym, że nie wiadomo, kto to zrobił. Gdyby sprawca się znalazł, oduczylibyśmy go podobnych żartów. Przez ludzką głupotę dzieci w Szudziałowie brakuje. Trzeba mieć nadzieję, że w przyszłym roku statystycznie się poprawimy – dodaje mieszkanka Szudziałowa.

Dobrej myśli jest też proboszcz. Według niego, szudziałowska parafia to idealne miejsce do wychowania dzieci.

– Powiem więcej: nie tylko dzieci dobrze się u nas czują, ale również osoby w podeszłym wieku. Wśród prawie 1500 parafian mamy 20 osób w wieku ponad 90 lat. Nie wiem, czy to też zasługa bocianów – przyznaje proboszcz Wacław Dudziuk.

Ofensywa „Bagration" >> Największa klęska Niemców na wschodzie

Gnać gitlerowca

Jeśli sądzicie, że Stalingrad był największą klęską Niemców podczas II wojny światowej, mylicie się. Do księgi rekordów należałoby w tej kategorii wpisać sowiecką operację „Bagration", po której znikła hitlerowska Grupa Armii „Środek", a krasnoarmiejcy doszli spod Witebska na rogatki Warszawy. Pochodną tego wydarzenia było święto odrodzenia Polski, czczone w PRL-u z wielką pompą 22 lipca.



Niemcy chcieli przeżyć defiladę w Moskwie i Stalin im to umożliwił. Na zdjęciu: jeńcy niemieccy pojmani na Białorusi idą ulicami radzieckiej stolicy w lipcu 1944 roku.

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

Sowieckie oddziały pierwszej linii wkroczyły do Grodna pieszo z pepeszami, potwornie długą tyralierą. Zadawali jedno tylko pytanie: „Gdzie Germaniec". Byli dumni, że gonią do Berlina „gitlerowską swołocz". Często powtarzali: odważny tylko jeden raz umiera, tchórz umiera wielokroć razy. Szli wyprostowani, nie zważali na nękający ich ogień niemiecki. Tej dumy ze zwycięstwa można im było pozazdrościć" – tak lipiec 1944 roku wspominał mieszkaniec Grodna Jan Siemiński. Zanim Sowieci dotarli jednak nad Niemen, rozbili Niemców w puch pod Mińskiem. Takiej katastrofy nikt się nie spodziewał. Otoczono tam i unicestwiono całe niemieckie ugrupowanie wojsk, przez co we froncie zrobiła się dziura o szerokości – bagatela – 400 kilometrów. W ciągu kilkunastu dni poległo i odniosło rany 250 tysięcy żołnierzy Wehrmachtu. Luki tej nie miał kto obsadzić. „Mińsk padł. W dwa tygodnie niesamowita powódź przelała się przez niemiecki front zmywając wszystkie oddziały i docierając do trzystu kilometrów na zachód" – wspominał Leon Degrelle, Belg walczący na froncie wschodnim po niemieckiej stronie. Mylił się jednak: Sowieci pokonali niemal 800 kilometrów.

„Bagration" była słodką zemstą Stalina za napaść Niemców na Związek Radziecki w 1941 roku i niespotykanej klęski, jakiej doznali wtedy Sowieci. Towarzysz generalissimus przywiązywał wagę do szczegółów. Dlatego właśnie kazał natrzeć na hitlerowców 22 czerwca, dokładnie w trzy lata po ataku niemieckim. Notabene, niecały rok później żołnierze Stalina mieli zdobyć Berlin 1 maja, by w ten sposób uczcić Święto Pracy. Nie udało się, faszyści poddali się dzień później.

„Pod Bobrujskiem Rosjanom udało się okrążyć 9 armię. Otrzymaliśmy rozkaz wyrwania się z okrążenia, co nam się początkowo udało (...). Ale Rosjanie zrobili kilka okrążeń, trafialiśmy więc z jednego w drugie (...). W rezultacie powstał jeden wielki bałagan. Nierzadko niemieccy pułkownicy i podpułkownicy zrywali dystynkcje, wyrzucali furażerki i pozostawali na miejscu, by oczekiwać Rosjan. Zapanowała ogólna panika (...). To była katastrofa, jakiej nigdy wcześniej nie przeżywałem. W sztabie dywizji wszyscy byli roztrzęsieni (...). Szeregowi stracili wszelkie zaufanie do oficerów" – wspominał oficer 36 niemieckiej dywizji piechoty.

„Zapanowała ogólna panika. To była katastrofa, jakiej nigdy wcześniej nie przeżywałem. W sztabie dywizji wszyscy byli roztrzęsieni" – wspominał niemiecki oficer.

Chaos na froncie pogłębiały jeszcze nieskoordynowane decyzje naczelnego dowództwa. Hitler nie chciał słyszeć o pomysłach wycofania swoich wojsk, tak więc żołnierze, którzy w panice dawali tyły, otrzymywali rozkazy, by przejść do kontrnatarcia. W ten sposób tracono cennych ludzi i masy sprzętu. Rosyjski pęd udało się Niemcom wyhamować dopiero na Wiśle i Biebrzy, gdy po pięciu tygodniach „bojcy" musieli nabrać oddechu.

Ofensywa „Bagration" sprawiła, że wyzwolone zostały miejscowości dzisiejszej północno-wschodniej Polski. Co ciekawe, Rosjanie walczący o Białystok czy Łomżę byli przekonani, że biją się jeszcze o swoje, nie o polskie miasta, przyszła granica miała bowiem biec tak jak niemiecko-radziecka, ustalona po kampanii wrześniowej 1939 roku. Dopiero później Stalin zgodził się na niewielką korektę, dzięki czemu dziś przewodnicy oprowadzający turystów po Pałacu Branickich mówią po polsku.

Święto 22 lipca, czyli uchwalenie manifestu PKWN, które czczono w PRL-u dostaliśmy w wyniku sowieckiej ofensywy 1944 roku. Powinniśmy je byli jednak obchodzić 27 lipca, wtedy bowiem polscy komuniści stawili się w wyzwolonym Chełmie. 22 lipca słynny dokument ogłoszono w Moskwie. Wymownie świadczyło to o tym, gdzie w ciągu najbliższego półwiecza miały zapadać decyzje kluczowe dla Polski.

Fotki z dna szuflady >>

Mazury, rok 1950. Na zdjęciu Jan Gryko (mój dziadek), który odbywa służbę wojskową w jednostce SP – Służba Polsce – napisała Anna Kondrasiuk z Gródka.



Jeżeli macie Państwo w swoich rodzinnych zbiorach interesujące fotografie, nadeślijcie je do nas. W tym kąciku zamieszczać będziemy ciekawe zdjęcia sprzed lat. Wszelkie nadesłane fotki odeślemy, zaś osoby, które dostarczą nam najciekawsze zdjęcia, nagrodzimy upominkami. Czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, dopisek: „Fotki z dna szuflady". Prosimy pamiętać o adresie zwrotnym.

Zdarzyło się >>

1955 **21 lipca** o godzinie 16 otwarto Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie. Oficjalnie był to dar narodu radzieckiego dla Polski. Pałac o wysokości 230 metrów był wtedy najwyższym budynkiem w mieście.

1974 **22 lipca** w Warszawie uruchomiono Trasę Łazienkowską. Do polskiej stolicy przybył wtedy Leonid Breżniew, którego odznaczono Krzyżem Wielkim Orderu Virtuti Militari, a następnie w jego obecności oddano do użytku szereg nowych inwestycji, m.in. Trasę Łazienkowską.

1829 **23 lipca** w Mount Vernon w USA opatentowana została maszyna do pisania. Urządzenie skonstruowane przez Williama Burta dość daleko odbiegało od urządzeń rozpowszechnionych kilkadziesiąt lat później.

1979 **24 lipca** poeta Edward Stachura popełnił samobójstwo. Był swoistym idolem polskiej młodzieży lat 70-tych i 80-tych. Po śmierci otoczyła go legenda outsidera, wiecznego buntownika i włóczęgi, z czym korespondowała wymowa jego utworów.

1978 **25 lipca** urodziło się pierwsze dziecko z probówki: Luiza, córka Lesley i Gilberta Brownów. Zabieg polegał na przeprowadzeniu zapłodnienia kobiety poza jej organizmem, w warunkach laboratoryjnych. Płód był następnie donoszony przez matkę.

1943 **26 lipca** urodził się Mick Jagger, (właściwie Michael Philip Jagger), angielski wokalista, kompozytor rockowy i aktor, założyciel legendarnej grupy rockowej The Rolling Stones.

1947 **27 lipca** górnik Wincenty Pstrowski ogłosił list otwarty do górników, w którym wzywał do współzawodnictwa pracy i przekraczania norm. Pstrowski był lansowany przez państwową propagandę jako pierwszy przodownik pracy, jednak już niecały rok później zmarł na białaczkę.

Włochy >> Marcin uciekł z obozu we Włoszech, w którym bito ludzi i zmuszano

Ziemia Obiecana czy

Uzbrojeni strażnicy sami kazali na siebie mówić „kapo". Bili za najdrobniejsze przewinienie metalowymi pałkami. Za próbę ucieczki katowali. Byli wśród nich Polacy. To oni zgotowali swoim rodakom okrutny obozowy los.

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczes

Marcin stracił na „włoskiej przygodzie" 600 euro. Mógł znacznie więcej – zdrowie, może nawet życie. Dzięki szczęściu, przytomności umysłu i szybkiej reakcji udało mu się uciec z samego środka obozu pracy. Ale do dziś wspomina z przerażeniem to, co tam zobaczył.

Mandarynki na południu

Zapowiadało się na sympatyczną pracę przy zbiorze mandarynek. I spore zarobki. Marcin dogadał się z dwoma kolegami, także mieszkającymi w Białymstoku, którzy znaleźli ogłoszenie w „Gazecie Wyborczej". Choć organizator nie podawał szczegółów, tylko swój numer telefonu komórkowego, nie zastanawiali się długo. „Jedziemy? Jasne!" – zdecydowali.

Pod koniec października 2003 roku pojechali do Katowic. Jeden z nich na miejscu zapłacił firmie pośredniczącej 400 euro. Zapakowano ich w busa, zaparkowanego pod Dworcem Głównym. Już na początku wywiązała się sprzeczka, bo ktoś nie chciał zapłacić z góry. Wezwano policję, ta sprawdziła dokumenty. Firma działała najzupełniej legalnie, Marcin do dziś ma gdzieś wizytówkę jej szefa. Ruszyli w drogę do Neapolu.

Na miejscu okazało się, że mowy nie ma o mandarynkach, tylko o brokułach, karczochach, oliwkach. Tak do końca nie było wiadomo, kto gdzie będzie zakwaterowany i do jakiej plantacji przypisany. Marcin z kolegami i jeszcze czterema innymi chłopakami pojechali z Polakiem spod Lublina jeszcze dalej na południe. W małym miasteczku zatrzymali się na zakupy, bo Polak był dostawcą żywności do obozów. Miał dziwnie oznakowany samochód: z przodu rejestracja włoska, z tyłu polska. Ale wykpił się przed mandatem, wręczając łapówkę patrolowi.

Potopię was, barany!

Woził chłopaków ze sobą, odwiedzając kolejno kilka niewykończonych, ale już zdewastowanych domostw z pozabijanymi oknami. W każdym mieszkało od 20 do 40 osób. Byli pilnowani przez „opiekuna" – osobę, pilnującą porządku. Chłopaków zakwaterował w jednym z nich.

– Tam nie było ani wody, ani gazu, ani nawet łóżek – opowiada Marcin. – Spaliśmy na wielkich styropianowych wytłaczankach do sadzonek, na które rzucone były koce.

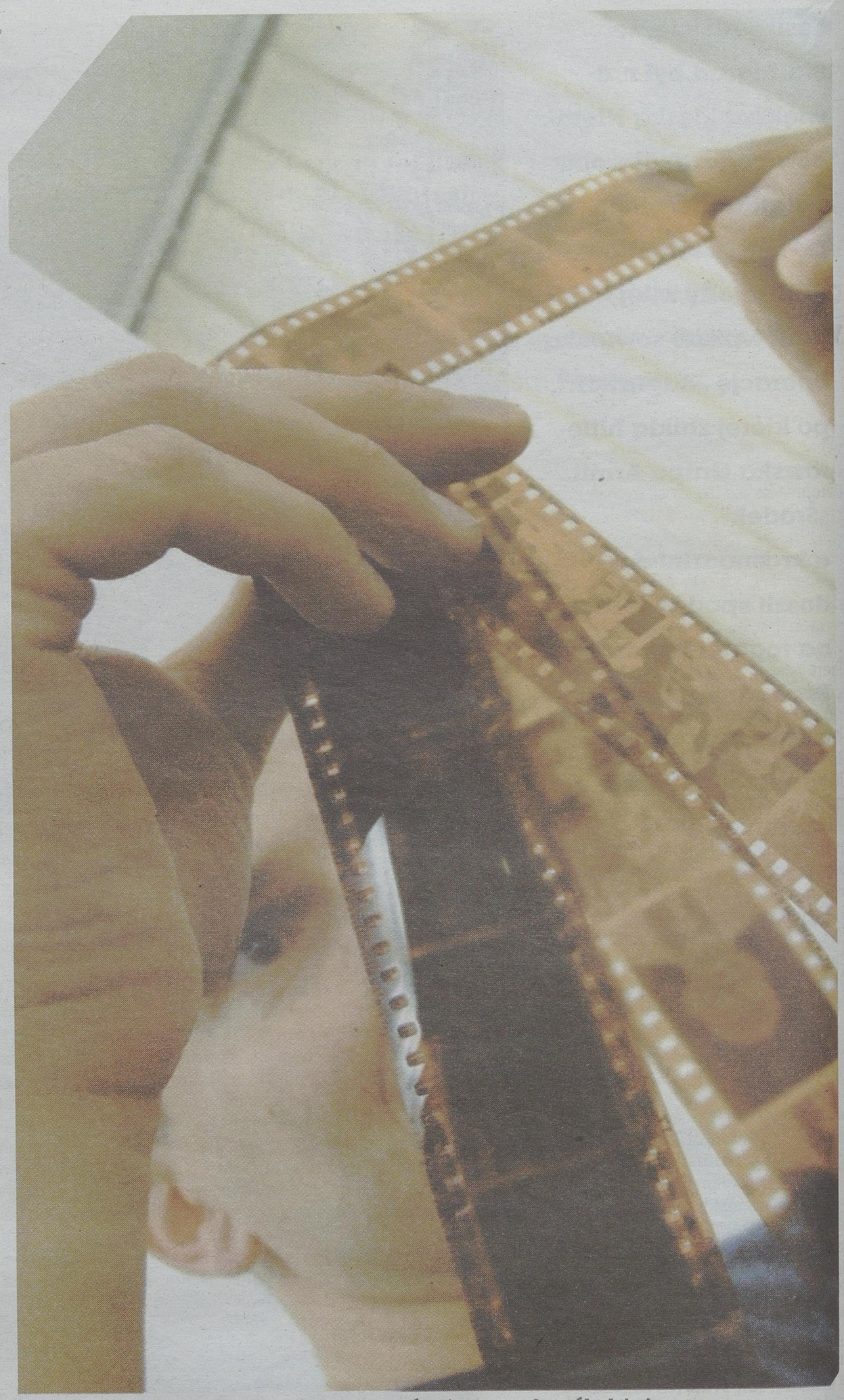
Następnego dnia pojechali z tym Polakiem do zdewastowanej fabryki przetwórstwa pomidorów. Opowiadał, że muszą ją wyremontować i kiedyś wszyscy pracownicy tam zamieszkają. Marzył mu się wielki obóz. Następnego dnia świtem zawiózł ich do pracy, do przecinania krzaków karczochów. Pracowali bez przerw cały dzień, grubo ponad 12 godzin. Pilnował ich Ukrainiec i od czasu do czasu pokrzykiwał: „Szybciej pracować, barany!", albo „Jak będziecie tacy powolni, to was nauczę pływać w tamtym jeziorku!". Wokół byli uzbrojeni strażnicy.

Wrócili na nocleg wykończeni. Ale udało im się jeszcze przekraść do sąsiedniego domu i porozmawiać z Polakami z Podhala. Skarżyli się, że harują tylko za marne jedzenie, że nie zobaczyli ani grosza wypłaty. Radzili im: „Nie próbujcie uciekać. Jeden taki próbował i teraz leży u nas z połamanymi nogami". Sami nawet o tym nie myśleli: bez paszportów, pieniędzy i telefonów (wszystko im zabrano), bez znajomości języka daleko by nie uciekli.

Pod osłoną nocy

Chłopcy postanowili uciec jeszcze tej samej nocy. Zabrali tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Jeden chłopak nie chciał wyjeżdżać, a oni nie wiedzieli kim naprawdę jest. Zamknęli go więc w domu, żeby nie ostrzegł „kapo". Szli kilka godzin w stronę łuny światła. Kiedy przejeżdżały samochody albo ujadał pies, chowali się w betonowych kręgach przy szosie.

– Wtedy się bałem – przyznaje się Marcin.



Fot. A. Zgliet

Zdjęcia, które zrobił Marcin (imię zmieniliśmy), pomogły w śledztwie

Dotarli do miejscowości Candella, tam jest fabryka Fiata. Zakładowym autobusem dojechali do Neapolu, oddalonego o jakieś 80 kilometrów. Tam mieszkała matka jednego z nich, sprzątała u pani prokurator. Jej znajoma przechowała ich jedną noc u siebie, a na następną przerzuciła do innego mieszkania, w obawie przed poszukiwaniami i zemstą. Zadzwonili do rodzin w Polsce i poprosili o wykupienie biletów powrotnych. Przez ciocię Marcina, która mieszka na stałe w Genui, skontaktowali się z tamtejszym szefem policji i przekazali zdjęcia, które udało im się zrobić. Potem dowiedzieli się, że zostały dołączone do materiału dowodowego i pomogły w zamknięciu tego obozu.

Karabinierzy radzili im, aby w drodze powrotnej dokładnie sprawdzali bagaże, bo zdarza się, że „opiekunowie" z zemsty podrzucają uciekinierom narkotyki.

Ziemia Obiecana

Włoska policja w porozumieniu z polskimi funkcjonariuszami i dyplomatami od miesięcy rozpracowywała ten gang. Akcja pod kryptonimem „Ziemia Obiecana" zakończyła się sukcesem we wtorek. Komendant główny Marek Bieńkowski poinformował na konferencji prasowej, że o godzinie 2 nad ranem uwolniono 113 Polaków, których zmuszano we Włoszech do niewolniczej pracy. W regionie Apulia w okolicach Bari i Foggi wspólną akcję zorganizowali polscy policjanci i włoscy karabinierzy. W obu państwach zatrzymano 25 osób zamieszanych w handel ludźmi. Ujawniono, że cztery osoby popełniły samobójstwo. Polska i włoska policja nie wyklucza, że mogło też dochodzić do zabójstw i śmierci z wycieńczenia.

Akcję koordynowała specjalna komórka karabinierów w Rzymie oraz centralny zespół do walki z handlem ludźmi w Komendzie Głównej Policji. W wymianie informacji pomagał Europol i Interpol. W zespole prasowym Komendy Głównej dowiedzieliśmy się, że na miejscu, we Włoszech, przesłuchano około 300 ofiar, a jeszcze 700 czeka na przesłuchania. Będą je pomocniczo prowadzić komendy wojewódzkie

do niewolniczej pracy

piekło

Prokurator z Bari: – Ci ludzie stali się obiektem wykorzystywania, niewolniczej pracy i segregacji, o których we Włoszech już zapomnieliśmy.

w całym kraju, we wszystkich regionach, z których pochodzą poszkodowani. Policja ma nadzieję, że po powrocie do kraju poczują się bezpieczniej, bo wielu z nich odmawiało zeznań we Włoszech w obawie przed zemstą. Teraz są otoczeni opieką konsularną.

15 godzin harówki o chlebie i wodzie

Zeznania, które ujawniono, są wstrząsające. Nawet włoski krajowy prokurator do walki z mafią Piero Grasso porównał obozowiska w Apulii do łagrów i przyznał, że panowały tam nieludzkie warunki. Uzbrojeni strażnicy z Polski, Ukrainy i Algierii sami kazali na siebie mówić „kapo". Zmuszali polskich robotników do koczowania w straszliwych warunkach, pilnowali ich, traktowali jak niewolników i pobierali od nich haracze.

Za próby ucieczki Polacy byli bici metalowymi pałkami i maltretowani. Pracowali po 15 godzin, zarabiając od 2 do 5 euro za godzinę. Czasem pracowali za darmo. Jeśli z powodu choroby nie mogli pracować, musieli swym „opiekunom", w tym także Polakom, płacić karę w wysokości 20 euro dziennie. Dostawali tylko chleb i wodę, spali na gołej ziemi w ruinach budynków gospodarczych lub namiotach. Nie mieli dostępu do bieżącej wody.

Polacy Polakom zgotowali ten los

Podczas wspólnej operacji polskich policjantów i włoskich karabinierów, w obu państwach zatrzymano co najmniej 25 osób zamieszanych w handel ludźmi, są wśród nich m.in. Polacy, Ukraińcy i Włosi. Wśród naszych rodaków mieszkających w Italii są trzy osoby podejrzane o założenie i kierowanie grupą: Łukasz Z., Janusz N. i Andrzej W. Za Joanną M., która także była w ścisłymi kierownictwie grupy, wydano list gończy. Prokuratura zarzuca im handel ludźmi i czerpanie z niego korzyści majątkowych od 2002 roku do marca 2006 roku. Grozi im do 15 lat pozbawienia wolności.

W kraju postępowanie prowadzi równolegle krakowska prokuratura. Zatrzymała 10 osób (część z nich była przesłuchiwana kilka miesięcy wcześniej i przyznała się do zarzucanych czynów). To sześciu mieszkańców Podkarpacia, dwóch mężczyzn z Gorlic, jeden z miejscowości w powiecie nowosądeckim i kobieta z województwa śląskiego. Prokurator zarzuca im oszustwa. Werbowali chętnych do pracy i przewozili ich do obozów we Włoszech. Czerpali z tego korzyści majątkowe.

Na łonie natury >> Przyrodnicza pasja ortopedy

Wędrówki łosi i kobieca logika



Co jakiś czas w prasie pojawiają się doniesienia o śmierci łosia w zderzeniu z samochodem lub kierowcy w zderzeniu z łosiem.

Paweł Świątkiewicz
studio@wspolczesna.pl

Przed laty, w początkach stanu wojennego i niedoborów paliwa, wracałem piechotą ze stawów na Dojlidach. Był już zmierzch i nie miałem nadziei na zabranie się okazją. Na skrzyżowaniu Plażowej z drogą do Zabłudowa stał szlaban i przy koksowniku grzali się funkcjonariusze. Nie doszedłem jeszcze do szlabanu, gdy pojawiły się za moimi plecami światła samochodu. Machnąłem ręką, lecz kierowca nie zareagował, przejechał koło mnie, zatrzymał się jakieś 100 m przede mną i zaczął cofać na wstecznym, nie czekając aż do niego dojdę. Jakieś dziwne auto, nieznana mi bliżej sylwetka, pojazd specjalny? – w stanie wojennym wszystko było możliwe. Ale nie, okazało się, że to fiat 125 „cabrio" – śmieszny pojazd jak na tę porę roku. Dookoła śnieg, a gość jeździ kabrioletem.

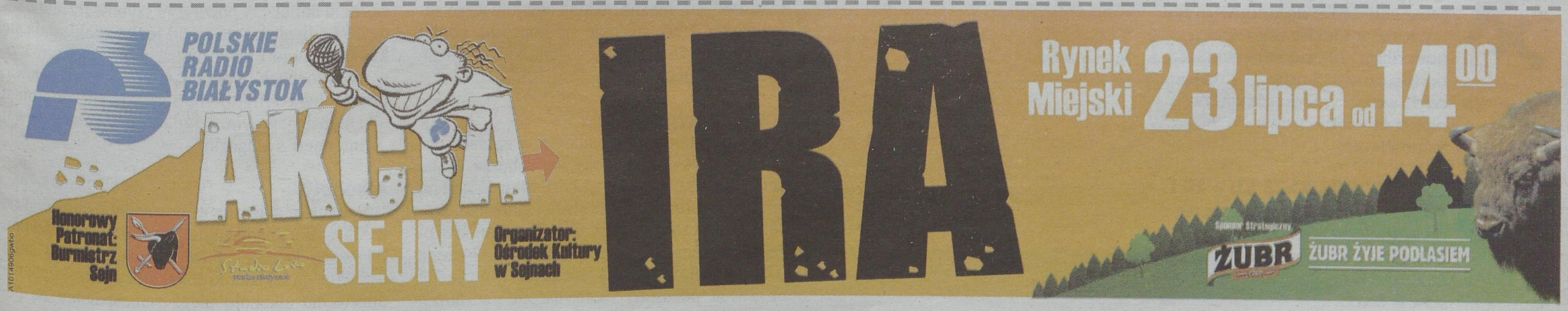
Podjechał do mnie i gestem zaprosił mnie do środka. Fotel kierowcy podparty kijem, pasażera całkiem sprawny. – Wsiada Pan górą – powiedział. – Drzwi się nie otwierają. Niepewnie zacząłem się przyglądać i kierowcy, i pojazdowi. – A co u Pana grzeją, że Pan tak stoi? Wsiada Pan i jedziemy – zaprosił mnie ponownie. Na bezrybiu i rak ryba – alternatywę miałem mało interesującą – 5 km spaceru. Wsiadłem i ruszyliśmy. Powolutku, bo bez przedniej szyby wiało piekielnie.

Powstrzymywałem się od pytań, choć kilka cisnęło się na usta. Nie musiałem długo czekać, bo gość sam zaczął. – Dziwi Pana moje auto? Jechałem z Białowieży do domu do Białegostoku. Śpieszyłem się, żeby zdążyć przed godziną milicyjną i niespodziewanie na drogę wbiegł mi łoś. Zero czasu na reakcję, przejechałem chyba pod nim i na szczęście złamało się oparcie fotela. Zdjął wszystko powyżej błotników i żeby nie słabe oparcie, pewnie by mnie zgilotynował. Jako przyrodnika zainteresował mnie los łosia, więc pytam: – A jak szlachetne zdrówko łosia? Mojego rozmówcę zatkało, zamiast wyrazów współczucia silne zainteresowanie losem łosia. Na przystanku dwójki koło Sklejek wysadził mnie bez pożegnania.

Ponad dwadzieścia lat później jechałem, jako pasażer własnego auta, na zdjęcia Carską Drogą z Laskowca do Osowca. Prowadziła moja urocza przyjaciółka, z braku swego, trenowała jazdę moim samochodem. Sam miód, nie muszę prowadzić, mogę się rozglądać i na dokładkę w przemiłym towarzystwie. Niestety, mój kierowca miał jedną wadę, noga mu sztywniała w wyproście, przez co osiągał czasem nieadekwatną prędkość do warunków jazdy i musiałem ją powstrzymywać.

Wjeżdżamy więc sobie na Kopciowe, a ja do niej mówię: – Zwolnij tak do 50-60 na godzinę, nie więcej. Obrażona przyhamowała i przestała odzywać się do mnie, traktując tę moją uwagę jako wyraz braku zaufania dla jej umiejętności. Trochę miała racji, ale czy musiała o tym wiedzieć. – Ty jechałeś tędy 100 na godzinę, a ja mam jechać 50? – Którą godzinę mamy? – zapytałem. – 18.30. A o której ja jechałem 100 na godzinę? – Około południa. A jaka to różnica? – zapytała. No to zacząłem tłumaczyć się, że jadąc przez las wieczorkiem należy się spodziewać nieoczekiwanych spotkań ze zwierzętami. O tej godzinie aktywizują się i żerują, często pojawiają się na drogach lub poboczach i może nie być czasu na hamowanie. Nawet nie udawała, że mi uwierzyła. Przejechaliśmy jakieś 200 m i za pierwszym zakrętem, jaki mieliśmy po drodze, na asfalcie zobaczyliśmy łosia, stał nie zwracając na nas uwagi i nie miał najmniejszego zamiaru ustąpić nam pierwszeństwa. Zrobiłem mu zdjęcie.

A kobieta jak kobieta – nie uwierzyła w przypadek. – Umówiłeś się z nim specjalnie, żeby mi zrobić na złość – powiedziała. Kobieca logika jest nie do przebicia. Zamilkłem na takie dictum i nie wracałem już nigdy do tego tematu.

reklama


Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Uważaj, bo twój budżet może być nadszarpnięty. Będziesz mieć lekką rękę do wydawania pieniędzy, szczególnie na ubrania i rzeczy mało praktyczne, ale sprawiające frajdę.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Postaraj się nie szastać pieniędzmi, kontroluj wydatki – będziesz teraz wyjątkowo rozrzutna. Pod wpływem Wenus możesz wydać sporo pieniędzy na rzeczy ekskluzywne i mało praktyczne.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
W twoich sprawach zawodowych, finansowych powinny nastąpić pewne zmiany, mniej będzie żmudnego wysiłku, częściej zaś cieszyć się będziesz owocem swojej pracy.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Możesz teraz awansować na długo oczekiwane stanowisko, szczególnie wtedy, kiedy twoja profesja związana jest z nauką, finansami i kapitałem zagranicznym.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Nie przegap szansy i jeśli napotkasz okazję, czy to w interesach, czy to w finansach, nie czekaj na jeszcze lepszy moment, bo możesz się rozczarować.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Podejdź poważnie do poleceń zwierzchników, ale też nie pozwól, by na twoich barkach spoczęły trudne zadania. Nie musisz cierpieć za innych.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Wydatków będzie więcej, niż się spodziewałeś. Ureguluj zaległe rachunki i staraj się zaplanować wydatki, by nie przekroczyć wyznaczonego limitu. Nie łam przepisów drogowych.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Niektóre samotne Panny mogą spotkać prawdziwą miłość. Twój związek przeżyje pewne trudności, bo prawdopodobnie dzieli was odległość, ale nie przejmuj się tym.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Twoją uwagę przykują sprawy mieszkaniowe, przeprowadzki lub plany związane z kupnem nieruchomości. Nie przejmuj się, uda ci się wszystko załatwić.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Poszczęści ci się w sprawach materialnych, zarówno jeśli chodzi o interesy, sprawy zawodowe, ale także i gry liczbowe. Większość Skorpionów może spokojnie wyjechać na urlop.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Masz skłonność do nadmiernych wydatków i lekką ręką zaciągasz długi. Ale na szczęście los będzie czuwał i nawet w miesiącach wakacyjnego zastoju napłyną do ciebie nowe zamówienia.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Ruina ci nie grozi, ale pieniądze nie będą się ciebie trzymać. Lepiej noś przy sobie tylko tyle pieniędzy, ile potrzebujesz. Kartę kredytową i czeki zostaw w domu. ▲

Świat >> Samoistne spalenie się człowieka na popiół

Tajemniczy

Przypadki takie znane były już w starożytności. Według Księgi Hioba ze Starego Testamentu osoby takie „Umierają poprzez tchnienie Boga i połykani są przez jego oddech”.



Samospalenia to do dziś nie rozwiązana zagadka

Mirek Błach
studio@wspolczesna.pl

Dziś na świecie udokumentowanych jest kilkaset takich wypadków. Współczesna medycyna wciąż jednak nie potrafi wyjaśnić przyczyn tego zjawiska. Czy można jednak wytłumaczyć takie wydarzenie jak spalenie się kogoś na popiół w ciągu paru minut poprzez ogień, który pali się w środku człowieka?

Pierwsze przypadki

Pierwszym takim przypadkiem w czasach nowożytnych była śmierć żony karczmarza Jeana Milleta z Reims we Francji w 1725 roku. Został on oskarżony o zamordowanie swojej małżonki, której spalone szczątki znaleziono w kuchni. „Pozostała tylko część głowy, resztki nóg. Podłoga pod ciałem była wypalona, ale sprzęty kuchenne obok zwłok pozostały nienaruszone” zeznawał będący wtedy w zajeździe lekarz Le Cat. Udało mu się przekonać sąd, że nie było to morderstwo ale „nawiedzenie kobiety przez Boga” będące rezultatem jej alkoholizmu. Uznanie tego wypadku za samospalenie ocaliło życie oberżyście a lekarzowi przyniosło sławę. W 1731 roku zginęła mieszkająca pod Weroną we Włoszech hrabina Cornelii Bandi. „W powietrzu szybowały płatki sadzy. W odległości metra od łóżka znajdowała się kupka popiołu i dwie nienaruszone nogi jeszcze w pończochach. Pomiędzy nimi leżała głowa. Reszta była wilgotnym i mazistym popiołem o nieprzyjemnym zapachu” relacjonował „Gentelmen`s Magazin”.

Alkohol?

Badaniem zjawiska samospalenia zajmował się w XIX wieku znany angielski pisarz Karol Dickens. W swojej książce „Bleak House” z 1853 roku uśmierca on łajdaka Krooka, który na wskutek nadużywania alkoholu ulega samospaleniu na po-

czeka na wyjaśnienie

ogień

W XVIII i XIX wieku powszechnie sądzono, że alkohol, którym są „nasączeni" pijacy zapala się, wypalając ich ciała na popiół. Obecnie znając osoby, które uległy takim śmiertelnym wypadkom pomimo nie spożywania alkoholu wiadomo, że nie jest on przyczyną samozapaleń ludzi.

piół, a pokój wypełnia się „obrzydliwą sadzą". W XVIII i XIX wieku powszechnie sądzono, że alkohol, którym są „nasączeni" pijacy zapala się, wypalając ich ciała na popiół. Obecnie znając osoby, które uległy takim śmiertelnym wypadkom pomimo nie spożywania alkoholu wiadomo, że nie jest on przyczyną samozapaleń ludzi.

Dziwne okoliczności

Niezwykły przypadek samospalenia się księdza Bartholi w Filetto we Włoszech opisał w 1789 roku chirurg Battaglio. Kiedy domownicy usłyszeli krzyk z jego pokoju natychmiast pobiegli do niego. Niestety, gdy otwarto drzwi to co zostało z księdza leżało na podłodze spowite gasnącymi już płomieniami. To właśnie największa zagadka samospalenia – tempo w jakim prawie cały człowiek z kośćmi ulega spaleniu na popiół przy braku podpalenia łatwo palnych mebli i sprzętów znajdujących się tuż obok. „Aby spalić ciało na proch w krematorium potrzeba oddziaływania temperatury 1200 stopni przez 60 do 70 minut. Pomimo tego procesu pozostaje około 10% kości" powiedział mi Eugeniusz Szlingiert z poznańskiego krematorium. Jaka wiec siła powoduje, że w trakcie samospalenia w ciągu paru minut nawet niepalne kości wypalają się całkowicie na proch? Na pewno przyczyną jest wysoka temperatura. Świadczy o tym przypadek samospalenia jaki miał miejsce 17 czerwca 1971 roku niedaleko Arcis-sur-Aube we Francji. Zginął wtedy za kierownicą samochodu czterdziestoletni Leon Eveill. Wysoka temperatura palącego się Leona stopiła szybę w bocznym oknie jego samochodu.

Znając temperaturę topnienia szkła wynoszącą 1000 stopni wiemy, że taka lub większa temperatura musiała towarzyszyć jego samospaleniu się na popiół.

Niepalny ogień

W nocy 2 czerwca 1951 roku w małym miasteczku na Florydzie spłonęła 67-letnia Mary Reeser. Spaleniu uległ tylko fotel, na którym siedziała a na suficie nad nim znajdowała się plama sadzy. Leżący obok fotela stos gazet pozostał nienaruszony przez ogień. „Nie mogę zrozumieć jak doszło do tego całkowitego spalenia, a sprzęty nawet nie zapaliły się. Właściwie całe mieszkanie powinno stanąć w płomieniach. Nigdy nie widziałem, aby ludzka czaszka skurczyła się poprzez silne oddziaływanie wysokiej temperatury. Wręcz odwrotnie albo czaszki nienaturalnie się nadymają, albo rozpadają na setki kawałków. Czegoś tak dziwnego nie widziałem nigdy dotąd.

A może to czarna magia

W średniowieczu pomyślałbym natychmiast o czarnej magii" twierdzi badający ten przypadek doktor Wilton Krogman. Tajemnicze zjawisko samospalenia się ludzi jako niewyjaśnione nie jest lubiane przez straż pożarną i policję. Nierzadkie są sytuacje gdy w oficjalnych raportach pisze się, że spopielona ofiara „spaliła się wskutek podpalenia ubrania od papierosa". Dlatego właśnie nigdy nie poznamy prawdziwej liczby tego typu zdarzeń. Taka sytuacja jest również w Polsce. „Czasami spotykamy się z wypadkami, które nie dają się wytłumaczyć pomimo prowadzonych dochodzeń po pożarowych. Były przypadki pożarów, gdzie pomimo znalezienia zwęglonych zwłok, w danym pokoju nie stwierdzano oddziaływania wysokiej temperatury na rzeczy, które znajdowały się w pobliżu spalonej osoby. Dodatkowo nie stwierdzano mocnego okopcenia i odymienia danego pomieszczenia. Kolega opowiadał mi o wypadku sprzed kilku laty, który wydarzył się na terenie starego województwa warszawskiego.

Wtedy to w pomieszczeniu kuchni strażacy znaleźli kobietę, która siedziała wciśnięta pomiędzy szafki. Ta kobieta była spalona natomiast nie było śladów silnego oddziaływania temperatury na szafki, które się nie zapaliły" powiedział mi kapitan Piotr Krawczyk z Komendy Głównej Straży Pożarnej w Warszawie.

Szukanie przyczyny

Według Livingstona Gaerharta za samospalenia odpowiedzialne jest pole magnetyczne Ziemi, którego intensywność jest ściśle powiązana z aktywnością Słońca. Do samozapaleń dochodzi bowiem w momencie gwałtownego, skokowego podwyższenia się tego pola. Inna teoria nawiązuje do mitu o Feniksie. Według niej kiedyś na Ziemi mieszkali przybysze z kosmosu. Od ludzi wyróżniał ich sposób umierania. W chwili śmierci ich ciało ogarniał ogień, który obracał je w popiół. Działo się tak wskutek rozpadu wody w organizmie na bardzo łatwo palny tlen i wodór. Dzięki zainteresowaniu pięknymi ziemiankami, przekazali nam oni wraz ze swym kodem genetycznym tę zdolność.

Czasami ta nabyta od nich część kodu genetycznego uaktywnia się i dochodzi do zjawiska samospalenia. Jeżeli ta hipoteza jest prawdziwa, to być może w przyszłości uda się nam nauczyć kontrolować tę umiejętność i będziemy mogli rozstawać się z swoim fizycznym ciałem tak jak kosmici. Do czasu zaś wyjaśnienia przez naukowców i genetyków tajemnicy samospaleń możemy co najwyżej zafundować sobie pośmiertne spopielenie w krematorium. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
I tu zwracam się głównie do Panów. A zauważyliście, jak nam wyjątkowo obrodzili? Lwia część listów pochodzi od samotnych mieszkańców miast i wsi, panów niepalących, niepijących, szczerych, uczciwych i o dobrym sercu. To bardzo odważne z Waszej strony, że nie wstydzicie się przyznać, że samotność już Wam dogryzła. Macie rację, że szukacie kobiety, która będzie z Wami dzielić szczęście i codzienne troski. Życzę Wam z całego serca odnalezienia tej drugiej połówki. Drogie Panie, a Wy wybierajcie!!

Sara

BLONDYN PO 50-TCE:
Sprawiedliwy, szczery, wrażliwy na ludzką krzywdę, spokojnego usposobienia, średniego wzrostu i budowy, bez rażących nałogów, o bardzo dobrym sercu, nie znoszący kłamstwa i zdrady. Chciałbym poznać Panią do lat 57, o podobnym charakterze do mego, stałą w uczuciach. Jeżeli Pani lubi ogródek i chce mieć kogoś wartego zaufania i zostać obdarzona miłością oraz szacunkiem, to niech nie zwleka i napisze. Wartości materialne mnie nie interesują. Pozdrawiam wszystkie Panie, odpowiem na każdy list.
(89231)

SAMOTNA:
Jestem osobą samotną, samotnie wychowuję dziecko w wieku szkolnym. Mam wyższe wykształcenie i 46 lat. Poznam samotnego pana, który czuje się samotny jak ja. Na pewno odpiszę na listy.
(89232)

KAWALER LAT 32:
Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Wzrost 184 cm, waga 102 kg. Mam wykształcenie podstawowe, nie ma nałogów. W życiu cenię szczerość, uczciwość i nie toleruję kłamstwa. Lubię spacery, dobry żart, film. Chciałbym poznać i pokochać kobietę bezpruderyjną, lekko puszystą, która podobnie jak ja ma dość samotności oraz poważnie myśli o życiu we dwoje. Jeśli myślisz tak samo, napisz – czekam.
(89233)

SAMOTNY LAT 54:
Wykształcenie zawodowe. Nie mam kłopotliwych nałogów. Spokojny, z poczuciem humoru. Lubię film i czytanie. Prowadzę małe gospodarstwo przy trasie Grajewo-Augustów. Poznam samotną panią.
(89234)

WOLNY, SAMOTNY, LAT 49:
Mam 170 cm wzrostu, bez nałogów, zobowiązań, z dużym poczuciem humoru. Finansowo niezależny, zmotoryzowany, z własnym mieszkaniem. Zainteresowania wszechstronne. Poszukuję partnerki w wieku 35-42 lata na dobre i na złe, samotną, szczupłą, najchętniej z długimi włosami. Jeśli nie odpowiada Ci samotne życie – napisz, razem możemy więcej. Proszę o listy ze zdjęciami, które mogą być do zwrotu. Na same telefony nie odpowiadam.
(89235)

DAREK:
Mam 25 lat, 182 cm wzrostu, 75 kg wagi, włosy ciemne. Skończyłem studia i obecnie pracuję w Suwałkach. Chciałbym poznać dziewczynę z okolic Suwałk lub Augustowa – może być z dzieckiem. Zdjęcie mile widziane. Napisz: iqtest@wp.pl.
(89236)

OPTYMISTA:
Jestem 37-letnim kawalerem, prowadzę średniej wielkości gospodarstwo rolne. Mieszkam na pograniczu województwa warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Jestem zainteresowany poznaniem Pani z wieku do 40 lat, może być z dzieckiem.
(89237)

SAMOTNY LAT 47:
Mam 178 cm wzrostu, jestem niepalącym kawalerem, katolikiem z okolic Bielska Podlaskiego. Jestem pracowity, wrażliwy, szczery i uczciwy. Poszukuję kobiety do stałego związku, myślącej poważnie o życiu. Pani może być rozwódką, wdową, może mieć dziecko, powinna być pracowitą, wrażliwą, prawdomówną kobietą, która lubi wieś. Mile widziane zdjęcia (do zwrotu). Czekam na listy.
(89238)

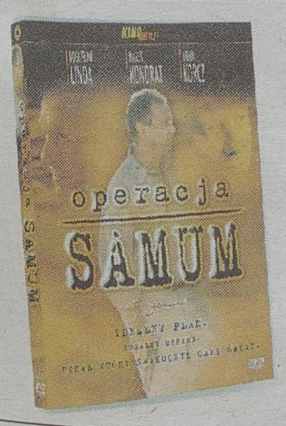
PRZYJACIEL:
Do ciebie zwracam się Kochana, do ciebie piszę słowa te. Szukam Ciebie i szukam pośród wielu, nawet we śnie szukać będę. Aż odnajdę Cię! Będę mówił, dawał Ci swą miłość, kochał, wielbił Cię. Powiedz, gdzie jesteś? Pociesz serce, pociesz duszę, kochaj mnie. Chcę kochać i być kochanym. Nie szukam przygód, szukam drugiej połówki, przyjaciela na całe życie. Pragnę związku, opartego na miłości, wierności, zaufaniu i tolerancji. Jestem katolikiem, kawalerem 34-letnim, blondynem wzrostu 175 cm., o spokojnym charakterze, nie palę i nie piję alkoholu. Lubię przyrodę, muzykę, śpiew. Jesteś panną bezdzietną, katoliczką, w wieku do 34 lat? Nie palisz, nie pijesz alkoholu, jesteś szczupłą, wesołą, tolerancyjną, umiesz prowadzić auto, potrafisz przyrządzić coś w kuchni, lubisz wieś? Chciałbym poznać taką dziewczynę – z Sejn, Gołdapi, Ełku, Olecka, Augustowa lub okolic. Ale najbardziej z okolic Suwałk, z moich stron. Jaki jest Twój znak zodiaku? Proszę o zdjęcie.
(89239)

ZBYSZEK, LAT 34:
Jestem spokojnym kawalerem o łagodnym usposobieniu i dobrym sercu. Nie mam żadnych nałogów. Mam wszechstronne zainteresowania, lubię spacery we dwoje przy blasku księżyca. Nawiąże znajomość z miłą i sympatyczną dziewczyną, która jak ja czuje się bardzo samotna i pragnie mieć taką osobę, dla której byłaby bardzo ważna i wyjątkowa. Czekam na listy od Pani w wieku do 34 lat. Odpiszę na wszystkie listy.
(89240)

GABRYŚ, LAT 22:
Mam 185 cm wzrostu. Jestem szatynem z wykształceniem średnim. Jeśli jesteś ciemnowłosą dziewczyną spod znaku panny, w wieku 20-22 lat, posługujesz się językiem angielskim i chcesz wyjechać do Anglii – napisz. Zdjęcie bardzo mile widziane.
(89241)

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie i osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe. Jeśli zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc".

promocja



W środę, 26 lipca – polskie kino akcji na DVD

Operacja Samum

kolejny znakomity film Władysława Pasikowskiego

▲ spektakularna akcja asa polskiego wywiadu
▲ kto wyprowadzi z Iraku amerykańskich szpiegów
▲ pracownicą czyjego wywiadu okaże się tajemnicza agentka



Płyty do nabycia tylko z Gazetą Współczesną w cenie 5,70 zł. Cena gazety bez płyty - 1,20 zł

PRACA

ZATRUDNIĘ

"SONAROL" zatrudni automatyka. (086)217-22-11.

"SONAROL" zatrudni pracowników przy produkcji okien PCV. (086)217-22-11.

AGROMA sp. z o.o. - Olsztyn zatrudni Kierownika sklepu i sprzedawcę w sklepie - Kolno. Wymagania: wykształcenie średnie - technik mechanizacji rolnictwa lub technik rolnik. Zainteresowanych prosimy o kontakt: Olsztyn, Towarowa 9, (089)533-45-11.

ANGLIA - rzeźnik ubojowiec/wykrawacz. Atrakcyjne wynagrodzenie 6GBP/h, 6,50GBP za nadgodziny. 40h/tydzień. Bardzo dobre warunki pracy. ITC Praca. Kraków, Kurniki 4. (012)619-28-00.

ANGLIA, Włochy - budowa, szklarnia, opieka. 0660-073-857.

ASYSTENTKĘ bdb niemiecki. 0505-971-006.

DO pomocy w gospodarstwie rolnym. (085)716-94-01.

DO prac ogólobudowlanych, także do dociepleń, mogą być brygady - zakwaterowanie. 0604-248-522.

DOŚWIADCZONEJ opiekunki do dziecka. 0511-357-767.

DWÓCH młodych do pracy na składzie drzewnym z zakwaterowaniem w okolicach Warszawy. 0602-439-621.

ELEKTROMECHANIKA. 0505-971-006.

FIRMA "SONAROL" zatrudni pracowników przy produkcji styropianu w Jeziorku. (086)217-22-11.

FIRMA SONAROL zatrudni: przedstawicieli handlowych.Mile widziane doświadczenie w branży budowlanej. Podania prosimy kierować: 18-423 Jedwabne, ul. Polna 27. Informacje: (086)217-22-11.

FRYZJERKĘ damsko-męską. (085)653-39-20.

SIMMTECH KOMPUTERY
INFORMATION TECHNOLOGY

Firma komputerowa SIMMTECH
zatrudni handlowca w Białymstoku, i w Kuźnicy Białostockiej

Wymagania: wykształcenie min, średnie, dobra znajomość sprzętu komputerowego.

CV proszę przesyłać na adres:
praca@simmtech.pl lub osobiście na ul. Ryską 1, 15-008 Białystok

GŁÓWNĄ księgową. 0505-971-006.

GOSPODARSTWO "SADPOL" - Wierzbica k. Serocka - plantacje truskawek, malin: średnio 40 zł/dziennie. Dowóz autobusem firmowym. Informacje: 0660-777-766.

GRAJEWO. Opiekunkę do starszej osoby, opieka całodobowa, zakwaterowanie. 0502-392-282.

JESTEŚ osobą kreatywną w wieku od 18 do 35 lat. Szukasz pracy w Suwałkach? Zadzwoń do nas, (087)567-62-16.

KELNERKĘ do obsługi wesel w restauracji. 0663-349-755.

KIEROWCĘ (C). (086)218-98-45.

MAGAZYNIERA- możliwość rozwoju. (085)868-17-71, 0604-757-676.

MASARZ, rzeźnik - wiek do 40 lat.
(089)715-28-91 po 17.00.

MECHANIKÓW, spawaczy, wózkowych widłowych, elektryków samochodowych, kierowców do pracy w bazie transportowej Gliwice oraz we Włoszech zatrudni firma międzynarodowa. Tel. 0692-059-698, (012)432-89-10, aga@gaetra.it

MĘŻCZYZNA do 40 lat, gospodarstwo rolne - zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie. 0502-005-551.

MĘŻCZYZNA - gospodarstwo rolne k. Grajewa. 0504-319-222.

MĘŻCZYZNĘ do pomocy przy drobiu i na gospodarstwie. (085)650-30-86.

MĘŻCZYZNĘ -do pracy w gospodarstwie rolnym. (086)271-85-83.

MĘŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie. 0667-266-900.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie, wynagrodzenie. 0603-339-660.

MONTERA anten stelitarnych w Suwałkach, 0601-612-077.

MURARZY, cieśli, szpachlarzy, pomocników. 0600-547-634, 0604-994-471.

MURARZY, tynkarzy zatrudnię. Zapewniam mieszkanie. 0501-547-308.

NOWO powstały w Suwałkach oddział Firmy Medialnej przeszkoli i zatrudni 5 osób do działu obsługi klienta, 0512-237-428.

OSOBY z prawem jazdy kat. C. (085)868-17-71, 0604-757-676.

PIEKARNIA Kobus k. Warszawy zatrudni piekarzy. Zakwaterowanie. (022)786-44-38.

PIEKARZA- zakwaterowanie. (085)741-97-73.

PILNIE zatrudnię magistra farmacji, kierownika apteki. 0512-475-071.

POSZUKUJĘ do prowadzenia sklepów spożywczych, 0605-664-023.

PRACA w gospodarstwie. (086)274-51-43.

PRACOWNIKÓW fizycznych - możliwość rozwoju. (085)868-17-71, 0604-757-676.

PRZYJMĘ do tartaku, 0606-373-030.

SZPACHLARZY, glazurników, do dociepleń. 0605-243-966.

TOKARZA bez nałogów. (085)653-14-85, po 20.00.

TYNKARZY - umowa o pracę. 0609-404-644.

UCZCIWA pomoc fryzjerska. (0-85)745-27-98.

W gospodarstwie rolnym - zakwaterowanie, wyżywienie, stałe wynagrodzenie. (0-86)476-17-10.

W gospodarstwie rolnym, wyżywienie, zakwaterowanie, wynagrodzenie. (086)476-15-94.

ZATRUDNIĘ ekipy do budowy domów, tynkarzy, posadzkarzy w Warszawie.
(029)745-64-33, 0501-702-205.

ZATRUDNIĘ ekipy do zabudowy poddasza w Warszawie. (029)745-64-33, 0501-702-205.

ZATRUDNIĘ recepcjonistkę/tę z doświadczeniem. Ośrodek Bartłowizna Goniądz. (085)738-06-30.

ZATRUDNIĘ w niedużym gospodarstwie rolnym (dojenie krów, prace polowe). (029)761-57-92, 0698-368-087.

ZATRUDNIMY KOBIETY DO PRODUKCJI OKIEN DREWNIANYCH, (087)565-49-01.

ZATRUDNIMY magazyniera, mile widziane uprawnienia do obsługi wózków widłowych. (085)742-51-43.

ZŁOTA rączka od zaraz. (0-85)745-27-98.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

EŁK, istruktora nauki jazdy. 0506-104-143.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KAMAZ na części do remontu, do 10.000 zł. 0502-047-942.

POLONEZ caro, gaz, 800 zł. (085)746-15-53, 0694-254-907.

POWYPADKOWE -najdrożej skupuję. 0501-417-205.

POWYPADKOWE skupuję. 0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych.
Zaświadczenia do wyrejestrowania.
Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl),
Tel. (085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

A4 1.6 (1997) 2xairbag, c.zamek z pilotem, ABS, el.szyby szyberdach, 17.000 zł. 0608-654-835.

AUDI 100 quatro, (1993), benzyna +gaz, automat, klimatyzacja. 0509-863-673.

AUDI B3 (1988) gaz, tanio. Tanio! 0601-223-391.

BMW 318 1.8 (1993). 0607-093-516.

BMW 320D (2002). 0504-155-456.

CINQUECENTO 700 +gaz, 0506-066-466.

HYUNDAI HD65 izoterma (2001), stan bdb, I właściciel 2,9t. 0602-716-744.

KŁAD ATV 50 (2006) 2200 zł. (086)278-50-87

MERCEDES Benz 124 , 2.0 diesel, 1992, automat, zbiornik 90 L, 0609-568-476.

MERCEDES E-220 CDi (2000) kierunki w lusterkach, xenony, full opcja. 55.500 zł. 0696-607-804.

MITSUBISHI 1.5B (1990), 3.200 zł. 0608-314-083

NOWY skuter Kymco ZX-50. (085)653-79-12, 0605-956-403.

NUBIRA kombi (2000). 0602-188-111.

PEUGEOT 405 1.9 diesel (1994) oraz części do samochodu, 7.500 zł. (085)730-85-12.

PEUGEOT 406 1.9D (1996), stan dobry. 0889-151-020.

PEUGEOT PARTNER Ciężarowy 2.0 HDI 2005r. przebieg 8.000, serwisowany z fakturą i homologacją, skrócony okres amortyzacji.

SKODA felicja pickup (2000) Pilnie. (085)732-67-38, 0507-602-712.

SKODA octavia 1,9 TDI, (2000), pełne wyposażenie, 22.500 zł. 0509-138-838.

STAR 200L w częściach. 0603-744-753.

TOYOTA Camry 2,2 +gaz (1993), I właściciel, 11.500 zł. 0501-610-681.

VECTRA (1999), TDI, pełna opcja ze skórą, stan bdb. -26.000,- 0602-636-823.

VW Bora 1.9TDI (2000), grafit metalik, stan bdb, sprowadzony. 0502-141-207.

VW Passat 1,9 TDI (1999) 6.500 euro +koszt naprawy ok. 2000 zł. 0512-383-405.

VW passat 1.9TDI kombi, bogate wyposarzenie (2001), 37.000 zł. 0660-173-536.

VW polo (X.2003) salonowy, serwisowany, 0602-521-195.

ŻUK A07 blaszak +gaz. 0602-74-78-55.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

LICZNIKI elektroniczne- programowanie, regulacja. 0604-754-945.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, ul. Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOZYCZALNIA ANMIL Tel. (085)663-53-00,0512-516-558

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKA odzież używana, superkrem, końcówki kolekcji. Hurtownia-MST, 27 Lipca 91. Białystok, . tel. 502-621-872, 0608-200-924.

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana- importer Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, (0-85)664-72-11.

Termitech
KOTŁY CO
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3zł/kg, Handlowa 7, I piętro, Tel. (085)868-18-72, 0602-870-530.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-60, www.panelmax.pl

TKM -odzież używana, Anglia. Sort- niesort. 0660-464-677, 0692-347-804.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną, Choroszcz. 0507-154-598.

GRAJEWO, mieszkanie do 40-50 mkw. (086)273-87-54.

. KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. Tel. 0691-098-799.

SPRZEDAM

1,7 ha lokalizacja- Tama k.Grajewa (trasa- 61) na stację paliw, zajazd lub rekreację; wodociąg, prąd. 0660-108-376, +44-793-597-733.

4-POKOJOWE, płyta, Vp, Białystok. 0602-652-202.

BLASZAKI, garaże- tanio i solidnie. (085)833-16-14, 0694-052-905.

DOM 120 mkw nad jeziorem Gaładuś z własną plażą, 320.000,-, 0696-435-444, www.domkrasnogruda.republika.pl .

DOM 180 mkw. działka 1200 mkw. 0691-937-035.

DOM jednorodzinny 210/600 do zamieszkania, Białystok. 0602-446-375.

DOM piętrowy, Sokoły -Rynek. (085)654-29-28.

DOM stan surowy zamknięty, Ignatki, gm. Juchnowiec. 0605-403-982.

DOM w zabudowie szeregowej w Zambrowie. 0608-294-492.

DUŻY dom, Bielsk Podlaski. 0606-969-691.

DZIAŁKA nad j.Rajgrodzkim, piękna plaża, cisza, zagospodarowana, 2860 m2, 20 USD/m2. 0601-254-008.

DZIAŁKĘ rekreacyjną, wodociąg, prąd, las, ładna okolica, blisko Jeziora Białego. (0-87)629-82-78.

DZIAŁKI budowlane Stare Kupiski 0604-833-317

DZIAŁKI nad Jeziorem Rajgrodzkim, 3.000 mkw. 30 zł/mkw. krystynatarasiewic@sbcglobal.net (086) 273-32-52.

EŁK, centrum, mieszkanie nowe, widok na jezioro, 55 mkw. (0-87)621-26-14.

GARAŻE blaszaki- tanio. 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny! Transport, montaż- gratis. Raty! (087)620-00-65, (089)741-38-75, 0503-073-111. www.konstal.tit.pl

GOSPODARSTWO rolne 8 ha oraz siedlisko 0,30 ha w Jaświłach k.Moniek. (086)2172-217.

GRAJEWO, geodetów, działka 1,14 ha. 0510-035-884.

GRAJEWO, kawalerkę sprzedam. 0601-077-564.

MIESZKANIE 48,17 mkw. (085)675-06-81.

SPRZEDAM dom Mońki. 0604-801-904.

TANIO stację paliw. 0602-716-744.

ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ komfortowe 64 mkw. na dom w pobliżu Białegostoku. 0603-945-280.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, nowe, z garażem. 0885-246-013, 0885-246-014, (085)676-37-90.

LOKAL 290 mkw. w centrum handlowym. 0602-716-744.

M-4. Białystok, Witosa. 0788-416-530, 0888-835-843.

MIESZKANIE 68 mkw, Suwałki, 0509-604-205.

UMEBLOWANE 3-pokojowe mieszkanie w centrum Suwałk, (087)567-24-80, 0502-324-149.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
JESTEŚMY Z WAMI 5 LAT
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE "City &Guilds"
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY, BIURO KARIER
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN, ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS,WKU, OPIEKA MEDYCZNA
POLICEALNE SZKOŁY 2-LETNIE I ROCZNE LO DLA DOROSŁYCH
JUŻ DZIŚ WYBIERZ JUTRO
I RATA GRATIS*
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ, EKONOMIA, FIZJOTERAPIA, FRYZJERSTWO, INFORMATYKA, KOSMETYKA, MASAŻ, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, RACHUNKOWOŚĆ, REKLAMA, TURYSTYKA, WYCHOWAWCA PLACÓWEK WYPOCZYNKU DZIECI...
64 KIERUNKI KSZTAŁCENIA
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax 085 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 24.07
BEZ WPISOWEGO
* szczegóły promocji w regulaminie promocji 2006. Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi podstawy zawarcie umowy.

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25. Tel. (085) 745-13-73 0504-211-182.

ESZBIA POLICEALNA O KTÓREJ DOBRZE MÓWIĄ
UL.RADZYMIŃSKA 11.
TEL. (085)651-34-94 WWW.STUDIUM.PIASTA.PL

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne- nabór, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNA Szkoła Informatyki- zaprasza (bezpłatne szkolenia- certyfikaty Microsoft), Białystok, ul. Brukowa 2, tel.(085)742-04-69, www.spo.edu.pl.

POLICEALNA Szkoła- opiekun w domu pomocy społecznej- zapisy, Białystok, ul. Brukowa 2, Tel. (085)742-04-69, www.spo.edu.pl.

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony - nabór do szkoły. Białystok, Wesoła 11a, tel. (085)742-12-30, Ełk, Małeckich 1, tel. (087)610-81-23, www.szkolaochrony.pl

POLICEALNE Studium Kompleksowej Ochrony prowadzi nabór do zawodów: technik ochrony fizycznej, administracji, BHP, kursy do licencji (I i II stopnia), imprezy masowe.
Białystok, Jurowiecka 33, tel. (085)66-42-182.
(www.studiumochrony.neostrada.pl)

POLICEALNE STUDIUM PLASTYCZNE.
TEL.(085) 651-34-94 UL. RADZYMIŃSKA 11;
WWW.STUDIUM.PIASTA.PL

POLICEALNE Studium Usług Pocztowych i Telekomunikacyjnych 15-307 Białystok, ul. Wesoła 11a, tel. 085/6546832, 085/7423653, kom. 608-391-193.

SZKOŁA Pracowników Ochrony - nabór. Staż w Anglii, własna strzelnica - bezpłatne strzelanie. Białystok, ul. Brukowa 2, tel.(085)742-04-69, www.spo.edu.pl

ZAPISY NA: AGROBIZNES, GASTRONOMIA, HOTELARSTWO I TURYSTYKA, INFORMATYKA. UL. KRASZEWSKIEGO 33, Tel. 085 732-42-16, WWW.STUDIUM.EDUKOM.NET

KURSY

"ALFA" prawo jazdy ABCE -Zwycięstwa 8d, (085)652-51-41. Pogodna 63/2, (085)746-60-08. www.alfa.bialystok.pl

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. (0-85)732-76-85.

VMAX -nauka jazdy, Sienkiewicza 24. (085)653-77-52.

TURYSTYKA

*****BELGIA,** Holandia, Niemcy- soboty -video, klimatyzacja! (085)747-00-01, 0602-664-771.

*****SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. (085)739-41-79, 0606-379-966.

****BELGIA** -wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. Tel. (085)663-56-24 Ostrowski.

****BELGIA,** Niemcy, sobota wieczorem, DVD, klimatyzacja. (085)747-43-75.

****PONIEDZIAŁEK,** czwartek, piątek -Belgia. Borowik. Tel. (085)661-37-78, Tel. 0604-355-395.

***MAXIM** środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -mercedesy, 2 kierowców, klimatyzacja, video. (085)662-16-00.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. (085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. (085)719-24-52.

BELGIA- niedziela, wtorek, środa. (085)654-77-54, 0602-452-734.

BELGIA- piątek, sobota sprinterem, DVD. (085)743-89-05, 0604-952-096.

BELGIA -SOBOTA WIECZÓR. NIEDZIELA. 0604-855-461.

BELGIA, Holandia, Niemcy- wtorki, środy. DVD. 0880-516-043.

CZAWARTEK -Belgia, Holandia, Niemcy, DVD. 0661-539-574, (085)715-57-34.

FRANKFURT nad Menem, Maniz, Dramsztat, okolice, przewóz osób. 0507-792-946.

MAZURY, pokoje do wynajęcia nad jeziorem. 0607-875-554.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy. Tel. (0-87)516-52-95, (0-87)562-15-90, 0604-190-168, 0604-108-111.

ŚRODA, czwartek -Belgia, TV. (085)716-10-19, 0602-854-383. Kożuszko

ŚWINOUJŚCIE, pokoje gościnne. 0886-998-314.

USA wyjazdy. 0603-400-277.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

ODDAM owczarki niemieckie. 0694-709-797.

PERSY różnokolorowe. 0602-443-536.

RODOWODOWE szczenięta owczarka niemieckiego. 0602-344-577.

SUKA rasy Haski, 1,5 roku do oddania za niską cenę. Dwa Pinczerki, 3 miesiące 250,-/szt, (087)568-13-27.

BIZNES

FIRMA kupi spółki, www.investglob.pl

SPRZEDAM dochodową hodowlę szynszyli, 50 zł/szt. 0609-197-004.

KREDYTY

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat, poręczyciele: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, tel. (0-85)730-65-05,
Łomża, al. Legionów 7, tel. (0-86)215-20-60,
Zambrów, Wojska Polskiego 18B, tel. (0-86)271-07-63,
Hajnówka, ul. Wierobieja 30/5, (085)873-25-60.

LOMBARD, Żabia 18/1. (085)744-52-12, 0609-22-91-50.

SZYBKIE kredyty. (085)744-50-08.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. 0663-041-519.

BYDŁO pourazowe, maciory i knury. 08888-02-792.

BYDŁO, trzoda, każdej kond7ycji, 0669-583-616.

KAŻDĄ kwotę mleczną z woj. podlaskiego. (086)473-81-47.

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. Tel. (087)567-52-05, Tel. 0604-860-609.

KOMBAJN Anna lub Bolko. 0-604-104-335.

KUPIĘ krowy , maciory każdej kondycji, 0692-775-394.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
www.wspolczesna.pl

żak®
CENTRUM NAUKI I BIZNESU

Mówią o nas, że jesteśmy najlepsi!
Certyfikat ISO 9001:2001

semestr gratis*
wpisowe 0 zł
raty już od 69zł**

Dwuletnie Szkoły Policealne: technik: administracji, archiwista, bhp, budownictwa, ekonomista, handlowiec, hotelarstwa, informacji naukowej, informatyk, logistyk, obsługi turystycznej, ochrony środowiska, organizacji reklamy, organizacji usług gastronomicznych, rachunkowości, rolnik, spedytor, usług fryzjerskich, usług kosmetycznych.
Jednoroczne Szkoły Policealne: architektura wnętrz, biomasaż, choreoterapia z psychologią, ekspedytor, fizjoterapia, fryzjerstwo, gastronomia, grafika komputerowa, infobroker, instruktor samoobrony, logistyka, masaż leczniczy, menadżer, obsługa celna i spedycja, pracownik ds osobowych, pracownik samorządu terytorialnego ds. europejskich, przedstawiciel handlowy, psychologia z socjologią, rachunkowość i finanse, sekretarka, stylizacja i wizaż, trener fitness.

- 2 i 3-letnie Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
- Szkoła Detektywów i Ochrony „Rutkowski & Czerwiński"
- Bogata oferta kursów

58 kierunków w 49 miastach!



Zaświadczenia do WKU i ZUS.

infolinia 0 801 100 777

Białystok, ul. Świętego Rocha 6 lok. 15
tel. (085) 746-08-40, fax.(085) 746-02-38
Łomża, ul. Legionów 7
tel. (086) 215-02-15
Suwałki, ul. T. Kościuszki 76
tel. (087) 566-34-20

www.zak.edu.pl

* Dotyczy wybranych kierunków 2-letnich
** Dotyczy wybranych kierunków 2-letnich w Łomży i w Suwałkach

S369309gwbh

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13
(obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	1010 zł*	wyloty po 20.08.06
Chicago	1500 zł*	wyloty do 22.08.06
Londyn	230 zł*	wyloty bez ograniczeń
Rzym	230 zł*	wyloty bez ograniczeń

*ceny w obie strony; nie zawierają opłat lotniskowych
DOJAZD NA LOTNISKO!

TURYSTYKA
codziennie pytaj o MEGA PROMOCJE

PARYŻ 27.07-01.08.06 od 990 zł;
BUŁGARIA 28.07-02.08.06 od 1240 zł;
PORTUGALIA 22.07-28.07 od 1320 zł
CHORWACJA 30.07-08.08.06 od 1399 zł

BILETY AUTOKAROWE
ceny w obie strony norm./młodzież.
LONDYN 399 zł/ 359 zł;
DUBLIN 699 zł/629 zł;
PRAGA 230 zł/207 zł;
WIEDEŃ 274 zł/247 zł

BILETY PROMOWE
ANGLIA, IRLANDIA, SZWECJA i inne

RELAKS NA FALI
GDAŃSK - NYNASHAMN - GDAŃSK 360 ZŁ
DO SZWECJI Z ROWEREM
GDYNIA - KARLSKRONA - GDYNIA 249 ZŁ

TANIE LINIE LOTNICZE, WESTERN UNION, WIZOWANIE
SPRAWDŹ NASZE NAJLEPSZE CENY!!!

S368206gwbhc

Wyższa Szkoła Kosmetologii i Ochrony Zdrowia w Białymstoku

- kosmetologia
- kosmetologia stosowana
- produkty kosmetyczne
- kosmet. w stylizacji i pielęgn. włosów (dla zainteresowanych fryzjerstwem)

- zdrowie publiczne
- ratownictwo medyczne
- promocja zdrowia i urody

- fizjoterapia
- fizjoterapia z odnową biologiczną

- pielęgniarstwo

- studia podyplomowe
- kosmetologia stosowana
- produkty kosmetyczne

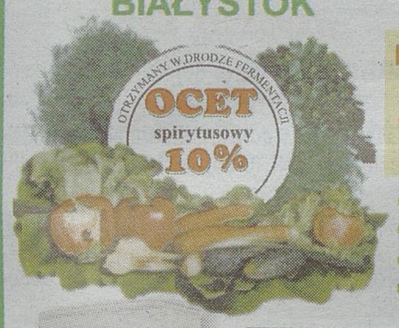
15-875 Białystok, ul. Krakowska 9
tel. 085 74 99 430
www.wskosm.pl, e-mail: rekrutacja@wskosm.pl

S371406gwbh

UWAGA KONKURS!!!

OCTOWNIA BIAŁYSTOK

Poszukuje najlepszego przepisu na marynowane ogórki!



Każdy, kto nadeśle na adres Octowni Białystok recepturę na marynowane ogórki, będzie miał szansę otrzymać jedną z nagród:

- telewizor Panasonic 29"
- lodówkę Electrolux
- jeden z trzech odkurzaczy Electrolux
- lub jedno z trzech żelazek Tefal



łączna wartość nagród to 5000 zł!

Każdy, kto zastosuje do swoich marynat ocet z Octowni Białystok i nadeśle przepis na adres: **Octownia Białystok, Os. Ignatki, ul. Leśna 4, 16-001 Kleosin (z dopiskiem KONKURS)**, ma szansę wygrania atrakcyjnych nagród. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest umieszczenie swoich danych kontaktowych oraz dołączenie etykiety octu z Octowni Białystok.
Nadesłane przepisy zostaną sprawdzone przez jury w skład którego wejdą specjaliści gastronomii. Najlepsze przepisy zostaną nagrodzone.
Zachęcamy do stosowania octu z Octowni Białystok oraz oczekujemy na przepisy **do dnia 31.08.2006.**
Ogłoszenie wyników nastapi 28.09.2006 na łamach Gazety Współczesnej.

WYDZIERŻAWIĘ LOKAL

MAGAZYNOWO-BIUROWY
WSZYSTKIE MEDIA
3000 m²
ŁOMŻA

KONTAKT:
0602-827-908

S168706gbl

ZMIEŃ PLASTIK NA NATURALNE DREWNO!



Remontujesz, budujesz, wykańczasz.
Masz dom, i chciałbyś go odnowić, i marzy ci się ciepły domek z drewna. Wykorzystaj niepowtarzalną okazję! Możesz pokryć swój domek szalówką z naturalnego drewna i w bardzo przystępnej cenie

27 zł/m² netto
22 zł/m² netto
szer. 9 - 13 cm

Dak Pol 16-020 Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 7
tel. 710 39 60, fax: 710 36 71, email: dakpol_czb@zetobi.com.pl

S358806gwbhB

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują:

GAZETA WSPÓŁCZESNA

- **Augustów** ul. Żabia 3a, tel. 087-643-06-72 - "THEO"
- **Augustów** ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 087-643-19-97 - "PERFEKT"
- **Białystok** BO "GW" ul. Św. Mikołaja 1, 085-748-74-30, fax 085-748-74-32
- **Bielsk Podlaski** ul. Mickiewicza 60, tel./fax 085-730-19-20 - "ABA PLUS"
- **Ełk** ul. Pułaskiego 24, tel./fax 087-610-85-05 - Oddział "GW"
- **Grajewo** ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 086-272-89-15 - Oddział "GW"
- **Hajnówka** ul. 3 Maja 20, tel./fax 085-682-59-89 - Oddział "GW"
- **Łomża** al. Legionów 16, tel./fax 086-216-56-97 - Oddział "GW"
- **Łomża** ul. Stary Rynek 13, tel./fax 086-216-74-44 - TV ŁOMŻA
- **Mońki,** ul. Białostocka 29, tel. 085-716-21-91 - Biuro Turystycz. "KURIER"
- **Olecko** ul. Zielona 37, tel./fax 087-520-02-30 - "WIR"
- **Ostrołęka** ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. 029-760-94-25 - Oddział GW"
- **Ostrów Mazowiecka** ul. Broniewskiego 56a, tel. 029-745-34-12 - "BORAM"
- **Sokółka** Os. Centrum 21, tel. 085-711-25-28 - "Biuro Usług Doradczych"
- **Suwałki** ul. Kościuszki 62, tel./fax 087-566-57-26 - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie** ul. Długa 22, tel. 086-275-24-08, "VIDKING"
- **Zambrów** al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 086-271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44. GAZETA WSPÓŁCZESNA

TARTAK SUPRAŚL
ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SUSZENIE TARCICY RATY
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

S364406gwbh

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

S357306gwbhB

GAZETA WSPÓŁCZESNA

GAZETA WSPÓŁCZESNA POSZUKUJE KANDYDATÓW NA STANOWISKO
PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

Wymagania:
- wykształcenie minimum średnie
- prawo jazdy kat. B
- gotowość do pracy w terenie
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku oraz prowadzenie działalności gospodarczej

Oczekujemy:
- umiejętności pracy w zespole
- łatwości nawiązywania kontaktów z klientami
- kreatywności

Oferujemy:
- samodzielne stanowisko
- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- szkolenia podnoszące kwalifikacje zawodowe

CV oraz list motywacyjny powinny zawierać klauzulę dotyczącą zgody na przetwarzanie danych osobowych.
Zgłoszenia z dopiskiem „Handlowiec" przyjmujemy dwa tygodnie od ukazania się ogłoszenia pod adresem:
ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
lub praca@prasapodlaska.pl

S326506gwbh

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jesteśmy zawsze w zasięgu ręki

SABO FARBY LAKIERY KLEJE
Suwałki, ul. Waryńskiego 26, Tel 87/ 566 55 97
Ełk, ul. Łukasiewicza 3c, Tel 87/ 621 29 20
Giżycko, ul. Warszawska 8, Tel 87/429 31 68
Białystok, ul. Handlowa 7, Tel. 85/ 663 27 10
www.sabo.com.pl

stobud
Suwałki, ul. Kowalskiego 2a, Tel 87/ 562 78 04
Augustów, ul. Sucharskiego 2, Tel 87/ 644 58 15
Łapy, ul. Gęsia 3, Tel 85/ 715 25 57

Kup farby za minimum 100zł
a otrzymasz narzędzia malarskie

GRATIS
Wałek malarski
Pędzel
Folia malarska



Czas promocji
Do 31 Lipca

altax Beckers jedynka ICI Dulux

UWAGA: Promocja dotyczy sprzedaży detalicznej i nie łączy się z innymi promocjami

S170206gwbh

KUPIĘ prasę zawijającą welger RP200, stan dobry. (085)719-65-84.

KUPIMY LAS, SOSNE, BRZOZE, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

KUPUJĘ bydło pourazowe z powiatu Sejny, Augustów Suwałki, zapewniam transport, (087)566-29-18.

MACIORY, knury, krowy, każdej kondycji, dojazd, 0669-574-747.

PRASA kostkująca Z-224/1. Ścinacz Orkan II. 0600-504-207.

PRZENOŚNIK ślimakowy do zboża, wagę. 0698-970-002.

SKUP bydła i trzody pourazowej, dojazd, gotówka, 0660-308-786.

SOSNA, świerk, osika, olcha. Tel. 0502-368-651.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysokocielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo "ALEKSANDER", Brzóski Tatary 1, (6 km od Wysokiego Mazowieckiego). Nowa dostawa! (086)477-10-50, 0502-314-540.

*JAŁOWICE wysokocielne hodowlane mleczne HF oraz jałówki mięsne LIMOUSINE, SIMENTALER, HEREFORD, CHAROLAISE. PH "KONRAD", Łomża, tel. (086)216-93-92, (086)215-10-27.

***TANIO** opony kombajnowe, traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. (086)271-85-69 po 17.00 (086)271-47-14.

ALFA laval, westfalia, hala udojowa 2x5, 12.500. 0604-270-922.

BECZKOWOZY różne, agregaty uprawowe. 0606-886-140.

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy samozbierające, pługi, inne maszyny, dowóz, od 1.000 zł. 0604-270-922.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, kombajny zbożowe, ciągniki, inny sprzęt rolniczy. 0696-966-854.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy samozbierające, (086)219-11-96, Tel. 0501-408-363.

BELARKA Class Roland 120. (085)663-28-73.

BELARKI, ciągniki, sieczkarnie. 0509-604-048, (086)273-63-25.

BELE siana, słomy. Kwota mleczna. Zbiornik mleka 200l. (086)272-34-77.

C-360, 9.500 zł. 0510-979-820.

CIĄGNIKI import Ursus - Zetor - MTZ, prasy rolujące - pługi Kverland, kombajny zbożowe. Mazurki koło Augustowa, 0608-094-170.

CIĄGNIKI importowane: Ursus, Zetor, MTZ i pługi Kverenland. 0660-818-515.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. Tel. (086)216-63-76, Tel. 0607-379-824.

CIĄGNIKI, prasy, przyczepy samozbierające, sieczkarnie, beczkowozy, inne: (086)474-26-29, (086)278-51-40, 0604-423-193.

CZĘŚCI do kombajnów class, nowe, używane, hedery 3,60m i 4,20m, od 5 zł. (085)718-88-29, 0604-674-416.

CZĘŚCI do ZETOR, MTZ, C-385. OPONY. Tel. (085)662-77-57.

FOLIA do sianokiszonki. 0604-818-653.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS" Poznań. (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JAŁÓWKĘ, wycielenie sierpień. (087)641-32-70.

JAŁÓWKI po wycieleniu, import Niemcy, jałówki wysoko cielne na zamówienie. 0600-783-948, (085)650-15-61.

KISZONKA Z KUKURYDZY NA PRYZMIE Z 10 HA. 100 ZŁ/T. 0508-111-306.

KOMBAJN Bizon (1986). (086)261-95-84.

KOMBAJN zbożowy Claas Comet. (086)478-12-48.

KOMBAJN zbożowy Volvo S-830, stan bdb. Ciągniki rolnicze. 0609-766-539.

KOMBAJNY zbożowe: CLAAS, FERGUSON, VOLVO, FAHR, FORTSHRITT; PRASY zwijające, kostkujące, zgniotowniki i żmijki do zboża, przetrząsaczo -zgrabiarki do siana. Raty 0%. Części do maszyn zachodnich. PRZASNYSZ Tel. 0692-999-007.

KROWY PIERWIASTKI, 25-35 kg mleka dziennie. Możliwość wyboru za granicą. PH "KONRAD", (086)216-93-92, (086)215-10-27.

KROWY, Mikicin II /18. (085)716-85-68.

ŁADOWACZ Troll T-323, sieczkarnia do kombajnu Claas, opryskiwacz 300l. (087)611-15-29.

MASZYNY rolnicze używane. Dowóz gratis. 0665-301-959.

MATY dla bydła- oryginał, promocja, tel.602-322-883.

MF 3115, 120 KM, nowy tur, stan idealny. 0607-504-548, 0607-504-567.

OCZYSZCZALNIE przydomowe. (085)721-68-00 po 20.00.

OWIES 40 T. 0508-111-306.

PASIEKĘ typ Dadanta -Narew. 0603-641-232.

PASY klinowe oraz cześci zamienne do kombajnów: Claas, Volvo, New Holand, Forschritt, Massey Ferguson, cena od 50 zł. tel. (029)752-20-37, 0692-999-007.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Tel. 0-602-731-229, (0-61)437-75-27.

PŁUGI 4-, 5-skibowe, obrotowe i zagonowe. 0501-219-773.

PRASA class kostka, części do kombajnów nowe, używane, 7.500 zł. (085)718-88-29.

PRZYCZEPY 4,5t, 6t, 4.000 zł/szt. 0602-433-717.

SIANO (ciuki, bele), sianokiszonka. (086)273-37-68.

SIECZKARNIE jednorzędowe. (085)650-19-13, 0503-593-544.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, Tel. (086)279-15-65.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, prasy belujące. 0505-975-221.

ŚWINIODZIKI - różny wiek. (085)650-30-69.

TALERZÓWKA, brony, kultywator. 0515-144-750.

URSUS 902. (087)644-22-14.

URSUS C-360, (1986), 18.000,-. 0606-300-925.

UŻYWANE ciągniki: ZETOR 5211, 7211, 7245, 8145; Ursus 912, 914, 1224; MASSEY FERGUSON, JOHN DEERE, MTZ, tury, pługi, talerzówki hydrauliczne, wały Cembrydza, agregaty, kultywatory. Raty 0%. PRZASNYSZ Tel. 0692-999-007.

UŻYWANE Zetory, Ursusy, Kombajny Bizon, Prasy rolujące i inne maszyny. Stawiski. (086)278-51-84, 0606-947-028.

WYPRZEDAŻ: siano, sianokiszonka belowana, sianociuki. Kapice k.Grajewa. (086)273-37-68.

RÓŻNE

KUPIĘ

BARAKOWÓZ. (085)653-76-56, 8.00-17.00; 0604-788-833.

DESKĘ paletową ,II gatunek, 0697-350-601.

DREWNO kupię. 0661-921-290.

JAGODY KUPIĘ KAŻDĄ ILOŚĆ. 0694-658-339.

LAS (wycinka własna), drewno stosowe. (086)272-71-65, 0693-030-681.

TOPOLE -las, 0606-364-870.

SPRZEDAM

BLACHA dachówkowa, dachówka - tanio, Tel. (085)868-18-14.

BRZOZA, opał. 0693-431-888.

DREWNO opałowe rąbane, z transportem, tanio, 0885-411-269.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Tel. (089)542-83-71, Tel. (058)762-95-12, Tel. (018)334-08-10.

KLEJ do styropianu- tanio, Tel. (085)868-18-14.

KOMBAJNY zbożowe, prasy belujące, Zetory, sieczkarnie do kukurydzy. (085)749-27-03.

LAS -ok.Sokółki. 0667-977-988 po 19.00.

OKNA dachowe, PCV- tanio, Tel. (085)868-18-14.

PONTON 2-osobowy, stolarska frezarka. (085)652-26-07.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: produkcja regeneracja. Kupiski Stare k. Łomży. Tel. (086)217-91-01, 0698-641-678.

PRZYCZEPY kampingowe. Tel. 0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

ZBIORNIK na szambo, 60.000, 25.000, 6.000 litrów (087)566-78-97.

INNE

DOM dla emerytów, 800 zł. (085)716-11-44.

KSIĄŻECZKI mieszkaniowe, premie gwarancyjne, porady, realizacje. 0888-126-372.

NAGROBKI granitowe podwójne od 4.900 zł. 0601-912-474.

POMNIKI solidnie. (085)744-85-80.

WRÓŻKA Joanna -Brukowa. (085)742-02-38, 0515-107-463.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
tel. 085 744 33 88
BIAŁYSTOK
UL. SKŁODOWSKA 22
UL. WOJSKOWA3
(SĄSIEDZTWO Z PROSEKTORIUM)
WWW. POGRZEB. BIALYSTOK. PL
CZYNNE CAŁA DOBĘ !

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

***GINEKOLOG** bezpiecznie. 0504-627-763.

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. 0-606-583-928.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesiączkowego. 0698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

PSYCHIATRA. Leczenie depresji. Zambrów, Fabryczna 1, 0600-600-301.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, NADWAGA, NAŁOGI, ALKOHOLOWE ODTRUCIA - CAŁODOBOWO, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, Tel. (085)732-77-35.

REUMATOLOG

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, -"ESKULAP" (085)742-63-42, "LEKMED" -(085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. Tel. (085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel.(085)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 Tel. (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. (085)744-18-16, 0607-275-352.

INNE

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa tel.(0601)21-43-88.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy- dojazd, napełnianie tuszy tel.(085)742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. Tel. (032)271-95-08.

DUŻA sprężarka. (086)478-12-48.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano - remontowego, "PUH" Partner Bałałarzewska 21 0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE kominkowe, piecowe -wyrób, sprzedaż. Hryniewicze 3B k. Białegostoku. Tel. (085)747-49-80. www.kafel-kar.pl

NAJTAŃSZA i najmocniejsza kostka brukowa w regionie na niemieckiej technologii, prosto od producenta. Bruk Polska, Komunalna 3, Białystok (085)653-88-22, 0505-18-13-13.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. Tel. (0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

RUSZTOWANIE elewacyjne 60 mkw. 0697-710-741.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. Tel. (0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze, Kasztanowa 3/1. Tel. (0-85)654-43-10.

TANIE naprawy, blacharka samochodowa, silniki, skrzynie, zawieszenia. 0508-421-630.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki. (0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. (085)710-88-59.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. Tel. (085)653-94-00, 0502-265-825.

ELEWACJE z ociepleniem, wykończeniem wnętrz, rachunek VAT. Tel. 0660-064-952, (0-87)523-03-89.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła -wykonawstwo. Tel. 0608-532-473.

KOMPLEKSOWE ogrodzenia klinkierowe, siatka, fundamenty. Tel. (0-85)717-12-24, 0600-220-366.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. Tel. (85)663-26-39

KOSTKA brukowa, układanie solidnie, tanio. 0605-371-441.

MALOWANIE. Szpachlowanie. (086)271-71-54

NADBUDOWY, więźby skomplikowane, krycie dachów. Tel. 0602-777-760.

OGRODZENIA klinkierowe. Tel. 0606-816-533.

PODŁOGI, cyklinowanie, układanie. 0511-320-705.

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

POTRZEBUJĘ od zaraz blacharza (domek jednorodzinny) 0698-634-176

SIDING podsufitka. Tel. (085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. Tel. (0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddasza. 0501-379-276.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, adaptacja poddasza. 0511-538-788.

TYNKI tradycyjne- solidnie. 0606-420-339.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ELEKTRYCZNE

ACC ELEKTRIC: instalacje elektryczne, odgromowe, pomiary, alarmy, autoalarmy, telewizja dozorowa, anteny, domofony, automatyka. (085)650-34-29, 0502-773-368.

UKŁADANIE GLAZURY

ŁAZIENKI Glazura, terakota, hydraulika, zabudowy - profesjonalnie. (085)653-43-43.

CYKLINOWANIE

UKŁADANIE, cyklinowanie. 0511-320-705.

MEBLE

KUCHNIE, szafy, zabudowy. 0609-777-024.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. Tel. (0-85)743-18-47, 0606-342-131.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

0511-320-705, www.przeprowadzki.najtaniej.noszenie.pl Profesjonalnie.

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

OKNA I DRZWI

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

DACHY

DACHY - krycie, remonty, podbitka. 0665-913-444.

KRYCIE dachów - tanio. 0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. Tel. (0-85)741-96-56.

SCHODY Stadler PRODUCENT, www.stadler.pl, (087)565-05-16, 0603-584-865.

TRANSPORT

BUSAMI towarowymi, tanio. 0510-687-577.

BUSEM towarowym. Tel. 0500-080-517.

BUSEM towarowym. 0606-481-253.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 4.900 zł. 0601-566-181.

OGRODY, nawadnianie. 0509-550-684.

ROLNICTWO

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, zbiorniki. Sprzedaż, montaż. 0505-238-048.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie, różne typy, możliwość transportu. Tel. 0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze: Zetor, Fendt, Deutz Fahr i inne, możliwość transportu. Tel. 0601-164-263, 0502-984-105.

ZBIÓR zbóż kombajnem John Deere, minimum 20 ha. 0509-555-340.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

PREZENTER - wesela. 0501-385-330.

VIDEOFILMOWANIE HDV - wesela, chrzciny, imprezy okolicznościowe - studentka łódzkiej filmówki, doświadczenie w pracy dla TV, obraz HDV (panoramiczny). DVD, DV, VHS. 0694-392-604.

ZLECĘ WYKONANIE

ZLECĘ budowę warsztatu z zapleczem biurowo -socjalnym. 0501-515-704.

TŁUMACZENIA

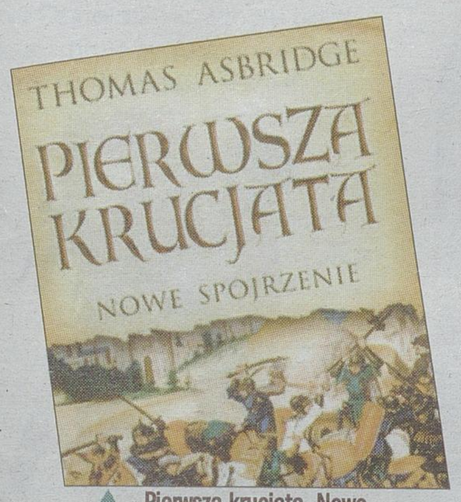
TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. 0692-414-488, (085)869-12-03.

TŁUMACZ przysięgły języka holenderskiego, belgijskiego, francuskiego: (086)2150-136. Łomża, Nowogrodzka 65c.

KSIĄŻKI

Na wakacje – 4 książki dla Czytelników – zadzwoń w piątek o 12.00 – 0800127067

Jerozolima zdobyta...



▲ „Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie"
▲ Thomas Asbridge
▲ Rebis, Poznań 2006, s. 387, c. 49,00.

Temat konfliktu między światem islamu a chrześcijaństwem u progu XXI wieku jest szczególnie widoczny. Truizmem jest też stwierdzenie, że istotne jego przyczyny zaistniały przed wiekami. Tak jednak jest i duże znaczenie w tym względzie ma zagadnienie wypraw krzyżowych, z pierwszą krucjatą na czele.
Thomas Asbridge jest wykładowcą historii średniowiecznej na Uniwersytecie w Londynie. Jego praca naukowa i badawcza (w tym liczne podróże po Bliskim Wschodzie) sprawiły, iż należy on do cenionych autorytetów w dziedzinie wypraw krzyżowych. Książka „Pierwsza krucjata" jest dowodem na to, że autor swoją gruntowną wiedzę potrafi przekazać w sposób interesujący, wręcz frapujący. Skłania przy tym czytelnika do głębszej refleksji między innymi nad tym, jak tragiczne wydarzenia sprzed wieków wpływają na dzieje współczesne. Jak pewne błędy mszczą się, niszczą ludzkość po upływie setek lat.
Asbridge po kolei relacjonuje wydarzenia z lat 1095-1099, których efektem – po niebywałych wyrzeczeniach i stratach – było zdobycie przez krzyżowców Jerozolimy. Opisuje fenomen, jakim było swoiste pospolite ruszenie, które ogarnęło średniowieczną Europę. Na apel papieża Urbana II odpowiedziało nie tylko jej rycerstwo, ale także tysiące ludzi z niższych warstw społecznych. Autor wnika w psychikę uczestników dramatu, analizuje ich pobudki. Przedstawia ówczesną politykę, w tym zadziwiające sojusze. Jego opowieść (dołączono do niej liczne mapy, ilustracje i indeksy) fascynuje i zadziwia. Tylko w części pozwala odpowiedzieć na pytanie: Jak dziesiątkowana wyczerpaniem, głodem i chorobami armia, która przemierzyła pół ówczesnego świata, pokonała w wielu bitwach walecznych „niewiernych" i zdobyła upragnioną Jerozolimę z Grobem Chrystusa?
Zwycięstwo okazało się dość krótkotrwałe i gorzkie, także dla nas. Nasi europejscy przodkowie, z okrzykiem „Bóg tak chce" zdobyli w końcu Święte Miasto. „Dopuścili się jednak takich okrucieństw, że wśród muzułmanów pamięć o nich przetrwała wieki, a nienawiść przechodzi z pokolenia na pokolenie. Do dziś zbieramy ich owoce".

(mm)

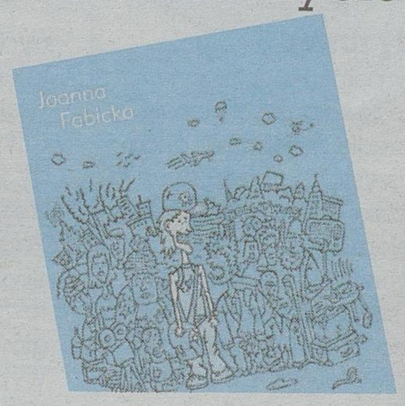
W podróż z rozmówkami



▲ „Rozmówki chorwackie", Maja Silov, s. 280, c. 9,80
▲ „Rozmówki greckie", Karolina Berezowska, s. 272, c. 9,80
▲ Zielona Sowa, Kraków 2006.

Lato w pełni. Przed nami wciąż wiele wakacyjnych wyjazdów. Wybierając się na urlop za granicę warto choćby „liznąć" języka kraju, do jakiego wyjeżdżamy. Niezwykle pomocne w takich sytuacjach są rozmówki. Krakowska Zielona Sowa proponuje właśnie dwie takie pozycje: rozmówki chorwackie i greckie. To ostatnio dość popularne kraje, jeśli chodzi o wakacyjne wyjazdy Polaków. W obu książeczkach znajdziecie typowe sytuacje życia codziennego, słowniczki tematyczne, zapis wymowy, a także wskazówki i informacje o tych krajach. **(o)**

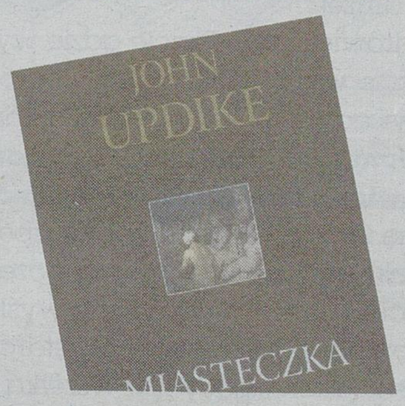
Dorosłe życie Gąbczaka



▲ „Tango ortodonto"
▲ Joanna Fabicka
▲ W.A.B., Warszawa 2006, s. 250, c. 29,90.

Kolejna, czwarta część popularnego cyklu o Rudolfie Gąbczaku. Jego główny bohater właśnie zdał maturę, dostał się do Łódzkiej Szkoły Filmowej i opuścił dom rodzinny, czyli... siedlisko wszelkich patologii. Na własnej skórze doświadcza, że życie studenta jest, owszem, ciekawe, ale nadzwyczaj uciążliwe. Oczywiście, jedną z uciążliwości jest uporczywy brak środków finansowych, co zmusza Rudolfa do podjęcia upokarzającej pracy w telewizji „Kabel dla każdego". Życie Rudolfa nie jest proste... Jednak nieoczekiwanie los daje mu szansę – wyrusza w podróż do Hollywood. Znakomity dowcip i celne obserwacje to atuty tej książki. Miłej wakacyjnej lektury. **(tm)**

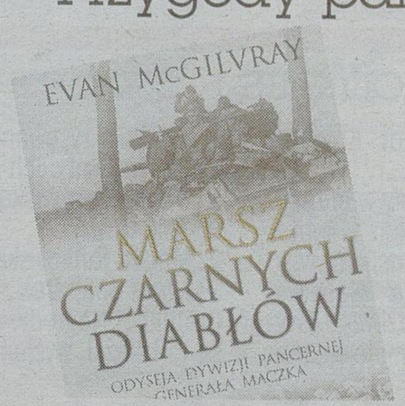
To co ważne i trwałe



▲ „Miasteczka"
▲ John Updike
▲ Rebis, Poznań 2006, s. 330, c. 39,00.

W dobie błyskawicznego przemijania wydarzeń i wartości, przynajmniej w ich medialnym odbiorze; w dobie szaleństwa, warto i należy się zatrzymać przy czymś, co prawie się nie zmienia. Mogą to być na przykład małe miasteczka – w tej powieści aż trzy, które starają się być twardym gruntem pod kształtującym i zmieniającym się głównym bohaterem. Czyli: „Życie to coś szalonego. Miasteczka są po to, żeby chronić nas przed ciemnością wewnętrzną i ciemnością w nas samych". Ale powieść jest nie tylko o tym. **(ajs)**

Przygody pancernych



▲ „Marsz Czarnych Diabłów"
▲ Evan McGilvray
▲ Rebis, Poznań 2006, s. 320, c. 45,00.

Opowieść o losach i szlaku bojowym Dywizji Pancernej generała Maczka nakreślona od 1 września 1939 r., poprzez kampanię we Francji w 1940 r., aż do końca istnienia formacji. Książka napisana jest przez historyka, więc przesadą byłoby stwierdzenie, że czyta się jak kryminał. Dużo w niej liczb, dużo statystyk, dużo lokalnej topografii, jednak warto się przez te dane przegryźć, żeby zrozumieć, z jakimi przeciwnościami losu musiał potykać się żołnierz polski w czasie drugiej apokalipsy. Pancerni Maczka odnieśli zwycięstwo, lecz stali się – wraz z polskim rządem i narodem – ofiarą wielkiej polityki. **(ajs)**

PŁYTY

bardzo dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲ doskonałe ▲▲▲▲▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Paweł Wilczyński z białostockiego zespołu **WEM** (na zdjęciu) został uznany przez jury XIII Festiwalu Rockowego Węgorzewo 2006 „Union of Rock", który zakończył się 15 lipca, za najlepszego gitarzystę imprezy. Jurorzy, po wysłuchaniu dziewięciu zespołów konkursowych, tytuł zwycięzcy festiwalu przyznali grupie **PAWILON** z Trójmiasta. Tytuł najlepszego perkusisty przypadł Karolowi Ludefowi z zespołu **KONFUZZ** z Warszawy, a za najlepszego basistę uznano Jarka Ćwiklińskiego z **VERTIGO** z Tczewa. Nagrodę publiczności otrzymał mysłowicki **GUTIEREZ**.

▲ Od 1 lipca tego roku ZPAV obniżył i tak już niski pułap sprzedaży płyt, który należy przekroczyć, aby płyta zdobyła tytuł „Złotej" czy „Platynowej". I tak polscy wykonawcy nagradzani będą „złotem" za 15 tys. sprzedanych płyt (wcześniej płyta musiała znaleźć 35 tys. nabywców), „platyną" – za 30 tys. (poprzednio pułap wynosił 70 tys.), a diamentową płytą – za 150 tys. sprzedanych egzemplarzy (350 tys.). W przypadku wykonawców zagranicznych pułap jest jeszcze niższy. ZPAV przyzna „złoto" każdemu artyście, którego płyta sprzeda się w Polsce w nakładzie 10 tys. sztuk. „Platyna" przypadnie za 20 tys., a „diament" – za 100 tys. Decyzję o zmianie zasad przyznawania wyróżnień podjęły władze ZPAV, w zarządzie których zasiadają m.in. prezesi dużych firm fonograficznych.

▲ Na tegorocznym, 12. z kolei Przystanku Woodstock, który odbędzie się w dniach 28-29 lipca w Kostrzynie nad Odrą, wystąpi 60 wykonawców z Polski oraz Niemiec, USA, Francji i Białorusi. Do udziału w tegorocznym Przystanku zgłosiło się ponad... 750 zespołów. Organizator festiwalu, Jurek Owsiak otworzy go w piątek, 28 lipca, o godz. 15. Jako pierwszy zagra **BIG CYC**, a następnie **VOLTAIRE, PRAWDA, BOHEMA, RASTA** (Białoruś), **CROSSCUT** (Niemcy), **FLAPJACK, VAVAMUFFIN, WOLNA GRUPA BUKOWINA, SHANNON, COMA, MALEO REGGAE ROCKERS, LAO CHE, BLACK SUMMER CRUSH** (USA) i **CARRANTUOHILL** oraz **PSIOCREW**. Koniec – ok. godz 3. Kolejny dzień imprezy rozpocznie się również o godz. 15, koncertem zespołu **NIEBO**, po którym zagrają **GODSEND, BITTER SWEET, KONIEC ŚWIATA, VIRGIN SNATCH, BOOZED** (Niemcy), **INDIOS BRAVOS, JUSTICE, TYMOTEUSZ, THE KRAYS** (USA), **BAOBAB** (Senegal), **FARBEN LEHRE, BABYLON CIRCUS** (Francja), **KSU**, a na koniec – Wielki Finał, czyli **CARRANTUOHILL** i goście. W przerwie między sobotnimi występami, ok. godz. 22.25, odbędzie się happening Akademii Sztuk Przepięknych. Akademia jest nowością na Przystanku, projektem artystycznym, w który zaangażowało się m.in. wielu znanych polskich artystów. W specjalnie wybudowanej „wiosce artystycznej" odbędą się m.in. warsztaty teatralne, plastyczne i muzyczne. Wśród gości Akademii Sztuk Przepięknych, z którymi „przystankowicze" będą mogli spotkać się i porozmawiać na każdy temat, są dziennikarka i literaturoznawca Kazimiera Szczuka, pisarz, autor scenariusza kultowego filmu „Rejs" – Janusz Głowacki, znana dziennikarka polityczna Monika Olejnik, gitarzysta i założyciel **PERFECTU** Zbigniew Hołdys, reżyser (m.in. słynny film „Fala") Piotr Łazarkiewicz oraz islamski duchowny, imam Ali Abi Issa.



▲ Czołówka polskiego hip hopu pojawi się na Mazury Hip Hop Festiwal, który odbędzie się 4 i 5 sierpnia w giżyckiej Twierdzy Boyen. Pierwszego dnia wystąpią **SKOW, BASSMEDIUM TRINITY, BEZ CENZURY, ABRADAB – KALIBER 44** i **MOLESTA EWENEMENT**, a następnego odbędzie się Freestylowa Bitwa o Beczkę Piwa i koncerty **POKAHONTAZ, TEDE** (na zdjęciu) i **WWO**. Początek o godz. 20.00. Bilety (jeden dzień – 20 zł, karnet – 35 zł) można kupić przez internet (www.ticketpro.pl) i w sieci punktów Ticketpro (w Białymstoku – Tango przy ul. Lipowej).

opr. Semi



▲ MISERY INDEX
▲ „Discordia"
▲ Relapse/Mystic

O dokonaniach **MISERY INDEX** fani i dziennikarze mówią i piszą w pozycji niemal klęczącej, choć w samych Stanach Zjednoczonych, skąd zespół ten pochodzi, równie sprawnych technicznie grup, zapewniających bardzo wysoki standard dźwiękowej brutalności, jest co najmniej kilka, jeśli nie kilkadziesiąt.
Death/grind **MISERY INDEX** nie wywołuje więc we mnie egzaltacji, jednak na drugiej pełnowymiarowej płycie Jankesów jest parę rzeczy, które każą spojrzeć na ten album przychylniej niż na dziesiątki innych produkcji, bezlitośnie miażdżących małżowiny słuchaczy. Od razu uwagę zwraca bardzo klarowne brzmienie, dzięki czemu „Discordia" nie sprawia wrażenia monolitu męczącego hałasu, a to w uprawianym przez **MISERY INDEX** stylu powszechne nie jest. O jakiejkolwiek delikatności mowy jednak nie ma. Grupa założona przez byłych członków **DYING FETUS** od początku pompuje w uszy odbiorcy wysokooktanową mieszankę, której podstawowymi składnikami są death metal i grind core, kombinując przy tym z tempami (od miażdżących zwolnień przez „skoczne" hard core`owe po superszybkie blasty) i tworząc nie tylko mordercze, ale i dość oryginalne gitarowe riffy, w których niekiedy słychać nawet... melodię (np. „Breathing Pestilence"). Amerykanie potrafią jednak zaskoczyć bardziej. Wśród dźwiękowych petard można bowiem zauważyć wpływ thrash metalu („Dystopian Nightmares"), a i połączenie wolnego, dość klimatycznego wstępu z rzezią w stylu **TERRORIZER** i gitarowymi solówkami robi wrażenie („Sensory Deprivation"). Klasyczne solo pojawia się też w najbardziej odstającym od całości utworze tytułowym. Zespół zrezygnował w nim z prędkości na rzecz ciężaru, tworząc nieco transowy numer utrzymany w mrocznym klimacie. Biorąc pod uwagę, że dzieje się to wszystko w czasie niewiele dłuższym niż pół godziny, to ta płyta – przy całej swej brutalności – nie ma prawa znużyć. Na kolana też mnie co prawda nie powaliła, ale kto wie, czy trzeci album **MISERY INDEX** nie wyniesie grupy do grona awangardy ekstremalnego grania.

Sebastian „Semi" Michałowski



▲ AKURAT
▲ „Fantasmagorie"
▲ TC Music/Metal Mind

Ten zespół to pewnego rodzaju fenomen na polskiej scenie. Nie gra na żadnym z trzech festiwali w Sopocie, nie ma blond wokalistki, bulwarówki o nim nie piszą, a mimo to działa, regularnie pojawia się na Juwenaliach (i nie tylko) w różnych polskich miastach, parę razy wystąpił na Przystanku Woodstock i ma swoją wierną publiczność. Która trzecią płytą **AKURAT** zawiedziona nie będzie. Mimo że muzyka na „Fantasmagoriach" jest odrobinę spokojniejsza niż na poprzednich krążkach, to nadal stanowi właściwe dla tej grupy połączenie ska, rocka i reggae, spełniające trzy wymogi: dobra melodia, bujający rytm i inteligentne teksty. Wprawdzie przy pierwszej piosence – refleksyjnej, wolnej, choć jak zawsze „doprawionej" dęciakami – „Tylko największi", noga sama się do tupania nie rwie, ale zaraz po niej są utwór tytułowy – szybki, przebojowy, utrzymany w stylu ska oraz „Słowa mają mnie", będący połączeniem rocka i reggae, z wyeksponowanymi partiami basu. Również „Demo" to inteligentna zabawa słowami, tyle że ponownie w rytmie ska z radosnymi dęciakami; a – tekstowo poważna, choć pełna ironii – „Sama śmietanka" to pewny koncertowy hit: ze zwrotkami opartymi na „rwanych" dźwiękach gitar i bardzo szybkim, punkowym, ale wpadającym od razu w ucho refrenem. Na liście nowych przebojów grupy z Bielska-Białej od razu można też umieścić tryskający pozytywną energią, z partią saksofonu i chórkami w refrenie, utwór „Szerzej" oraz „Garb", będący świetnym połączeniem rocka i ska (ciekawe zestawienie gitarowej solówki z rozbrzmiewającymi w tle dęciakami). W „Kiedy bliżej z tobą będę" i „Jeden człowiek to jeden sens" **AKURAT** wyraźnie zwalnia, przyznając częściowo rację tym, którzy nazywają grupę – studencką. O ile jednak pierwszy z tych utworów daleki jest od smętnej estetyki barda z gitarą, to „Jeden człowiek..." jest po prostu nieudaną balladą. „Najdziwniej" w porównaniu z większością utworów na płycie wypada „Pracuję", jednak połączenie szybkiego rytmu z „maszynowym", oraz z jakby zadyszanym śpiewem tworzy wraz z tekstem bardzo udaną całość. Tu jednak „Fantasmagorie" kończą się dla fanów żywiołowych kawałków. „Łan" jest już bowiem stonowanym reggae z pulsującym basem, a zamykający płytę kawałek „Czy to już" – mimo dynamicznego początku – za sprawą tekstu i śpiewu Tomasza Kłaptocza staje się dość dramatycznym połączeniem... dancingu ze stylem **MYSLOVITZ**. Mimo to „Fantasmagorie" jako całość są płytą bardzo energetyczną, z pozytywnym przesłaniem i sporym, ale lekkostrawnym ładunkiem intelektualnym. Jak ktoś jeszcze **AKURAT** nie zna, ale lubi **KULT, MR ZOOB** czy **PIDŻAMĘ PORNO**, a szczypta reggae go nie odstręcza, może zainwestować w tę płytę bez obawy o stratę pieniędzy.

Sebastian „Semi" Michałowski

GRY

Zemsta o chlebie i wodzie



▲ The Fall – Last Days of Gaia (PC)
▲ Gatunek: RPG
▲ Wymagania: Pentium III 600 Mhz, 128 MB RAM, karta graficzna zgodna z DirectX, Windows 98SE/ME/2000/XP

Przyszłość nie wygląda różowo. W 2083 r. ludzkość prawie nie istnieje, a „prawo" ustanawiają brutalne gangi. Masz z nimi rachunki do wyrównania – to one zniszczyły Twoją osadę i wymordowały rodzinę. Jedyne, co możesz zrobić, to zaciągnąć się pod sztandary Rządu Nowego Porządku. Za nadstawianie karku podczas zwalczania bandytów, otrzymasz... wodę i żywność. Ale to i tak dużo w świecie zamienionym w pustynię. A, no i broń. Swój oddział, składający się z sześciu, obdarzonych indywidualnymi cechami, postaci możesz wyposażyć w aż 300 rodzajów broni i uzbrojenia. Doskonała symulacja zniszczonego świata, realistyczne zachowanie postaci i interakcja ze środowiskiem, bezpośrednie sterowanie pojazdami, a przede wszystkim system walki w trybie czasu rzeczywistego lub turowym czynią tę grą zaskakującą i wciągającą. A że niełatwą? Zawsze można wybrać pierwszy z pięciu poziomów trudności i dopiero po treningu zemścić się jak Punisher skrzyżowany z Charlesem Bronsonem.

Lataj albo rozkazuj



▲ Battle of Britain II: Wings of Victory (PC)
▲ Gatunek: symulator
▲ Wymagania: Pentium III 800 MHz, 256 MB RAM, karta grafiki 128MB (GeForce 3 lub lepsza), 500 MB HDD

Ta gra zebrała za granicą już mnóstwo pochlebnych recenzji. I słusznie. Nie jest bowiem zwykłym symulatorem lotu. Jak nietrudno się domyślić, gracz trafia w okres walk nad Anglią w 1940 r. Niekoniecznie jednak musi zasiąść za sterami brytyjskich myśliwców Hurricane lub Spitfire, niemieckiego Messerschmitta, bądź Ju 87, czy zająć pozycję strzelca w jednym z hitlerowskich bombowców. Może bowiem zostać dowódcą jednej ze stron konfliktu i skupić się na obronie lub ataku jednego z tysięcy celów, wśród których są zarówno samoloty, jak i zakłady zbrojeniowe czy stacje radarowe. Bądźmy jednak szczerzy: „solą" symulatorów jest walka powietrzna, a ta dostarcza niebywałych doznań, na które składają się doskonałe efekty pirotechniczne i dźwięk, technologia „Real Weather", umożliwiająca odtworzenie frontów burzowych, mogących zniszczyć samolot czy – wreszcie! – wspaniała walka powietrzna. A poza tym rola pilota jest dużo „prostsza": zniszczyć wroga i wrócić żywym.

Cześć Kochani! Jak tam nastroje wakacyjne? Mam nadzieję, że wszyscy jesteście opaleni i szczęśliwi, i że czas nie płynie Wam zbyt szybko. Ach, jak bardzo bym się cieszył, gdyby lato trwało przynajmniej dwa razy dłużej...
Dziękuję za kartki z pozdrowieniami. Piszcie gdzie wyjeżdżacie i co ciekawego widzieliście w czasie Waszych wędrówek.
Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Dominika Rabant z Augustowa, Paula i Weronika Andruszkiewicz z Suwałk oraz Martyna Szydłowska z Białegostoku.** Martynę zapraszamy po odbiór upominku od czwartku do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1, parter), reszcie laureatów upominki wyślemy pocztą.
Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem,** kierujcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

CZEŚĆ! KUPON NR 24

Pozdrawiam serdecznie i wakacyjnie – Marek

Wakacyjny konkurs rozstrzygnięty!!!

Miauuu... Ja jestem Kot Kotando Mruczando Mormorando...
Podobały mi się wasze koty w butach. Wszystkie. Miałem problem z wybraniem tylko trzech. Poprosiłem więc specjalistę od kotów, a właściwie od sztuk pięknych, prawdziwego Artystę, który na co dzień zajmuje się malowaniem i rysowaniem. Pan Artysta wybrał trzy koty. Ich autorami są:
1. **Wiola Buczyńska** z miejscowości Brzóski-Tatary
2. **Magda Rutkowska** z Radziłowa
3. **Agata Bondaruk** z Hajnówki.
Gratuluję. Nagrody, a jak pamiętacie, są to książki, wyślemy pocztą.

Marek



Kot Wioli



Kot Magdy



Kot Agaty

Wysyłamy TRZY książki!!!

coś takiego...







Niezwykły rower!

Wakacje w pełni. Pewnie wyjeżdżacie na obozy i kolonie, a plecaki, które zabieracie ze sobą nie chcą zmieścić wszystkich potrzebnych rzeczy. Zwłaszcza dziewczęta mają z tym problem. A jeśli ktoś jest zapalonym rowerzystą i nie lubi się rozstawać ze swoim pojazdem? Żeby nie wiem co, w żadnym plecaku nie zmieści się rower! Tak rzeczywiście do niedawna było. Na zdjęciu widzicie pomysłowego projektanta Cliva Sinclaira demonstrującego niezwykły składany rower nie tylko dla turystów. Ten wymyślony w Wielkiej Brytanii, wyprodukowany w Malezji, a sprzedawany przez Internet rower, uznany został za największy sukces w pomysłowości Cliva Sinclaira. Wynalazek ten, kiedy jest złożony, z powodzeniem zmieści się w bagażu podręcznym. Rozkłada się go w 10 sekund do pełnowymiarowego roweru, gotowego do szybkiego poruszania się głównie w mieście, ale i na niedługi wypad za miasto też się nadaje. Niestety jego cena nie jest tak mała, jak on sam (po złożeniu, oczywiście) i z pewnością nie każdego na niego stać. Szkoda...

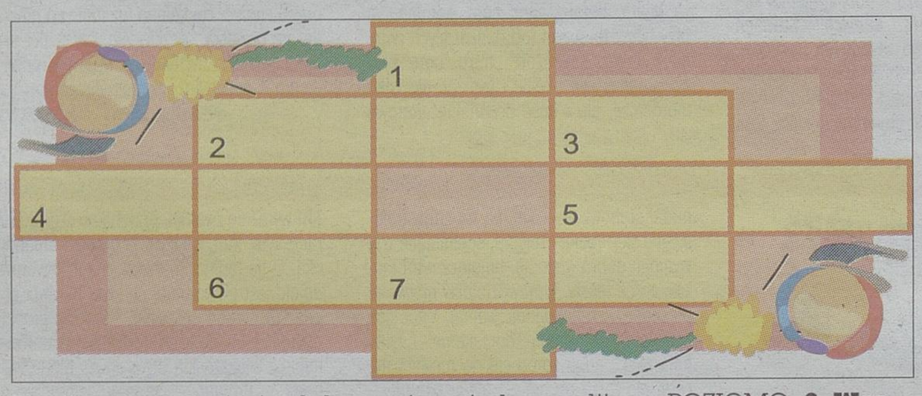
Fot. AFP



krzyżówka panoramiczna

	do skakania	zieleń i woda na pustyni	wpada do Wisły między Oświęcimiem a Krakowem		imię męskie lub państwo	podobna do pszczoły		maszyna do robienia wykopów		obchodzi imieniny 24.12		niski budynek hodowana dla wełny w Ameryce Płd.	
tatarski albo beszamelowy				do koszenia				żyje w Australii i jada liście eukaliptusa					
kolczasta roślina							nerka, wątroba, albo serce			podarunek, prezent			
na zupę				w nim konta, sejfy				po sosie na koszuli					
mała kawa albo ptak						silne przeżycie przestrachu, zaskoczenia	mały Adam	setna część hektara		w makowcu			
			łódź Noego							znoszą je ptaki	miasto w Iranie, dawniej Sultanabad		przeciwieństwo nagrody
z rodziny fiatów			np. manna					wąska jedno-, albo dwuosobowa łódka					
okres w dziejach Ziemi		ogród zoologiczny		z premierem na czele						z rodziny papug			
				firma fotograficzna					duża paczka	inaczej wąwóz			
	może być na przynętę												

sylabówka



Do diagramu wpisuj sylaby a nie pojedyncze litery. POZIOMO: **2. Warszawa albo Berlin. 4. Większa grupa zwierząt. 5. Jest nią pirania i okoń. 6. „Stado" ryb.** PIONOWO: **1. Wyspa wchodząca w skład Indonezji. 2. Budynek do przechowywania siana. 3. Żona cara. 7. Alkoholowy napój z winogron.**

szyfrogram

Do diagramu A wpisz poziomo: **1. Kwitnący w maju, pachnący krzew. 4. Popularna dawniej zabawka, która po pociągnięciu sznurka poruszała kończynami. 8. Zenon dla kolegów. 11. Zebranie, zgromadzenie.** Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery, ustawiając je w kolejności od 1 do 17. W ten sposób w diagramie pojawi się hasło na czasie, będące rozwiązaniem szyfrogramu.

1	6	3							
4	12	16	14	7					
8	2	9	10	13					
11	5	17	15	A					

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	B		

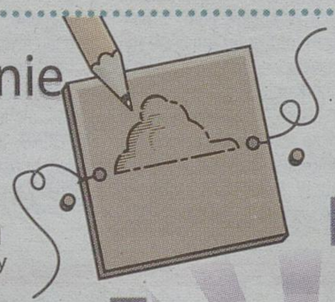
sprawdź to koniecznie

Oszukiwanie wzroku

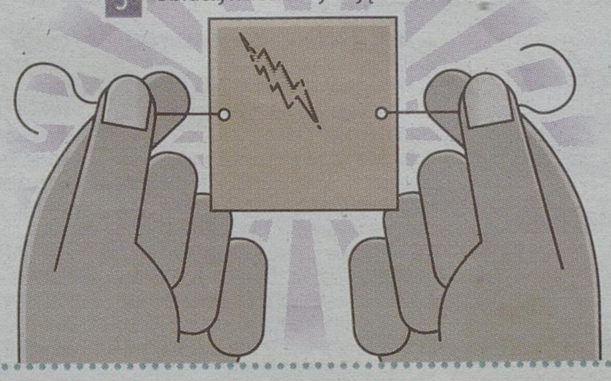
To proste urządzenie o tajemniczej nazwie traumatrop jest znane od początku XIX wieku. Służy do zabawy i magicznych sztuczek.

Potrzebne rzeczy

- Kawałek kartonu o boku ok. 5 cm
- Ołówek lub długopis
- Dwa kawałki sznurka o długości 20 cm
- Dziurkacz

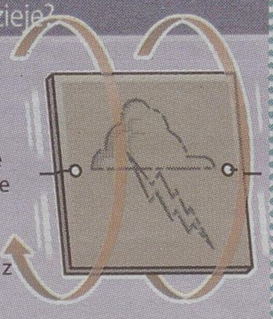


1. Zrób dwie dziurki po bokach kartonu. Przełóż sznurek przez każdy otwór i związ końce.
2. Na jednej stronie kartonu narysuj chmury, na drugiej błyskawicę.
3. Obracaj karton trzymając za końce sznurka.



Dlaczego tak się dzieje?

Mózg pamięta każdy rysunek przez chwilę; rysunki te łączą się i osoba ma wrażenie, że ogląda błyskawicę na tle chmur.



Powtórz eksperyment z innymi rysunkami:

Pierwsze litery imienia LIN — Ostatnie litery imienia DA



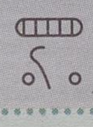
Ptak



Ptasie gniazdo (do góry nogami)



Tylko twarz, uszy i włosy



Oczy, nos i usta (do góry nogami)

© 2005 KRT/Bulls
Źródło: Robert Prices eggplant.org, Farlycinema.com

KUPON 81/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „81/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 79.

1. Ciepła, lipcowa noc.
2. Szczebiotka.
3. Strugarka.
4. Plotkarka.

Nagrody otrzymują:

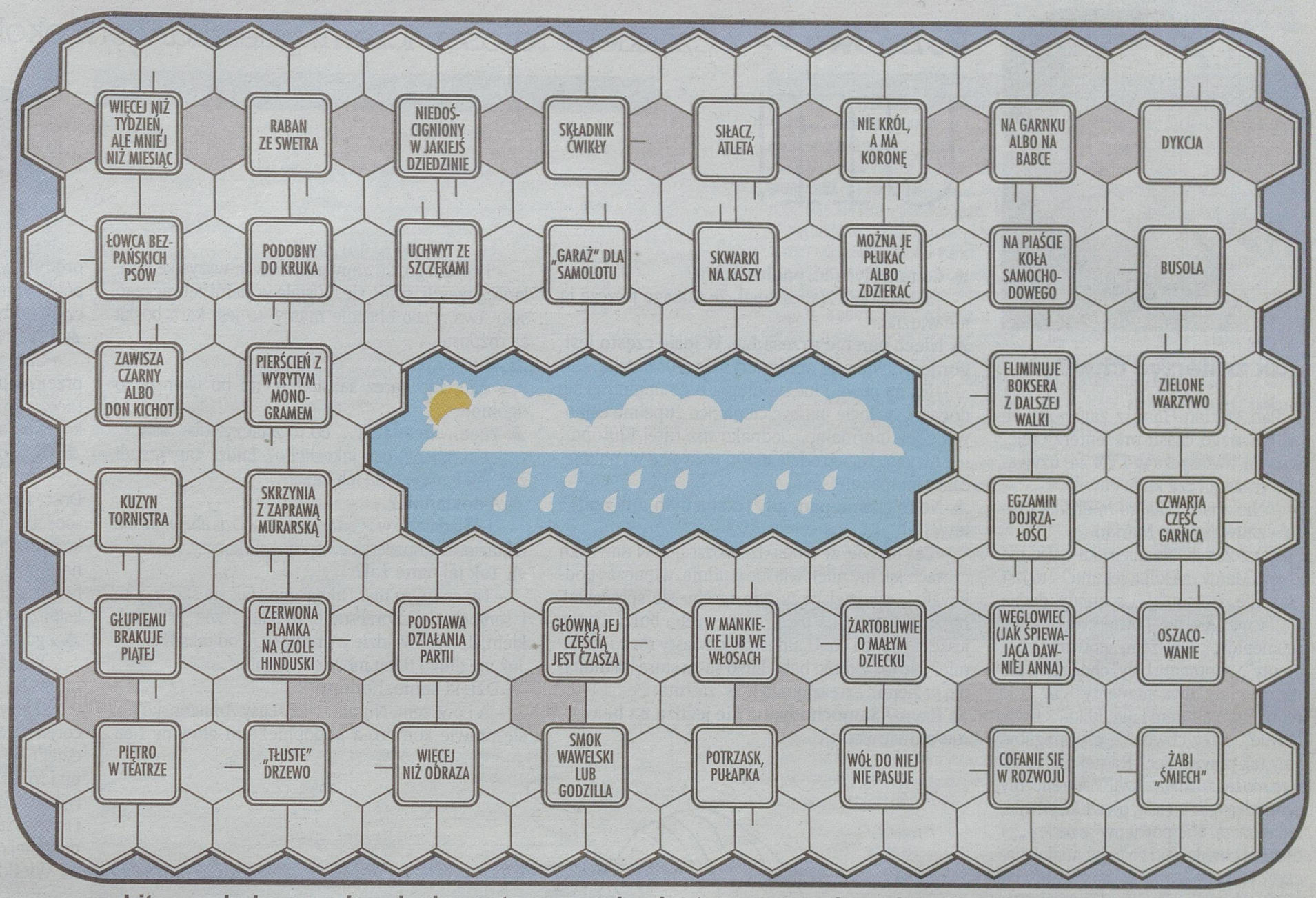
1. **Henryk Przanowski**, Mińsk Mazowiecki – upominek
2. **Stanisław Wiszowaty**, Suwałki – upominek
3. **Antoni Słaby**, Zambrów – upominek

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00.

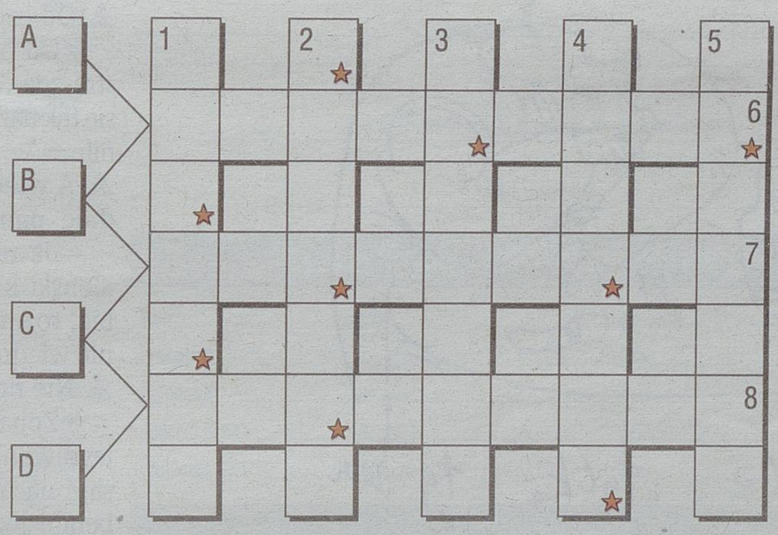
Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Krzyżówka panoramiczna >>



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu polskiego .

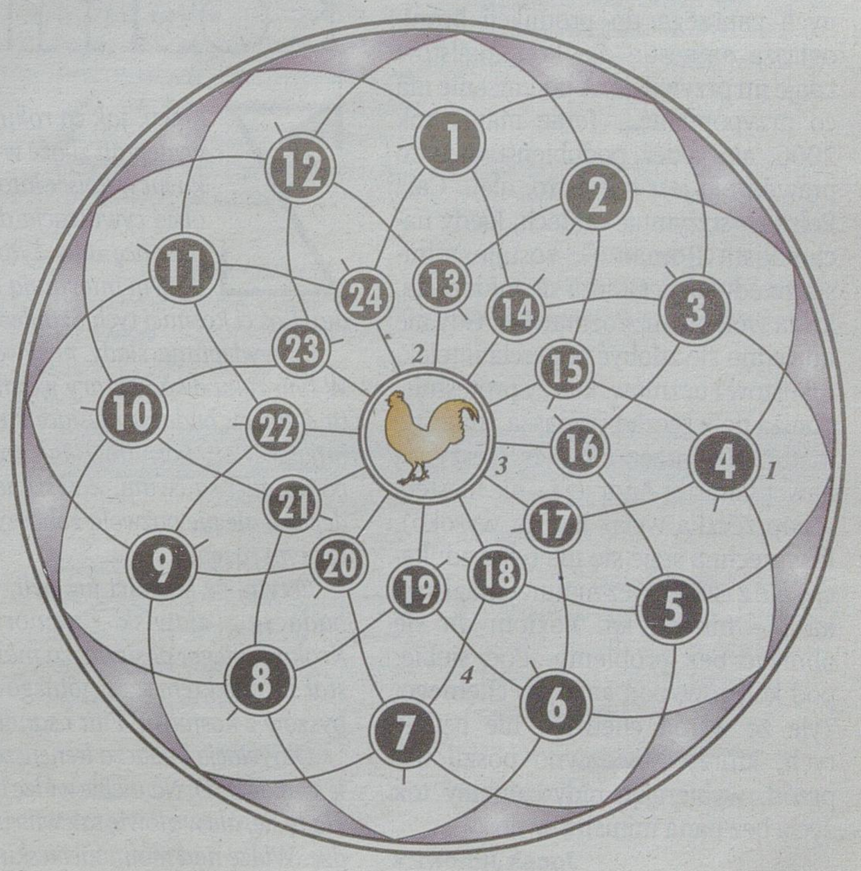
Dubletka >>



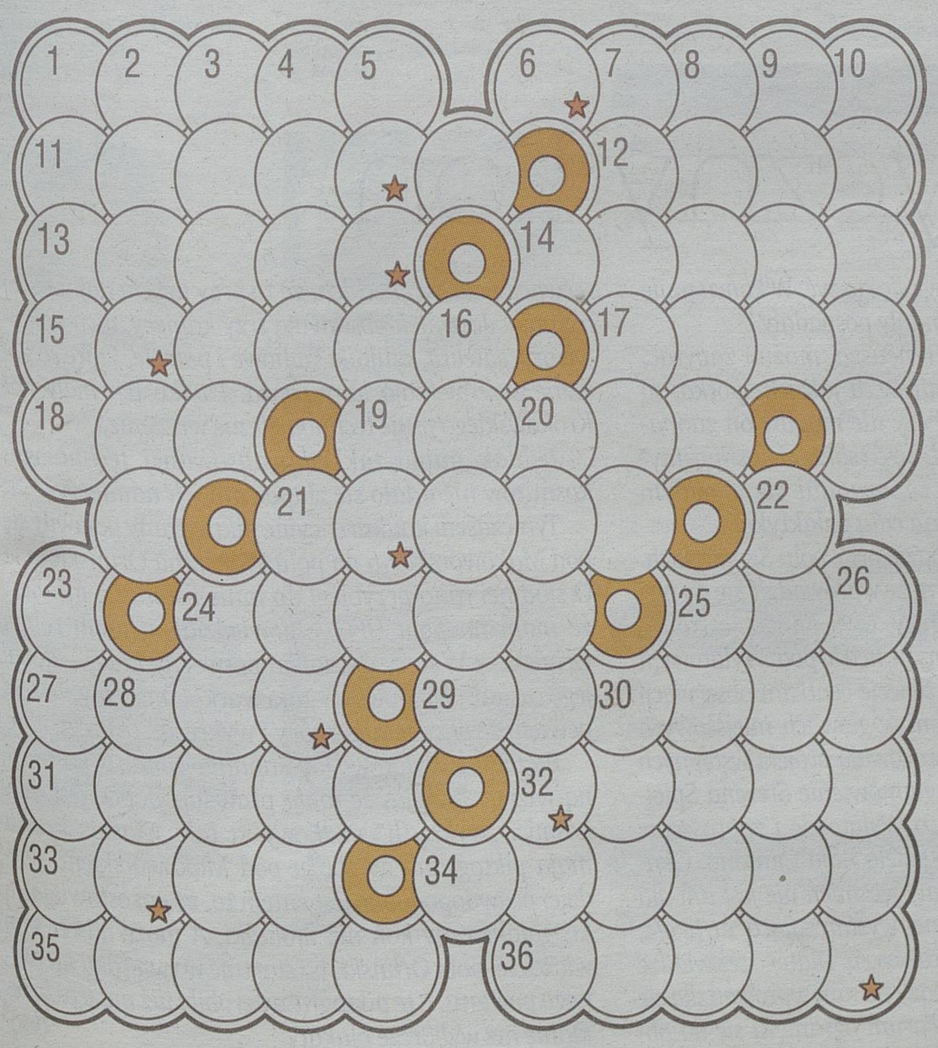
Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO: **A-6) osiedliła się na mało zaludnionym terenie. B-6) wśród nauczycielek. B-7) pozostałość po pożarze. C-7) głębokie miejsce w rzece lub jeziorze. C-8) nakładanie zaprawy budowlanej na ściany budynku. D-8) powlekanie powierzchni przedmiotów żelaznych jednym z nierdzewnych metali.**
PIONOWO: **1) maszyna drukarska. 2) oczna „zasłona". 3) kuzynka siei. 4) trzon ptasiego pióra. 5) gęsty sos z żółtek, oliwy i przypraw.**

Wirówka sylabowa >>

Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 4, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): **1) pułapka na muchy, 2) ma węża w kieszeni, 3) najwcześniejsza odmiana jabłoni, 4) łódź z silnikiem, 5) potrzask, pułapka, 6) żartobliwie o Włochu, 7) robi groch z kapustą, 8) lekkoduch, szaławiła, 9) wandal w spódnicy, 10) swobodna, towarzyska rozmowa, 11) ciastko z masy karmelowej, miodu i maku z dodatkiem orzechów i migdałów, 12) wódka ze spirytusu z dodatkiem karmelu, 13) jednosieczna szabla japońska, 14) łania – przewodniczka stada, 15) szałas pasterski na hali, 16) król polski, 17) solenizantka z 1 lipca lub 12 sierpnia, 18) przeszkadza oglądać audycje w telewizji, 19) wąski krawat spuszczany na piersi, 20) rekwizyt malarza, 21) gnuśne zwierzę, 22) podróżnik, turysta, 23) łowieckie podroby, 24) roślina rabatowa i doniczkowa, pochodząca z Ameryki międzyzwrotnikowej.**



Krzyżówka >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO: **1) trofeum wojenne Indian, 6) na kwiaty, 11) zdolność zachowywania w umyśle ubiegłych wydarzeń, 12) zastąpiła guzik, 13) węgierski Piast, 14) eksport, 15) wielotysięczny tłum, 17) wygrał wyścig ze ślimakiem, 18) polski kauczuk, 19) niemiecki teolog i reformator, 21) sucha gałązka, 24) łowiecki rozkład, 25) wymarły ptak nowozelandzki, 27) syn Dedala, 29) meldunek, relacja, 31) amalgamat, 32) ma metalową szczękę, 33) psalmista cerkiewny, 34) kolega sapera, 35) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 36) dawniejsze nakrycie głowy papieża.** PIONOWO: **1) pisarka angielska (anagram wyrazu prask), 2) liliput, 3) jednostka natężenia prądu elektrycznego, 4) najstarsza epoka jury, 5) grzyb wytwarzający penicylinę, 7) przyprawa do ciast i napojów, 8) wentyl, 9) odpada przy przecieraniu kłody, 10) miano, 16) twórca, 20) kamień ozdobny, sfen, 21) gwarancja, 22) gatunek mocnego ciemnego piwa, 23) przyrząd elektroniczny o dwu elektrodach, 24) słodki ziemniak, 25) obsesyjna skłonność do dowcipkowania, 26) ozdobna lamówka tałesu, 28) sztylet malajski, 30) jaśnie wielmożna.**

HELLES

słowo o słowie



Jak zmierzyć chwilę

Pan Marian Hanusz zauważył, że od pewnego czasu prezenterzy telewizyjni, zwłaszcza w TVN 24, używają wyrażenia „za kilka chwil".

– Nie znam takiego miernika czasu – zauważa pan Marian.

Ja także takiego miernika czasu nie znam. Mamy „za kilka sekund" – to jest zupełnie zrozumiałe, sekundy dadzą się liczyć. Ale nie powiemy „za kilka momentów". Owszem, mówimy „momenty", „momenty były" chociażby, ale nie mówimy „dwa momenty", czy „trzy momenty", a zatem i nie „kilka". „Dwie chwile", „trzy chwile" – czy moglibyśmy tak powiedzieć? Raczej nie. A zatem może „za kilka chwil"? Ale chcemy powiedzieć, że to jest, owszem, chwila, ale dłuższa. Nie powiemy przecież „za dłuższą chwilę", bo co to by miało znaczyć? Nie powiemy też „za chwilę", bo to nie tak mało. Chwila – nie wiadomo, ile to jest dokładnie. Myślę, że intencja tego dziennikarza była taka, że chciał nam powiedzieć, że będzie to niedługo, ale nie za jedną chwilę. A więc „za kilka chwil". Mógłby powiedzieć „niedługo", no ale to już zupełnie nie wiemy, ile. Może, jeżeli chwilę wyobrażamy sobie jako piętnaście czy dwadzieścia sekund, to „kilka chwil" byłaby to minuta. Nie wiem, może tak było, zapewne chciał dobrze to wyrazić. Nie jest to bardzo rażące, ale istotnie, jeżeli chcemy być bardzo precyzyjni, to te „kilka chwil" tę precyzję, zamiast podnosić, osłabia. ▲

na widelcu

Równać w dół

Rok 1933. Całe Niemcy wstrzymują oddech, kiedy nazista Adolf H. dochodzi do pełni władzy. Nie ma popularności wśród intelektualistów, więc otacza się mięśniakami preferującymi rozwiązania siłowe. Gdy nie może zdobyć poparcia ludzi wykształconych, sięga w dół. Armię bezrobotnych zaprzęga do produkcji broni, ogłasza amnestię dla kryminalistów i daje im przywileje. A potem – nie ma co przypominać... Teraz mamy rok 2006, ale jakież podobieństwo... Co prawda nie jest tak ostro, ale... Cała Polska wstrzymuje oddech, kiedy nacjonalista Roman G. zostaje ministrem edukacji. Otacza się młodzieżą, która woli bić niż rozmawiać. Gdy nie udaje mu się zdobyć poparcia intelektualistów i uczniów, którzy protestują, obniża poprzeczkę i ogłasza amnestię maturalną (przez moment cieszy się nawet minister Andrzej L., ale niestety – poprzeczka wciąż jest za wysoko). Powszechna staje się nie tylko edukacja, ale z czasem też matura, magisterka i – ministerka. Poziom da się obniżyć bez problemu. Pod siebie, pod kolegów, pod każdego chętnego. Tyle że wśród chętnych nie będzie tych, którzy już dawno poszli naprzód, wybierając indywidualny tok życia bez pana ministra w tle.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Uff!

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakszto co? Nu toż upał, że takiego jeszcze ja nie widział.

▲ Niech pan nie przesadza. W lecie często jest gorąco... właśnie ochłodziło się troszeczkę...

– Nu na pewno nie na długo. A co upalnosci sie dotyczy, w lacie ma być ciepło, co zupełnie całkowicie jest normalne, jednakowoż tutej Eluropa , nie Afryka. Na ogrodzie moim wszystko wypalone, cała tam roslinnosć...

▲ No to czemu pan, gdy trzeba było, nie podlewał?

– Czy on wie, że woda dziś kosztuje? W dawnych czasach jak my mieli własne studnie, wtenczas podlewali... człowiek przy tym trochu sie spracował, nu za darem woda była. Terez trzeba bulić...a żep jeszcze było za co. U nas same chwasty rosno, rozumie? My już z mojo babo Lilko so za stare na dłubanie w ziemi... zreszto ona dziś zatruta...

▲ Czym? Samochody już nie jeżdżą na benzynie ołowiowej...

– I co z tego, że zapytam? Bez te wszystke lata, które przeszli, sporo sie musiało w ziemi zebrać tego swinstwa... co obecnie mamy, to jest kara boska za rozpuste.

▲ Słucham?

– Nie, żep zarez saksualno, nu bo wiencej to ogólno.

▲ Yeee... to znaczy... co to znaczy?

– On szlepy, czy jake licho? Ludzi zaprzestali żyć, jak Pambóg dla ich kazał...

▲ A dokładnie?

– Dokładnie, to w zgodzie z naturo. Dziś abawionzuje rabunkowa gospodarka... ropa już sie konczy...

▲ Tak jej panu żal?

– Nu co to, to nie. Faktycznie. Jak sie skonczy to i samochody zaprzestano dymić... wie przypadkiem, ile dymow idzie w antmosfere od taksówkow? Już nie długo tlenu może zbraknońć...

▲ Dzięki samochodom?

– A i owszem. Nu nie tylko. Lasy Amazonske już sie prawie konczo, a podobnież oni głównie tlen produkowali dla całego swiata , temu jak tak dalej pójdzie, jak dziś idzie, niezadługo już nie bendzie czym oddychać... O! I woda też sie konczy.

▲ Przez taksówki?

– Czego rznie przygłupa? Ona jest potrzebna dla przemyslu, który coraz wiencej produkuje takich rzeczy, co so wogle obsolutnie nie potrzebne dla nikogo, tylko dla tych, co te gówna produkujo.

▲ Oj, panie Czesiu!

– To niech bendzie, że badziewie, a nie gówno. Dosć, że cóś sie robi i tłumaczy, że biez tego żyć nie sposób, chocież to jest bzdura oczewista. Chodzi tylko i wyłonczynie o pinondzy od frajerow... i surowcy naturalne też nie długo już sie skonczo, nu i trzeba bendzie ich sprowadzać dzie z jakiego może tam ksienżyca.

▲ Zgoda. Ale co do rzeczy ma tu kilka dni upału?

– Piersze prymo to nie kilka ale kilkanaście, minimum. Nu a druge prymne, wszystko, co z pogodo terez sie wyrabia, jest zależne od natury. Odkond ona corez bardziej jest kośława, odtond corez wienksze dziejo sie psikusy. Huragany, tromby napowieczne nu i różne druge cuda. Dawniej burza nu to była burza. Deszcz popadał, piorun trzasnoł raz czy drugi i to wszystko. Dzisiej jak nie aberwanie chmury, to co najmniej nawałnica albo jeszcze jakeś gorsze licho.

▲ Wielkie burze były też i kiedyś.

– Były. Nu na pewno, że nie take jak te dzisiej. U nas, w Białystoku znaczy bez ostatnie lata nie ma wienkszych kateklizmow, ale jak posłuchać, co dzie indzej sie wyrabia, w kraju... o swiacie lepiej wogle nie mówić. Sie przyroda stała gorsza od zarazkow...

▲ Od czego?

– Od bakteriow i wirusow. Dziś cholera już nie straszna... znaczysie choroba a nie człowiek, którego sie tak nazywa. Różne wynalazki lekarstwowe wyplenili...

▲ A więc jednak i cywilizacja czasem się przydaje, panie Czesiu.

– Ja nie mówie, że nie, ale w miejsce jednej klenski luckosć drugo sprowadziła na grzbiet sobie, rozumie? I żep prawde tak powiedzieć, nu to nie wiedomo, co jest gorsze...

▲ Nie no! Bez przesady panie Czesiu!

– Zobaczym, co powie, jak za czyste powietrze jego wnuki bendo musieli zabulać. Znaczy on to sam na pewno nic nie powie nu bo... dobra. Nie bende jego dosmucać. Idziem lepiej na te nasze polske...

▲ Bezalkoholowe?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie.



klasyczna szkoła obyczaju

Kosmici i galaktyczny koń

Znowu, jak co roku, przybysze z kosmosu wydeptali zboże w Wylatowie. Już od kilku lat w Polsce lato zaczyna się od tego, że obca cywilizacja depcze owies, jęczmień, pszenicę albo żyto na polu Szpuleckich, o czym informują Polaków wszystkie media. Coś ci kosmici tych Szpuleckich nie lubią...

Te wydeptane ślady nazywane są piktogramami. W tym roku dwa hektary jęczmienia obserwuje satelita, kamery, badacze i tysiące internautów w Polsce. Pilnują przylotu kosmitów. Jak do tej pory bezskutecznie, bo kosmici są cwani. Zawsze ich wyrolują. Zboże podepczą, ale nie pozwolą zobaczyć, jak to robią. Tak było i tym razem...

O tym, że kosmici już byli, informuje świadectwo badacza zjawisk nienormalnych Ireneusza Krokowskiego, posiadacza małego fiata, który to fiat stał się obiektem szczególnego zainteresowania przybyszów z kosmosu. Fiat i sandały „naukowca".

Oto relacja badacza Ireneusza: „Idę po ciemku na pole szukać UFO. Na niebie widzę błyski. Wracam do bazy, kładę się, ale w głowie tak wibruje jakiś dźwięk. Wychodzę. Widzę nad moim niebieskim maluchem mgłę energii. Opętała też mnie, nie mogę się ruszyć. W końcu mnie uwalnia, uciekam. Aż mi sandały pospadały."

Cóż to za ufolog z tego Ireneusza, można zapytać, który całe życie ściga kosmitów, a jak ich spotka, to umyka, aż gubi sandały? I czy nie mógłby on zaopatrzyć się w lepszy samochód, bo co sobie ci kosmici myślą o naszej technice, po zapoznaniu się z małym fiatem? Po prostu obciach na całą galaktykę!

Badacze nadal tkwią w bazie przy polu Szpuleckich. Strach ją opuścić, bo zaraz może wprowadzić się do niej poprzednia ekipa. Poprzednicy, czyli Fundacja Nautilus, mieli dalekosiężne plany. Chcieli pod Wylatowem wybudować największe na świecie centrum obserwacji UFO. Namącili tymi planami w głowach miejscowych władz. I to tak, że gmina opracowała projekt wstępnych inwestycji. W planach było namówienie Stevena Spielberga do nakręcenia filmu o Wylatowie i zaproszenie na światową premierę tego dzieła Billa Clintona. Okazało się jednak, że wydeptany jęczmień nie jest ani dla Spielberga, ani dla Clintona wystarczającą atrakcją, aby zainteresować się miejscowością. Dlatego też władze przegnały Nautilusa, a do bazy po nim wprowadziło się Forum Nowej Cywilizacji. Forum ogranicza się do obserwacji pola Szpuleckich, za to przy użyciu najnowszej techniki. Jęczmień obserwują trzy kamery, dwa noktowizory, satelita, czujniki radiowe i patrole, które co godzinę przemierzają łany zboża. I tylko ten mały fiat Krokowskiego psuje technologiczne wrażenie...

Jednak mimo tak zaawansowanej technologii, kosmitów nie udało się złapać ani ich namierzyć.

Tymczasem konkurencyjne piktogramy pojawiły się pod Mąkoworskiem, na polu Wojciecha Orlińskiego. – O siódmej rano przybiegł do mnie listonosz, mówiąc, że mam na polu UFO – powiedział mediom rolnik Orliński. – W nocy słyszałem potworny hałas – dodał jego sąsiad – Najdowski – taki warkot maszyny. Jestem pewien, że przyleciała z góry i wykręciła te kręgi.

Badacze z Wylatowa kwestionują jednak tę kosmiczną wizytę. Mówią, że mało prawdopodobne jest, aby kosmici „wykręcili" podkowy, a taki właśnie kształt mają piktogramy w zbożu pod Mąkoworskiem. Bardziej prawdopodobne jest zatem to, że pozostawił je jakiś galaktyczny koń niż ufoludki. A może nawet sam właściciel pola Orliński, bo startuje w tym roku na radnego powiatu, a te piktogramy zrobiły już mu lepszą reklamę niż wyborcze plakaty. **(kk)**

DO KINA ZA DARMO – Białystok

Zadzwoń w piątek, o godz. 11 pod nr tel. 085 748-74-58. Rozdajemy:

8 — biletów do kina Pokój

6 — biletów do kina Syrena

DO KINA ZA DARMO – Suwałki, Łomża, Ełk, Ostrołęka

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się z „GW" do kin: „Bałtyk" w Suwałkach, „Polonia" w Ełku, „Millenium" w Łomży i „Jantar" w Ostrołęce – wchodzą za darmo.



▲ **Jasminum**
komedia, Polska, 2005
▲ **reż.** Jan Jakub Kolski
▲ **występują:** Janusz Gajos, Grażyna Błęcka-Kolska, **103 min**
Do klasztoru przyjeżdża młoda konserwatorka malarstwa, aby odnowić malowidła. Towarzyszy jej ukochana 5-letnia córka, której dociekliwość wprawia mnichów w zakłopotanie...
▲ **Kino:** Daniel w Drohiczynie.



Ona to on
komedia romantyczna, USA, 2006
▲ **reż.** Andy Fickman
▲ **występują:** Jeffrey Ballard, Amanda Bynes; **105 min**
Komedia romantyczna o nastolatce, która chcąc zrealizować swoje marzenie decyduje się udawać swojego brata. Sytuacja komplikuje się kiedy chłopak wraca dwa dni wcześniej.
▲ **Kino:** Polonia w Ełku.



▲ **X-man: ostatni bastion**
akcja/przygodowy, USA, 2006
▲ **reż.** Brett Ratner
▲ **występują:** Halle Berry, **103 min**
Wynalezienie lekarstwa odwracającego proces mutowania prowadzi do odwrócenia biegu historii. Po raz pierwszy mutanty stają przed wyborem: zachować swoją unikalność czy też wyrzec się pozyskanej niezwykłej mocy.
▲ **Kino:** Wojtek w Mikołajkach.



▲ **Agent XXL 2**
komedia, USA, 2006
▲ **reż.** John Whitesell
▲ **wyst.:** Martin Lawrence, **103 min**
W kontynuacji komediowego przeboju „Agent XXL 2" Martin Lawrence ponownie wciela się w rolę tajnego agenta, który w przebraniu energicznej niani zwanej „Mamuśką" rozwiązuje skomplikowane zagadki kryminalne...
▲ **Kino:** Fala w Giżycku.



▲ **Epoka lodowcowa 2**
animowany, USA, 2006
▲ **reż.** Carlos Saldanha, **90 min**
Epoka lodowcowa ma się ku końcowi. Zwierzęta cieszą się nowo zdobytą wolnością. Maniek chce założyć rodzinę, dawno jednak nie spotkał na swej drodze innego mamuta.
▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku.



▲ **Wszystko gra**
dramat, USA, Wielka Brytania, 2005
▲ **reż.** Woody Allen
▲ **występują:** Jonathan Rhys-Meyers, Scarlett Johansson; **70 min**
Bogata brytyjska rodzina spotyka „outsiderów", aspirujących do świata londyńskiej śmietanki towarzyskiej...
▲ **Kino:** w Hajnówce.



▲ **Omen**
Horror, USA, 2006
▲ **reż.** John Moore
▲ **występują:** Liev Schreiber, Julia Stiles, Mia Farrow, **108 min**
Nowa wersja popularnego horroru. Dziecko urodzone przed kilku laty okazuje się być opętane.
▲ **Kino:** Polonia w Ełku.



▲ **Różowa pantera**
przygodowy/komedia, USA, 2005
▲ **reż.** Shawn Levy
▲ **występują:** Steve Martin, Kevin Kline, Beyoncé Knowles, Jean Reno, Emily Mortimer; **108 min**
Nowa wersja legendarnej komedii sensacyjnej z inspektorem Clouseau.
▲ **Kino:** Mazur w Olecku.



▲ **Lassie**
familijny, USA, Irlandia, 2005
▲ **reż.** Charles Sturridge
▲ **występują:** Peter O'Toole, **107 min**
Historia najsławniejszego psa na świecie ma swój początek w górniczej osadzie w Yorkshire.
▲ **Kino:** Wojtek w Mikołajkach.



▲ **Za ile mnie pokochasz**
komedia, Francja, 2005
▲ **reż. Bertrand Blier**
▲ **występują:** Monica Bellucci, Gérard Depardieu; **125 min**
Klient proponuje prostytutce 100 tys.
▲ **Kino:** Zodiak w Mrągowie.



▲ **Prawdziwa historia**
dramat przygodowy, USA, 2006
▲ **reż.** Roger Donaldson
▲ **występują:** Anthony Hopkins; **75 min**
Opowieść o życiu człowieka, który pobił rekord szybkości na motocyklu.
▲ **Kino:** wkrótce.



▲ **Garfield 2**
komedia, USA, 2006
▲ **reż.** Tim Hill
Druga część przygód leniwego kota Garfielda, bohatera popularnych kreskówek. Tym razem rusza na podbój Europy.
▲ **Kino:** wkrótce.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina	cena
Piraci z Karaibów	12.00, 14.45, 17.30, 20.30	14 i 16 zł
Auta	11.30, 13.45, 16.00	13 zł
Rozpustnik	18.15, 20.15	14 zł

TON

(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina	cena
Ona to On	14.00	12 zł
Dublerzy	16.00, 18.15, 20.30	13 i 16 zł

SYRENA

(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina	cena
Epoka lodowcowa 2	17.00	11 i 12 zł
Kochankowie z Marony	18.30	11 i 13 zł
Jabłka Adama	20.15	10 zł

FORUM

(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina	cena
Skok przez płot	14.00, 16.00, 18.00, 20.00	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki

(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
Brak spektakli		

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1

Brak spektakli

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Zejście	brak	brak
Hajnówka	Wszystko gra	brak	brak
Sokółka SOKÓŁ	Dżungla	brak	10 i 11 zł
Drohiczyn DANIEL	Jasminum	brak	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino (piątek, sobota, niedziela)	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Piraci z Karaibów	14.30, 17.15, 20.00	12 i 14 zł
Augustów ISKRA	Ja wam pokażę!	19.00	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Omen	20.00	12 i 13 zł
	Ona to on	18.00	12 i 13 zł
	Dżungla	16.30	12 i 13 zł
Giżycko FALA	Agent XXL2	19.00	brak
	Auta	17.00	brak
Mrągowo ZODIAK	Silent Hill	brak	brak
	Za ile mnie pokochasz	brak	brak
Mikołajki WOJTEK	X – Men 3	brak	brak
	Lassie	brak	brak
Olecko MAZUR	Silent Hill	brak	brak
	Różowa pantera	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Auta	15.30 i 13.30 (sb i nd)	11 i 13 zł
	Tristan i Izolda	17.45	12 i 13 zł
	Dublerzy	20.00	12 i 13 zł

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Piraci z Karaibów	15.30, 18.15, 21.00	brak

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć – tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA SPZOZ**, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **ŁAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED", ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA" SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PRO-MED", ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policyjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33;
SUWAŁKI Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993;. Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ełk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOŁDAP** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Ełku** 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w **Gołdapi** 0-87-615-02-94, w **Olecku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

EŁK – 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** – 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EŁK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe – 999; Policja – 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** – 0-86-272-22-21, **Kolno** – 0-86-278-27-25, **Łomża** – 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-22-11, **Zambrów** – 0-86-271-23-01, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 96-37, Pogotowie Weterynaryjne – 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86– 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86- 215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów – 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** – 0-86-272-35-85, **Szepietowo** – 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** – 0-86-272-25-01, **Kolno** – 0-86-278-23-55, **Łomża** – 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-21-44, **Zambrów** – 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWO**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala – 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA" – leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka – 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.

redaktor odpowiedzialny
Michał Dąbrowski



Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

studio@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
21 lipca 2006
piątek

Ciekawy świat

▲ **Posłowie modlili się o deszcz >>** W czwartek przed rozpoczęciem obrad Sejmu, w sejmowej kaplicy została odprawiona msza święta w intencji deszczu, zamówiona przez klub parlamentarny PiS. Kiedy w środę wieczorem komunikat ten odczytał sekretarz obrad, posłowie zareagowali gromkim śmiechem. Marszałek Sejmu Marek Jurek upomniał parlamentarzystów mówiąc, że „kpina z liturgii razi bardzo wielu posłów na tej sali".

▲ **Komendant jechał 190 km na godzinę >>** Vladislav Husak, szef czeskiej policji, został przyłapany na przekroczeniu szybkości przez reporterów dziennika „Mlada fronta Dnes". Przyznał się on do winy i ogłosił, że na trzy miesiące rezygnuje z prawa jazdy i przekaże 10 tys. koron na cele dobroczynne.

▲ **Piranie w jeziorach Wielkopolski >>** W czasie wakacji ludzie pozbywają się nie tylko psów i kotów, ale także... ryb akwariowych. Dwie piranie, które niedawno wędkarze złowili w zbiornikach Wonieść i Jezierzyce w Wielkopolsce, prawdopodobnie wpuścił do wody akwarysta. Wiesław Stępień z poznańskiego Ogrodu Zoologicznego uspokaja, że w wodach polskich jezior te drapieżne ryby nie będą się rozmnażały, choćby ze względu na zbyt zimną wodę.

▲ **Zamurowali dźwig w budynku >>** Ukraińscy robotnicy dokonali nie lada wyczynu. Przez pomyłkę zamurowali dźwig wewnątrz sześciopiętrowego budynku. Teraz jego wydobycie będzie kosztowne i skomplikowane. Firma budowlana najchętniej pozostawiłaby wszystko tak, jak jest. ▲

W obiektywie



Liban >> Mieszkańcy Bejrutu demonstrowali przed biurami ONZ przeciwko izraelskiej ofensywie na terenie ich państwa. Premier Libanu Faud Siniora w wywiadzie prasowym opublikowanym w Rzymie stwierdził, że: „społeczność międzynarodowa musi pomóc Libanowi rozbroić Hezbollah, gdyż izraelskie bombardowania zwiększą popularność tego ugrupowania".



Filipiny >> Wulkan Mayon w pobliżu miasta Matanag wyrzuca ze swego wnętrza rozgrzaną lawę i głazy. Według wulkanologów, wskazuje to na zbliżającą się potężną erupcję. Mieszkańcy wsi na zboczach Mayon szykują się do ewakuacji. ▲

Warszawa >> Będą świadectwa dla tych, którzy oblali maturę

Jednak zdali

Premier Jarosław Kaczyński zapowiedział w czwartek, że nie zakwestionuje „amnestii maturalnej" zaproponowanej przez wicepremiera, ministra edukacji Romana Giertycha.

Kilka dni temu wicepremier Giertych zapowiedział, że świadectwo maturalne dostaną ci, którzy nie zdali egzaminu. Pod warunkiem jednak, że zaliczyli cztery z pięciu części matury (egzaminy pisemne: z języka polskiego, języka obcego i wybranego przedmiotu oraz egzaminy ustne: z języka polskiego i języka obcego), a łączny wynik z egzaminu wyniesie co najmniej 30 proc.

Szef rządu w czwartek w Sejmie był pytany przez dziennikarzy, czy zakwestionuje tak zwaną „amnestię maturalną".

– Ja na tego rodzaju przedsięwzięcie się nie zdecyduję. Niech sobie pan wyobrazi sytuację młodego człowieka, który najpierw nie zdał matury, później dowiedział się, że zdał, a później się jeszcze ma dowiedzieć, że jednak jej nie zaliczył – argumentował premier.

Jak zaznaczył, nie można ludzi poddawać tego rodzaju szokowej terapii, choć – dodał – słowo terapia jest tu powiedziane żartem.



fot. PAP/Z. Rzepa

Jarosław Kaczyński nie zamierza sprzeciwiać się projektowi Romana Giertycha

Jarosław Kaczyński poinformował, że przeprowadził tak zwaną „męską rozmowę" z wicepremierem, ministrem edukacji narodowej Romanem Giertychem.

– Przedstawił mi już wyjaśnienia – choć nie byłem jeszcze w stanie się z nimi zapoznać – otrzyma też na piśmie odpowiedni dokument z mojej strony i uznajmy tę sprawę za zamkniętą – dodał premier.

Według J. Kaczyńskiego, nic więcej w tej sprawie już zdziałać się nie da. Oznacza to, że ok. 50 tys. maturzystów, którzy pierwotnie nie zdali egzaminu, otrzyma świadectwa. ▲

Świat >> Zagraniczna prasa o expose nowego premiera

Europa krytykuje Kaczyńskiego

Komentatorzy w zachodniej prasie zauważają, że premier Jarosław Kaczyński w swoim expose nie wspominał o stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza tych z Unią Europejską.

– Kaczyński stawia na energię atomową – pisze w tytule artykułu poświęconego expose czwartkowy dziennik „Die Welt". Gazeta zwraca uwagę, że przemówienie premiera było skoncentrowane na problemach wewnętrznych. Tylko niewiele uwagi poświęcił Kaczyński zagranicy. Dziennikarz stwierdził też, że nowy polski premier odrzuca możliwości szybkiego wprowadzenia euro.

Najostrzej premiera Kaczyńskiego skrytykował londyński „The Times".

– Homofobiczni, nietolerancyjni, podejrzewający obcokrajowców bliźniacy sprawiają, że w Polsce i za granicą włączają się alarmowe dzwonki – czytamy w artykule. Komentator dodał, że bracia Kaczyńscy to najdziwniejsze polityczne partnerstwo w Europie.

Zdaniem dziennikarza, premier Kaczyński w swojej postawie charakteryzuje się antagonizmem do Niemców i Rosjan.

Dziennik „Financial Times" zwrócił uwagę na umiarkowany ton expose Jarosława Kaczyńskiego.

– Nowy premier usiłował przekonać zagranicznych inwestorów, że ostatnie zmiany w Warszawie nie naruszą podatkowej stabilności – czytamy. Autor artykułu zwraca także uwagę, że w polityce międzynarodowej premier położył nacisk na potrzebę zajęcia „zdecydowanego stanowiska" wobec Unii Europejskiej. ▲

Irak >> Ostrzelano Polaków

Atak na bazę

Terroryści zdetonowali ładunek między samochodami polskiego konwoju niedaleko bazy Echo w Diwaniji w czwartek. Przydrożna bomba wybuchła rano. Silna eksplozja uszkodziła tylko szybę w jednym z aut. Konwój wrócił natychmiast do bazy. Na miejsce zdarzenia wysłano patrol saperski irackiego wojska.

Poprzedniej nocy bazę ostrzelano rakietami. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Cztery wystrzelone pociski nie wyrządziły nikomu krzywdy.

W okolicy bazy walczą ze sobą o wpływy bojówki organizacji Badr. Są one związane z jednym z czołowych szyickich ugrupowań politycznych. Współpracują także z armią Mahdiego kierowaną przez radykalnego duchownego Muktadę as Sadra. Jest on przeciwnikiem obecności wojsk w Iraku. ▲

Warszawa >> Były premier Kazimierz Marcinkiewicz urzęduje już w warszawskim ratuszu

Do pracy przyszedł spacerkiem i z żoną

Były premier Kazimierz Marcinkiewicz rozpoczął w czwartek urzędowanie w stołecznym ratuszu. Krótko po 8 przejął obowiązki od dotychczas pełniącego funkcję prezydenta Warszawy Mirosława Kochalskiego.

– Przyszedłem piechotą, bo to zdrowo. O tej porze nie ma korków, przynajmniej tutaj – powiedział dziennikarzom były premier, któremu towarzyszyła żona. Pytany o nastrój w pierwszym dniu pracy, odpowiedział, że czuje się bardzo dobrze.

Marcinkiewicza w ratuszu powitał odchodzący z funkcji prezydenta stolicy Mirosław Kochalski, który następnie przekazał mu swoje obowiązki.

Po uroczystości wprowadzenia Marcinkiewicza do ratusza, w blasku fleszy na drzwiach gabinetu została powieszona tabliczka z jego nazwiskiem.

Marcinkiewicz przechodząc do ratusza musiał zrezygnować z mandatu poselskiego. Zrobił to w środę po głosowaniu o wotum zaufania dla rządu J. Kaczyńskiego. ▲

Program dla stolicy

Według Kazimierza Marcinkiewicza, najważniejsze 9 punktów jego urzędowania w Warszawie to: kontynuacja inwestycji w infrastrukturze i architekturze, nowoczesne technologie, obsługa i bezpieczeństwo mieszkańców, ciąg dalszy walki z korupcją, nacisk na naukę i szkolnictwo wyższe oraz kulturę i sport, wykorzystanie funduszy europejskich.

zadzwoń do reportera
Urszula Bisz

085 748 74 54

GAZETA WSPÓŁCZESNA
21 lipca 2006
piątek

Augustów >> Miasto szaleństw wodnych, pięknych krajobrazów i pysznych ryb

Ruszaj na jeziora!

Augustów to wymarzone miejsce dla fanów jezior i wszelkiego rodzaju sportów wodnych. Kajaki, statki, gondole, rowery wodne – to tylko niektóre z atrakcji tego miasta.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Piękne krajobrazy Augustów zawdzięcza Puszczy Augustowskiej i okalającym je jeziorom: Sajno, Necko, Białe, Rospuda, Studzieniczne oraz innym mniejszym.

Jest to wymarzone miejsce na wypoczynek dla miłośników sportów wodnych i turystyki aktywnej. Znajdą tam dla siebie zajęcie amatorzy żeglarstwa, kajakarstwa, wioślarstwa, narciarstwa wodnego i motorowodniacy. Skorzystać można także z wycieczek statkami białej floty i gondolami. Godzinna podróż statkiem kosztuje 15 zł od osoby, a gondolą – 20 zł za 1,5 godz.


B. Maleszewska

Ewa Prostko z synem Erykiem zachwalają w swoim rodzinnym mieście przede wszystkim piękną przyrodę, duży wybór sportów wodnych oraz możliwość zjedzenia świeżej ryby

Koszty dojazdu do Augustowa

MIEJSCOWOŚĆ	PKP	PKS	SAMOCHÓD
Białystok	16 zł	14 zł	22 zł
Łomża	–	28 zł	26 zł
Ełk	22 zł	10 zł	12 zł
Suwałki	11,80 zł	8,20 zł	8 zł
Ostrołęka	–	28 zł	35 zł

Wycieczka kajakiem lub rowerem

Turystów przyciągają trasy kajakowe Kanału Augustowskiego, Czarnej Hańczy, Rospudy i Biebrzy. Koszt wypożyczenia kajaka to 20 zł za dobę.

Piękne okolice Augustowa możemy też zwiedzić rowerami – wodnymi lub terenowymi. Godzinna wycieczka rowerowa na wodzie to koszt 15 zł, a dzień jazdy na rowerach szlakiem turystycznym kosztuje 30 zł. Dużą popularnością w Augustowie cieszy się elektryczny wyciąg nart wodnych na jeziorze Necko.

Uzupełnieniem naturalnych akwenów jest kompleks rekreacyjno-sportowy, w którym znajduje się m.in. duży i mały basen, urządzenia do masażu powietrzno-wodnego, wanny z hydromasażem, zjeżdżalnia wodna, sauna, siłownia, solarium.

Odpoczynek na deptaku

Bogaty kalendarz imprez sportowo-kulturalnych zapewnia turystom i mieszkańcom mnóstwo wrażeń. Latem codziennie w centrum Augustowa i nad wodą odbywają się imprezy muzyczne i sportowe. Wieczorami ogromną popularnością cieszy się Rynek Zygmunta Augusta, wokół którego ulokowało się mnóstwo pubów i restauracji. Po dniu pełnym emocji można tu odpocząć w licznych ogródkach kawiarnianych i barach, posłuchać dobrej muzyki lub potańczyć. Centrum miasta, odrestaurowane bulwary nad rzeką Nettą i ulica Mostowa tworzą atrakcyjną trasę spacerową.

Więcej informacji można uzyskać na stronie www.augustow.pl lub pod nr. tel. 087 643 28 83.

Imprezy

Augustowskie lato obfituje w bardzo dużą ilość imprez muzycznych i sportowych. Poniżej zamieszczamy najważniejsze z nich, które odbędą się w najbliższym czasie:

20-23 lipca – Augustowskie Mistrzostwa Balonowe Plaża Miejska;

22 lipca – Urodzinowe Lato z Radiem, wystąpią: „Kombi", „Krzysztof Krawczyk" i „Queens", miejsce: Błonie nad rzeka Nettą (ul. Rybacka);

30 lipca – Międzynarodowe Mistrzostwa w Pływaniu na Byle Czym – Co Ma Pływać nie Utonie. Najbardziej widowiskowa impreza augustowskiego lata organizowana już od kilku lat. W ostatnią niedzielę lipca nad Nettę ściągają rzesze miłośników konstruowania nietypowych pojazdów wodnych. W tym roku wystąpią: „Doda i Virgin";

4-5 sierpnia – Balladowe Nocki nad Neckiem, miejsce: rynek Zygmunta Augusta wystąpią:

4 sierpnia – Robert Kasprzycki i śpiewający ballady Leonarda Cohena Kuba Michalski,

5 sierpnia – Orkiestra Dni Naszych i Ewelina Marciniak z zespołem,

7 sierpnia – spotkanie z folklorem bałkańskim, wystąpią studenckie zespoły folklorystyczne z Grecji i Słowenii, miejsce: Rynek Zygmunta Augusta;

18-19 sierpnia – Lato z Radiem, miejsce: Rynek Zygmunta Augusta, wystąpią: „Poparazzi", „Janusz Laskowski";

26 sierpnia – IV Konkurs Kulinarno-Barmański w Stylu „Working" (Hotel Warszawa);

26-27 sierpnia – Mistrz Wyciągu Augustów 2006, miejsce: Wyciąg Nart Wodnych;

27-28 sierpnia – zamknięcie sezonu w nartach wodnych za Wyciągiem Nart Wodnych o Puchar Lata 2006, miejsce: Wyciąg Nart Wodnych

Nasz konkurs >> Nagrodzimy twórcę najładniejszego zdjęcia

Fotogeniczne miejsca wypoczynkowe

Kolejne miejscowości turystyczne będą prezentowane w czwartkowych i piątkowych wydaniach „Współczesnej". Mamy więc do państwa prośbę o przesyłanie opinii dotyczących miejscowości wypoczynkowych, znajdujących się na terenie północno-wschodniej Polski oraz zdjęć tam zrobionych. Najciekawsze z nich będą nagrodzone. Dla zwycięzców mamy przygotowany zestaw DVD oraz inne atrakcyjne nagrody. Zdjęcia i opinie prosimy przesyłać na adres: ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „Weekend z rodziną" lub na adres ubisz@wspolczesna.pl.

W każdym wydaniu „Weekendu z rodziną" przedstawimy wypowiedź turysty, który zwiedził prezentowaną miejscowość. Osoby przyjeżdżające do Augustowa zafascynowane są tamtejszym czystym powietrzem, dużą ilością jezior i oferowanych form wypoczynku na wodzie. Miasto to wybierają zarówno mieszkańcy województwa podlaskiego, południa Polski, jak też zagranicy. **(bisu)**

Z pojedynczego punktu widzenia

Judyta Hajda
- mieszkanka Radzionkowa (Śląsk)



Przyjeżdżamy do Augustowa całą rodziną już od lat. Jest tu niepowtarzalna atmosfera. Przyciągają tu przede wszystkim oszałamiające krajobrazy. No i jest bardzo czyste i rześkie powietrze, jakiego nie mamy na Śląsku. Co roku nocujemy na kwaterze znajdujące się w pobliskiej wiosce, więc płacimy nieco mniej za noclegi. Uważam jednak, że w samym Augustowie też nie jest drogo. Przyjeżdżamy tu na posiłki i nie płacimy zbyt dużo.

Coś dla ciała >> Tanie kwatery i drogie hotele

Augustowskie przysmaki

Baza turystyczna w Augustowie jest bardzo rozbudowana. Znajdą tam dla siebie miejsce na noclegi osoby bardziej i nieco mnie zamożne.

Większość restauracji i barów serwuje lokalne przysmaki: smażoną rybę, placki i kiszkę ziemniaczaną oraz kartacze. W poniższej ramce zamieściliśmy ceny najtańszych miejsc noclegowych. Jeśli ktoś chce wybrać bardziej ekskluzywne miejsce może wybrać się do któregoś z hoteli, tam jednak pokój 2-osobowy kosztuje średnio 350 zł. **(bisu)**

Ceny noclegów w Augustowie

MIEJSCE	CENA
Kwatery	25-35 zł/os.
Pensjonaty	50 zł/os.
Pole biwakowe	5 zł/os. i 5-7 zł za namiot

Już w najbliższy czwartek w „Gazecie Współczesnej" zaplanujemy wspólnie rodzinny weekend i zaprezentujemy kolejne miejsce wypoczynkowe – Ełk i okolice



Bez medalu wrócą polscy bokserzy z mistrzostw Europy. Jako ostatni przegrał Krzysztof Szot. W 1/8 finału wagi lekkiej przegrał z Ormianinem Chraczikiem Dżawachjanem 10:20.

Siatkówka >> Po zwycięstwach nad USA czas na Serbię i Czarnogórę

Rywal z gwiazdą

Serbia i Czarnogóra będzie kolejnym przeciwnikiem polskich siatkarzy w Lidze Światowej. Dwa mecze odbędą się na wyjeździe w piątek i sobotę.

Reprezentanci Serbii i Czarnogóry nie zamierzają lekceważyć polskich siatkarzy przed zbliżającymi się meczami Ligi Światowej. Do składu gospodarzy wraca mistrz olimpijski z Sydney Ivan Miljković.

Serbowie zlekceważyli Japonię

Na inaugurację grupy A Serbowie zawiedli, bowiem z Japonii wrócili tylko z jednym zwycięstwem (0:3 i 3:1). Nie docenili Azjatów, zresztą tuż przed odlotem jeden z najbardziej doświadczonych serbskich zawodników Goran Vujević mówił na łamach gazety „Glas Javnosti: „Japończycy są outsiderami grupy, ale z drugiej strony grają u siebie i być może to będzie ich atutem".

Polacy natomiast dwukrotnie pokonali w Salt Lake City Amerykanów po 3:1. W piątek i sobotę podopieczni trenera Raula Lozano zmierzą się na wyjeździe z Serbami, odpowiednio w Vrsacu i Belgradzie (godz. 20.00).

„Jestem rozczarowany dwumeczem z Japonią. Pierwsze spotkanie pokazało, że w rozgrywkach nie ma słabych. Musimy pamiętać o maksymalnej koncentracji" – powiedział trener reprezentacji Serbii i Czarnogóry Ljubomir Travica, który w najbliższych spotkaniach będzie mógł już liczyć na swego jednego z najlepszych graczy Miljkovicia (nie było go w Azji).

Polaków apetyt na zwycięstwo

„Z Polakami nigdy nie grało się nam łatwo. Po dwóch wyjazdowych wygranych z USA, z pewnością mają apetyt na awans do turnieju finałowego" – dodał Miljković, przypominając jednocześnie, że „Plavi" mają korzystny bilans potyczek z Polakami – 7:4.

W drugich meczach w grupie „A" Japonia zagra ze Stanami Zjednoczonymi

(mark, opr. PAP)



Fotorzepa

W drużynie Serbii i Czarnogóry zagra już Ivan Miljković, który nie wystąpił w pierwszym meczu Serbów z Japonią

Piłka nożna >>

Kary dla Zizou i Materazziego

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) wymierzyła kary dla Francuza Zinedina Zidane'a i Włocha Marco Materazziego za incydent w finałowym meczu mistrzostw świata. Zidane uderzył wówczas głową Materazziego w klatkę piersiową.

Zidane otrzymał karę zawieszenia na trzy mecze i grzywnę w wysokości 7500 franków szwajcarskich. Francuz zrealizuje jedynie drugą część kary, bowiem zakończył już karierę piłkarską.

Materazzi nie będzie mógł zagrać w dwóch najbliższych spotkaniach i musi zapłacić 5000 franków szwajcarskich. Kara oznacza, że Włoch nie wystąpi w meczu Francja – Włochy w eliminacjach mistrzostw Europy, który rozegrany zostanie 6 września tego roku.

W czasie meczu finałowego MŚ Zidane uderzył Materazziego głową w klatkę piersiową. Arbiter ukarał Francuza czerwoną kartką, a wyjaśnieniem przyczyn incydentu zajęła się FIFA. Francuz stwierdził, że został słownie sprowokowany przez Materazziego. Włoski piłkarz przyznał się do tego, że obraził Zidane.

(PAP, PS)

Piłka nożna >>

Legia leci na Islandię

Hafnarfjordur będzie rywalem Legii Warszawa w drugiej rundzie kwalifikacji piłkarskiej Ligi Mistrzów. Islandzki zespół zremisował u siebie 1:1 z TVMK Tallin w rewanżowym meczu pierwszej rundy, ale awansował dzięki zwycięstwu w pierwszym spotkaniu 3:2.

Wyniki meczów 1. rundy kwalifikacji LM: FK Baku – **Sioni Bolnisi** 1:0 i 0:2; **FK Ekranas** – KS Elbasani 3:0 i 0:1; **Szeriff Tiraspol** – Piunik Erewan 2:0 i 0:0; **Rabotnicki Skopje** – F91 Dudelange 0:0 i 1:0; **FH Hafnarfjordur** – TVMK Tallin 1:1 i 3:2; **B36 Torshavn** – FC Birkirkara 2:2 i 3:0; **Nova Gorica** – FC Linfield 2:2 i 3:1; TNS Llansantffraid – **Myllykosken Pallo** 0:1 i 0:1; FK Aktobe Lento – **Metalurgs Lipawa** 1:1 i 0:1; **Siroki Brijeg** – Szachtior Soligorsk 1:0 i 1:0; Apollon Limassol – **Cork City** 1:1 i 0:1.

(PAP, opr. mark)



Fotorzepa

Piłkarze Legii zagrają z islandzkim Hafnarfjordur

reklama

PRACA

ZATRUDNIĘ

MĘŻCZYZNĘ przy krowach mlecznych na stałe. (086)476-08-16.

W gospodarstwie rolnym. (085)737-57-07, 0887-402-910.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CINQUECENTO 700 +gaz, 0506-066-466.

GOLF (2002). 0501-608-775, (085)745-44-88.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKA +dom +budynek gospodarczy. (085)661-79-97, (085)868-17-35, 0608-040-038, 0602-272-771.

WYNAJMĘ

DZIAŁKĘ pod pawilon, centrum Zambrowa. 0660-755-316.

TURYSTYKA

USA, Kanada. 0500-480-870.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

ROLNICTWO

SPRZEDAM

DOJARKI przewodowe, hale udojowe, zbiorniki mleka. Gwarancja, atest. 0506-085-934.

LAND Technika: beczkowozy, przyczepy samozaładowcze, belarki, ciągniki, inny sprzęt. (086)47-43-632, 0507-615-072.

PRASA polska (1990) 12.800,-. 0500-581-410, (086)271-01-69.

WESTFALIA hala udojowa. Metatrony pomiar mleka, pełna opcja. 0506-085-934.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ELEWACJE, docieplenia, remonty. Korzystne warunki. 0694-045-509, (085)719-75-11.

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, bramy, rolety, najniższe ceny, raty! 0512-592-142.

TRANSPORT

BUSEM 2t. 0698-634-749.

UNIBUD Sp. z o.o. największy krajowy producent i największy eksporter domów gotowych do krajów Europy Zachodniej

ogłasza nabór:

- stolarzy
- malarzy-szpachlarzy
- tynkarzy
- murarzy (klinkier)
- glazurników

Miejsce pracy - fabryka domów w Bielsku Podlaskim, budowy w kraju lub za granicą

Pisemne oferty prosimy przesyłać na adres:
UNIBUD Spółka z o.o. 17-100 Bielsk Podlaski, ul. Brańska 132
fax: (+48 85) 730-00-00 lub 730-00-09

FESTIWAL RĘKODZIEŁA LUDOWEGO

23 lipca 2006 godz.10.00

wyroby ze słomy, wikliny i drewna ● kowal, garncarz i rzeźbiarz witraże, obrazy, lampy, świeczniki ● ozdoby z bursztynu i srebra tkane chodniki, obrusy, serwety ● miody i artykuły pszczelarskie ogórki i kapusta narwiańska ● herbatki ziołowe i lecznicze chleb i wypieki regionalne ● sery i wędliny swojskie

KLUB ROZRYWKI KRĄG
ul. Wierzbowa 6, 085 651 32 16

Wyrazy szczerego współczucia
Panu
EUGENIUSZOWI KORNELUKOWI
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają:
Dyrektor i pracownicy Oddziału IPN w Białymstoku

Klub Rozrywki KRĄG
zaprasza na
WIECZÓR NIECO STARSZYCH NASTOLATKÓW
"CZTERDZIEŚCI LAT MINĘŁO"
KAŻDA NIEDZIELA, GODZ. 16.00 - 21.00
KAŻDY CZWARTEK, GODZ. 17.00 - 22.00
GRA ZESPÓŁ
ACONTO
Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. 85 651 32 16

ZAKRĘCONE WAKACJE W "KRĘGU"
DO ZABAWY ZAPRASZAMY DZIECIOM NUDZIĆ SIĘ NIE DAMY !!!
W programie:
zajęcia z komputerem (+ Internet),
zajęcia medialne, artystyczne i sportowe
wycieczki, kino, basen, muzeum, ognisko, gry, zabawy, konkursy
Zapewniamy:
- *turnusy przez całe wakacje, od poniedziałku do piątku, w godz. 8,00 - 15,00*
- *dwa posiłki (obiad i podwieczorek)*
- *fachową opiekę medyczną PODLASKIEGO CENTRUM MEDYCZNEGO,*
- *ubezpieczenie NW*
- *opiekę pedagogiczną*

180 zł - turnus 2 tyg.
20 zł/1 dzień
KLUB ROZRYWKI "KRĄG"
UL. WIERZBOWA 6
TEL. 085 651 32 16 lub 748 97 10

zadzwoń do reportera
Mariusz Klimaszewski
085 748 74 80





Wychowanek ŁKS-u Łomża, a ostatnio piłkarz Wisły Kraków Rafał Boguski został wypożyczony przez „Białą Gwiazdę" do pierwszoligowego GKS Bełchatów.

Piłka nożna >>

Cały Białystok z Jagiellonią

Piłkarze Jagiellonii wrócili do Białegostoku ze zgrupowania we Wronkach. Najbliższe dni poświęcą kibicom. W sobotę w Grajewie spotkają się ze swoimi fanami na Pikniku z Jagą. W niedzielę natomiast odbędzie się prezentacja drużyny.

Stowarzyszenie Sympatyków Jagiellonii Białystok na miejsce pikniku wybrało tym razem Grajewo. Impreza rozpocznie się w sobotę o godz. 11. Na kibiców czeka masa atrakcji. Oprócz możliwości porozmawiania z piłkarzami, będzie m.in. malowanie twarzy na żółto-czerwono, wybory Miss Kibicek i niezliczone konkursy. Punktem kulminacyjnym będzie mecz sparingowy Jagiellonii z Warmią Grajewo. Początek o godz. 17.

Wielkie show szykuje się w niedzielę w Białymstoku. W samo południe przed Teatrem Dramatycznym rozpocznie się festyn pod hasłem „Cały Białystok z Jagiellonią".

Festyn podzielono na trzy części. Pierwsza (godz. 12.00-14.00) przeznaczona jest dla najmłodszych. Na placu przed teatrem pojawią się klauni, szczudlarze, a także dmuchane zabawki. Na dzieci czekają konkursy. Na scenie będą śpiewać i tańczyć.

W części drugiej (14.00-15.30) na boisku zaaranżowanym przed sceną rozpocznie się turniej piłkarskich „piątek". Wystąpią w nim drużyny kibiców, działaczy, sponsorów, dziennikarze, politycy, księża. Gwiazdą turnieju będzie drużyna złożona z byłych zawodników Jagiellonii, autorów największych pierwszoligowych sukcesów klubu.

O 15.30 (część trzecia) rozpoczną się zabawy dla starszej publiczności – konkursy wiedzy o klubie, konkursy rzutów karnych, podbijania piłki itp. Na godz. 19.30 planowana jest prezentacja zespołu w efektownej oprawie wizualnej i muzycznej z elementami pirotechniki. Potem piłkarze będą do dyspozycji kibiców, a na scenie przygotowano pokaz świateł i laserów przy muzyce mechanicznej.

(KS)

Piłka nożna >> Komisja Odwoławcza ds. Licencji przyznała ŁKS-owi licencję

Pierwszy mecz we Wrocławiu

ŁKS Browar Łomża dostał licencję na grę w drugiej lidze. Jednak na pierwszy mecz kibice muszą poczekać jeszcze dwa tygodnie.

Paweł Lisiecki
plisiecki@wspolczesna.pl

Komisja Odwoławcza ds. Licencji Polskiego Związku Piłki Nożnej na wczorajszym posiedzeniu pozytywnie rozpatrzyła wniosek biało-czerwonych. Oprócz łomżan, licencję przyznano także Ruchowi Chorzów, Miedzi Legnica, Polonii Bytom, Polonii Warszawa i Podbeskidziu Bielsko-Biała.

– To ukoronowanie ciężkiej pracy całego zarządu – podkreśla prezes klubu Stanisław Kaseja.

Winny Woodstock

Jednak na inaugurację drugiej ligi „ełkaesiacy" będą musieli poczekać do 5 lub 6 sierpnia, kiedy to we Wrocławiu zagrają z miejscowym Śląskiem. Pierwszym przeciwnikiem miała być Polonia Bytom. Jednakże z powodu problemów z boiskiem w Łomży ŁKS chciał rozegrać mecz w Bytomiu. Na to jednak nie zgodziła się śląska policja.

– W tym samym czasie odbywa się przystanek Woodstock – podkreśla rzecznik klubu Marcin Trojanowski. – Z tego też względu policja nie byłaby w stanie ochronić dwóch dużych imprez. Proponowaliśmy nawet, że na spotkanie nie przyjadą nasi kibice, ale i to nie przekonało policjantów.

W grę wchodziło również rozegranie spotkania w Mławie. Zrezygnowano jednak z tego rozwiązania, gdyż to podniosłoby koszty klubu. W związku z tym w czwartek ŁKS wystąpił do PZPN-u z wnioskiem o przesunięcie spotkania z Polonią. Do meczu miałoby dojść po 20 sierpnia.



P. Lisiecki

Marcin Truszkowski jest najskuteczniejszym piłkarzem ŁKS-u

Truszkowski wypożyczony?

W środę podopieczni Jerzego Engela jr. wygrali sparing z Kmitą Zabierzów 2:1, a obie bramki dla łomżan zdobył Marcin Truszkowski. Nadal jednak nie wiadomo, czy będzie on grać w Łomży.

– Ciągle trwają negocjacje – podkreśla Engel. – Wszystko wskazuje na to, że jest już za późno na transfer.

Nawet gdyby do niego doszło, to ŁKS będzie chciał wypożyczyć Truszkowskiego z Zagłębia.

Statystyka

Kmita Zabierzów – ŁKS Browar Łomża 1:2 (0:1)
Bramki: Filipczak (70) – Truszkowski (17, 75)
Kmita: Sarnat – Gawęcki, Kaliciak, Pokrywka, Zontek, Krauz, Filipczak, Zawadzki, Lizak (76 Kajca), Bagnicki, Petrović.
ŁKS: Ulman – Galiński (83 Gawlik), Kowalski, Petasz, Janicki, Łuba, Adamski, Marczak, Głowacki, Truszkowski (87 Rydzewski), Bałecki (50 Lesisz).

Relaks na sportowo

Balony
I Augustowskie Zawody Balonowe o Puchar Burmistrza Augustowa (21-22.07 w Augustowie).
Narciarstwo wodne
Mistrzostwa Polski juniorów (22-23.07 nad Zalewem Sokólskim przy ul. Wodnej 20 w Sokółce – slalom i jazda figurowa oraz na rzece Netta w Augustowie, skoki).
Piłka nożna
Sparingi: Warmia Grajewo – Jagiellonia Białystok (sobota, godz. 17 w Grajewie), **Wigry Suwałki – Alytus (Litwa)** (sobota, godz. 17 w Suwałkach), **Tur Bielsk Podlaski – Iskra Narew** (sobota, godz. 10), **Mazur Ełk – Pomorzanka Sejny** (sobota, godz. 16), **Pogoń Łapy – Jagiellonia II Białystok** (sobota, godz. 16), **finały międzynarodowego turnieju piłkarskiego** (Siemiatycze, godz. 11-17), **Hetman Białystok – Sokół Sokółka** (sobota, godz. 16), **Tur Bielsk Podlaski – KP Michałowo** (niedziela, godz. 17), **Piomień Ełk – Sparta Augustów** (sobota, godz. 11 w Olecku), **Mazur Pisz – Olimpia Zambrów** (sobota, godz. 12), **turniej piłkarski w Miłkach** (niedziela, godz. 10, udział biorą: Korona Ostrołęka, Ostrovia Ostrów Maz., Wissa Szczuczyn, Polonia Miłki).
(PS, mark)

Piłka nożna >> Warmia Grajewo z Koroną Ostrołęka zagrała na remis

W głównych rolach Marcin i Maksym

Grajewskie „wilki" zremisowały w kolejnym meczu sparingowym przed sezonem z Koroną Ostrołęka 1:1.

W pierwszej połowie obserwowaliśmy zmagania podstawowego składu gości i osłabionej brakiem kluczowych zawodników Warmii. Korona, w której występuje wielu zawodników znanych z podlaskich boisk, stwarzała wiele sytuacji strzeleckich. Było to efektem słabej gry obrony „wilków". Po jednym z jej błędów, prowadzenie dla Korony zdobył Marcin Roman, ładnym strzałem za linii pola karnego.

W drugiej połowie, obraz gry uległ radykalnej zmianie, gdyż na boisku zobaczyliśmy najlepszych zawodników gospodarzy i całkowicie przebudowany zespół Korony. Doskonale rozumiejąca się dwójka Jakub Golak i Maksym Mirva, wspomagana przez Pawła Łochnickiego (Tur), stworzyła kilka bardzo groźnych sytuacji. Po jednej z nich Mirva zdobył wyrównującego gola.
(LOS)

Statystyka

Grajewo, 19.07

Warmia Grajewo – Korona Ostrołęka 1:1 (0:1). Mirva 50 – Roman 30
WARMIA: Masłowski – A. Doliwa, Kulhawik, Arciszewski, Chyliński, Mościński, Gołębiewski, Wierzbicki, D. Doliwa, Dworzańczyk, Pieczywek.
Po przerwie zagrali: Kołłątaj, Guzowski, Łochnicki, Golak, Gutowski, Mirva, Tuzinowski, Jurczuk.
KORONA: Stępczyński – Sadłowski, Lis, Staniórski, Kaliszewski, Rychlik, M. Roman, Nadrowski, Stachowicz, A. Roman, Robaszkiewicz.
Po przerwie zagrali: Szczechowiak – Świętochowski, Dawidzki, Wieczorek, Ciak, Kapelewski, Napiórkowski, Ruszczuk, Nosek, Słowik.



J. Sarnacki

Piłkarze Warmii Grajewo i Korony Ostrołęka zagrały na remis.

Jagiellonia
Lechia Zielona G. 1:0

ŁKS Browar Łomża
Kmita Zabierzów 2:1

Warmia Grajewo
Korona Ostrołęka 1:1

W sobotę w Grajewie odbędzie się Piknik z Jagą. Dzień później w Białymstoku czeka nas prezentacja drużyny.



GAZETA WSPÓŁCZESNA
21 lipca 2006
piątek

Piłka nożna >> To zgrupowanie było nam potrzebne – mówi trener Tarasiewicz

Jaga pożegnała Wronki

Piłkarze Jagiellonii zakończyli zgrupowanie we Wronkach. Plan przygotowań został wykonany i wszystko byłoby fajnie, gdyby nie kontuzje, jakie dopadły białostockich napastników.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Jestem zadowolony. We Wronkach zrealizowaliśmy cały program, jaki zakładaliśmy – mówi opiekun Jagiellonii Ryszard Tarasiewicz. – Chcieliśmy popracować głównie nad motoryką. Ale tak z umiarem, bo za chłopcami był długi sezon. Zgrupowanie było nam bardzo potrzebne także z innego powodu. Zmieniliśmy styl pracy, system gry, ustawienie. Podczas tych dziesięciu dni mieliśmy co robić.

Wyniki nie są ważne

W podróż powrotną do Białegostoku żółto-czerwoni udali się w czwartkowe południe. Dzień wcześniej pokonali w sparingu 1:0 Lechię Zielona Góra. W sumie Jaga podczas zgrupowania rozegrała pięć gier kontrolnych. Wygrała 1:0 ze wspomnianą Lechią, 3:0 z Amiką Wronki i 2:1 z Wartą Poznań, zremisowała 1:1 z Unią Janikowo oraz przegrała 0:2 z Lechią Gdańsk.

– Wyniki nie są ważne. Każdego dnia mieliśmy zaplanowane określone zadania, które musieliśmy wykonać bez względu na to czy graliśmy sparing, czy nie – przypomina Tarasiewicz.

Szkoleniowiec jest zadowolony z zaangażowania, jakie prezentowali jego podopieczni. – Gdybym miał już kogoś wyróżniać, to bardzo dobre wrażenie zrobili na mnie Konrad Nowak i Remi Sobociński. Ale nie ma co chwalić któregoś z chłopaków w szczególny sposób, bo wszyscy pracowali pełną parą – dodaje trener Jagi.

Megapechowiec

I wszystko byłoby fajnie, gdyby nie kontuzje. Te dopadły białostockich napastników. Problemy znowu ma Wojciech Kobeszko. To nasz megapechowiec. Na jednym z treningów doznał urazu kolana (nie tak dawno temu operowanego). W czwartek, w Poznaniu przeszedł zabieg usunięcia łękotki. – Boli jak diabli. Właśnie odchodzi znieczulenie – powiedział „Kobi", kiedy do niego zadzwoniliśmy. – Widać taki mój los. Wykuruję się, trochę pogram i znowu do szpitala – próbuje żartować. – Jeśli wszystko dobrze pójdzie, to może za trzy tygodnie wrócę na boisko.

Jednak Tarasiewicz zakłada, że pauza Kobeszki może potrwać nawet do sześciu tygodni. – Z doświadczenia wiem, że po takich urazach długo dochodzi się do zdrowia. Kolano trzeba dobrze wyleczyć. Nie można przecież tańczyć szybciej, niż gra muzyka – wyjaśnia.

Dlatego Jaga szuka nowego napastnika. Tym bardziej że kłopoty z kolanem ma także jej najskuteczniejszy zawodnik Ernest Konon. – W linii ataku mamy kłopot. Będziemy się rozglądać za wzmocnieniem tej formacji. Interesuje nas tylko piłkarz, który wniósłby naprawdę coś wartościowego do drużyny i wytrzymałby presję psychiczną – podkreśla na zakończenie rozmowy Tarasiewicz. ▲



Fot. M. Kość

Tylko Wojciech Kobeszko musiał zostać w Wielkopolsce nieco dłużej. W czwartek przeszedł w Poznaniu operację kolana.

Region

▲ **ŁKS z licencją.** ŁKS Browar Łomża otrzymał licencję na wyst py w drugiej lidze. „Łkaesiacy" mogą zatem szykować się do gr A przygotowania do sezonu wyd łużą się, bo ekipa Jerzego Engela jr. do rozgrywek przystąpi najprawdopodobniej z tygodniowym opóźnieniem. >>1

▲ **Weekend na sportowo.** >>1

Wincel podpisał

W czwartek kontrakt z Jagiellonią podp sał Marcin Wincel. W poprzednim sezo nie 28-letni obrońca (może występowa także w drugiej linii) bronił barw Finishparkietu Nowe Miasto Lubawskie Wcześniej grał m.in. w Warmii Grajewo Wincel związał się z Jagą na rok. Żółto-czerwoni bliscy są także ostatecznej fin lizacji negocjacji z Marcinem Kośmicki Z kolei w piątek w Lublinie szefowie Jagiellonii będą rozmawiać z działacza mi Motoru w sprawie transferu napastn ka Konrada Nowaka. Po niedzieli ma wyjaśnić się także kwestia pozyskania bramkarza GKS-u Bełchatów Jacka Banaszyńskiego.
W najbliższych dniach Jaga testować będzie jeszcze jednego lub dwóch bramkarzy. Trener Ryszard Tarasiewi nie ukrywa również, że wzmocnienia wymaga linia ataku. Dlatego klub będzie szukał napastnika.

Ostatni sparing

Jagiellonia Białystok – Lechia Zielo na Góra 1:0 (0:0)
Bramka: Speichler 87.

Jagiellonia. I połowa: Banaszyński – J kubowski, Markiewicz, Kośmicki, Wasilu – Dzienis, Wolański, Chańko, Sobolewski – Sobociński, Żuberek. **II połowa:** Olszew ski – Dziamba, Zalewski, Kośmicki, Trzeciakiewicz – Łatka, Speichler, Wince Żuberek – Nowak, Cieluch.

Cytat dnia

Ryszard Tarasiewicz
trener Jagiellonii



W Wronkach pracowaliśmy głównie nad motoryką. Ale z umiarem, bo chłopcy mieli za sobą długi sezon.

promocja

W środę, 26 lipca – Piłkarski Skarb II ligi

Wszystko o naszych drużynach
Jagiellonii Białystok i ŁKS Browar Łomża

▲ TERMINARZ ROZGRYWEK
▲ SYLWETKI PIŁKARZY
▲ STATYSTYKI



DB,BIAL,BPODL,SUW,MAZ,OS

Letnia biesiada Współczesnej!

Któż z nas nie lubi śpiewać. Są takie melodie, których nie może zabraknąć na żadnej biesiadzie. Żeby umilić Wam, Drodzy Czytelnicy, biesiadowanie, przygotowaliśmy specjalny dodatek – śpiewnik zawierający teksty 10 popularnych piosenek, które zwykle śpiewamy na letnich posiadówkach przy grillu czy ognisku.

Pełne wersje piosenek mogą Państwo znaleźć na I płycie z serii „Piosenki Biesiadne" dostępnej dziś z gazetą.

Część 1.

Bal u weteranów

Dzisiaj bal u weteranów, każdy zna tych panów,
Bo tam co niedzieli jest zabawy wieli.
Towarzystwo za to bierzy czterdzieści halerzy.
Ale przyznać szczerzy, niewieli to.
A muzyczka, tyrli, tyrli, a muzyczka rżnie,
Bo przy tej muzyczce, goście bawią się wesoło!
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest.
Byle tylko rżnęła, ta fest ta fest.

Ref.
Maniuśka moja Maniuśka, /
Chodźże ze mną rwać jabłuszka. /
Maniuśka moja Maniuśka, /
Chodź jabłuszka rwać. /2x

A tam w końcu pan Bazyli przeprasza na chwili
Bo mu spodnie pękli na samiutkiej tyli.
Nic agrafka nie pomoże, ani klej nie chyci
Bo się gołe świci, ta joj, ta fest.
A muzyczka, tyrli, tyrli, a muzyczka rżnie,
Bo przy tej muzyczce, goście bawią się wesoło!
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest.
Byle tylko rżnęła, ta fest ta fest.

Ref.

Wielki amant pan Walenty za trzy całe centy.
Kupił czekulajdy Mańci na prezenty.
I tak czule do niej gada, niech Mancia zajada.
Bo ta czekulajda Wedlowska jest.
A muzyczka, tyrli, tyrli, a muzyczka rżnie,
Bo przy tej muzyczce, goście bawią się wesoło!
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest.
Byle tylko rżnęła, ta fest ta fest.

Ref.

O północy się zjawili jacyś dwaj cywili.
Mordy odrapane, włosy jak badyli.
Nic nikomu nie mówili, światło pogasili.
Wszystkim mordy zbili, ta joj, ta fest.
A muzyczka, tyrli, tyrli, a muzyczka rżnie,
Bo przy tej muzyczce, goście bawią się wesoło!
Wszystko jedno, czy to męska, czy to damska jest.
Byle tylko rżnęła, ta fest ta fest.



Hej z góry, z góry

Hej z góry, z góry, jadą Mazury /2x
Jedzie, jedzie Mazureczek, wiezie, wiezie mi wianeczek
Roz..(!) rozmarynowy.
Jedzie, jedzie Mazureczek, wiezie, wiezie mi wianeczek
Roz..(!) rozmarynowy.

Przyjechał w nocy, koło północy /2x
Stuka puka w okieneczko otwórz otwórz panieneczko
Ko..(!)..koniom wody dać.
Stuka puka w okieneczko otwórz otwórz panieneczko
Ko..(!)..koniom wody dać.

Jakże ja mam wstać, koniom wody dać /2x
Kiedy mamcia zakazała, żebym chłopcom nie dawała
Trze..(!) trzeba jej się bać.
Kiedy mamcia zakazała, żebym chłopcom nie dawała
Trze..(!) trzeba jej się bać.

Mamci się nie bój, siadaj na koniu /2x
Pojedziemy w obce kraje, tam są inne obyczaje
Ma..(!) malowany wóz.
Pojedziemy w obce kraje, tam są inne obyczaje
Ma..(!) malowany wóz.

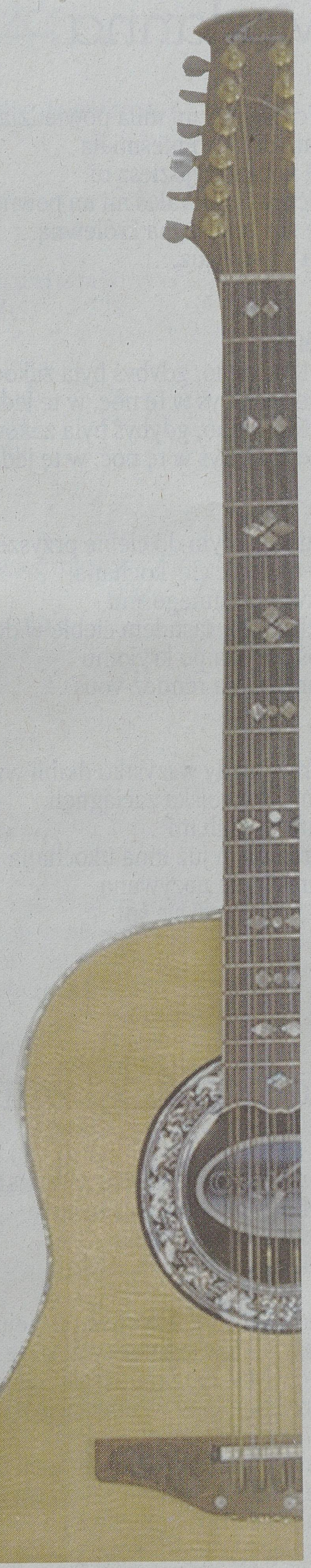
Przez wieś jechali, ludzie gadali /2x
Co to, co to za dziewczyna, co nie daje chłopcom wina
Je..(!) jedzie z chłopcami.
Co to, co to za dziewczyna, co nie daje chłopcom wina
Je..(!) jedzie z chłopcami.

W piwnicznej izbie

W piwnicznej izbie siedzę sam nad kuflem pełnym piwa
Oczyma wodzę tu i tam, a głowa mi się kiwa
Ja nie dbam o czerwony nos, i o to, że wciąż tyję /
Lecz biorę kufel w ręce swe i piję i piję i piję... /2x

A gdyby ktoś mi wybór dał: dziewczynę, konia, trunek
I rzekł wybieraj co chcesz sam, ja płacę za rachunek
Na próżno dziewczę wdzięczy się, a koń wyciąga szyję, /
Ja biorę kufel w ręce swe i piję i piję i piję... /2x

A kiedy przyjdzie sądu czas i stanę u stóp tronu
Pokłonię ja się Panu w pas i powiem bez pardonu
Rozkoszy rajskich nie chcę znać i wiedzieć, gdzie się kryją /
Lecz tam mnie Panie Boże wsadź, gdzie święci piwo piją... /2x



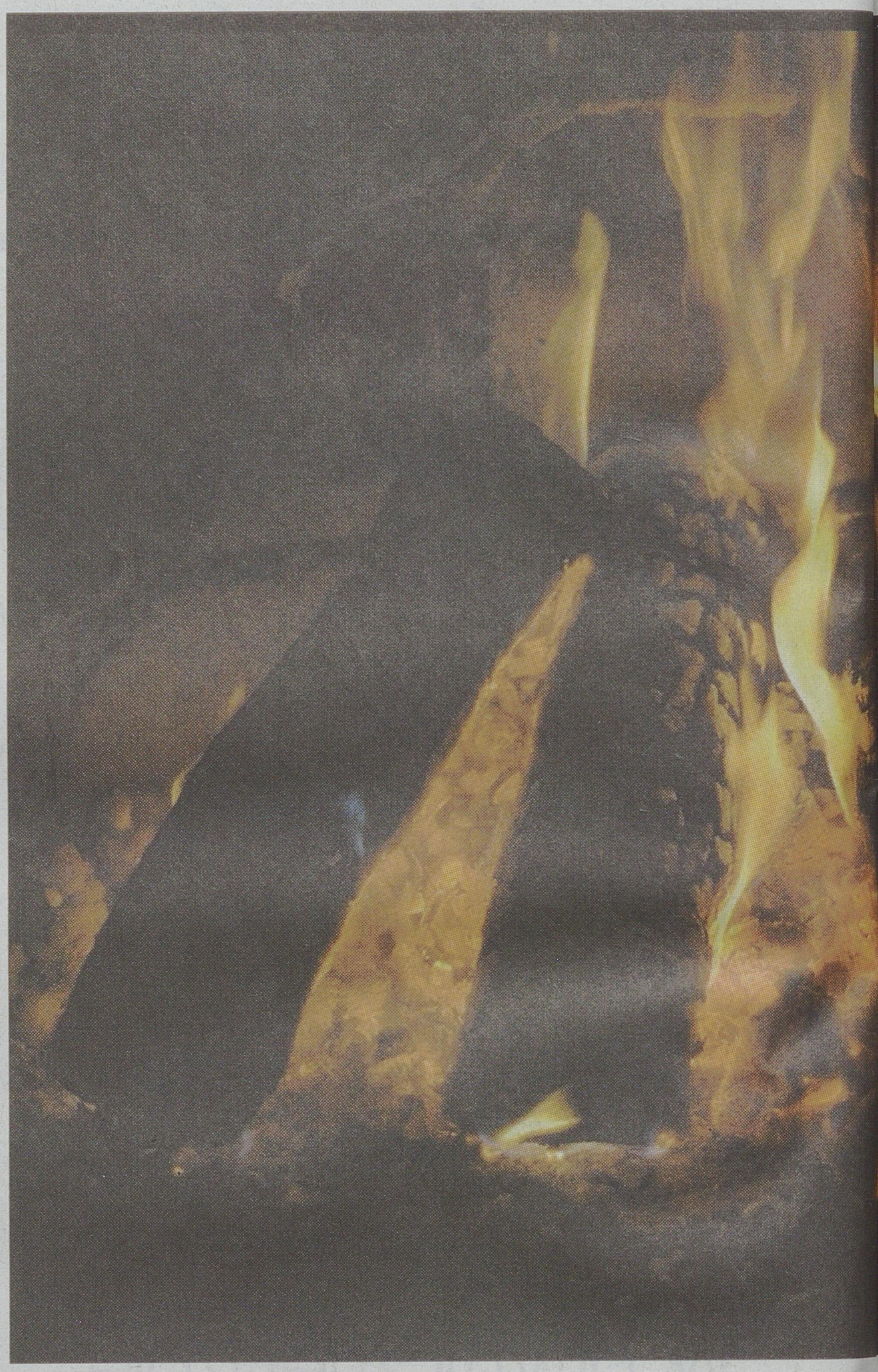
Marianna

Wczoraj tyś mi miła powiedziała
Cała drżąca i nieśmiała
Że nocą przyjdziesz tu
Wczoraj obiecałaś mi na pewno
Że zostaniesz ma królewną
Na zawsze już…

Ref.
O Marianno, gdybyś była zakochaną
Nie spałabyś w tę noc, w tę jedną jedyną noc
O Marianno, gdybyś była zakochaną
Nie spałabyś w tę noc, w tę jedną noc

Dzisiaj, gdym do ciebie przyszedł z rana
By obudzić cię kochana
Z twego rannego snu
Dzisiaj nie zastałem ciebie w domu
Boś uciekła po kryjomu
Z innym na rendez-vous…

Teraz, kiedy wszystko diabli wzięli
Mnie do wojska zaciągnęli
Karabin dali mi
Teraz mam już inną ukochaną
Karabinem nazywaną
Po nocach mi się śni…



Zosia izbę zamiatała

Zosia Zosia Zosia izbę zamiatała
I Ma i Ma i Macieja zawołała
Zosia izbę zamiatała /
I Macieja zawołała /2x

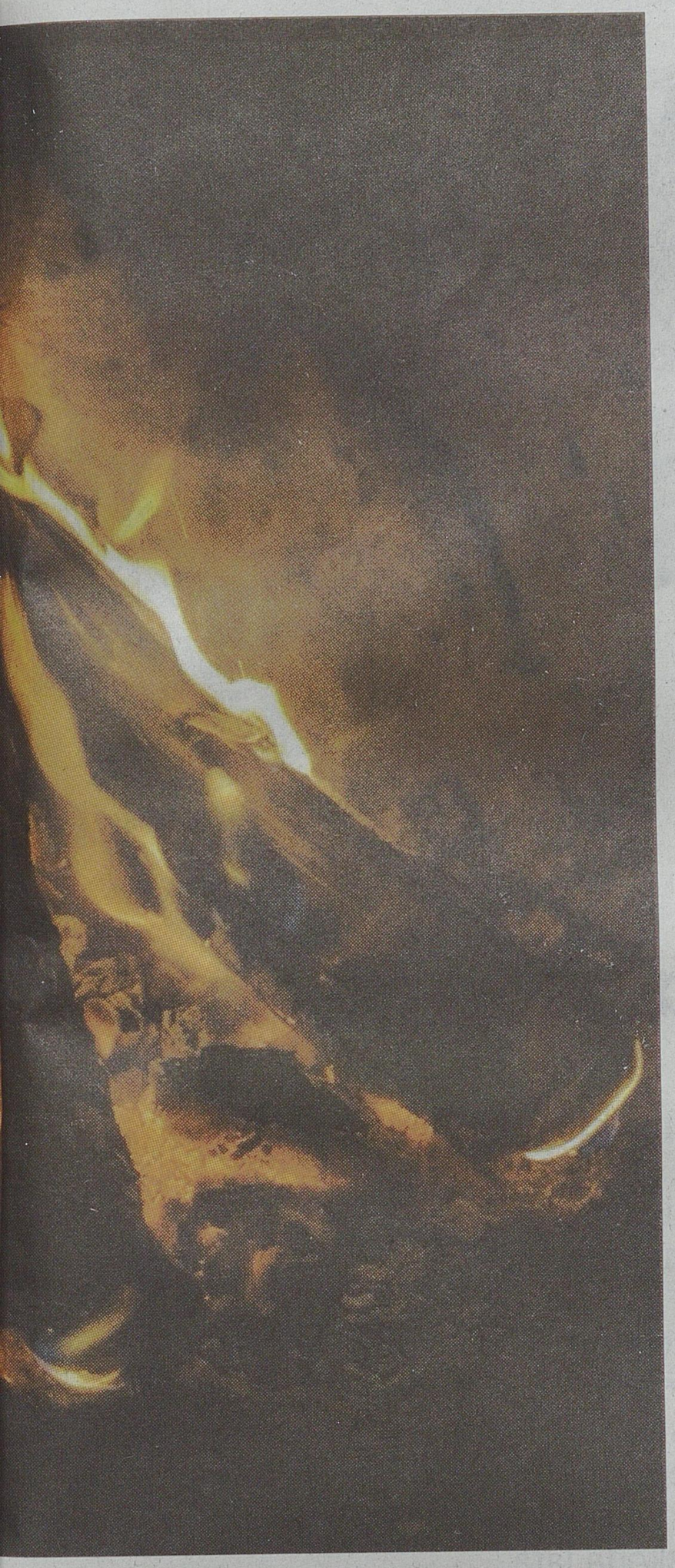
Choć Ma choć Ma choć Macieju pomożecie
Wszystkie wszystkie wszystkie kąty wymieciecie
Choć Macieju pomożecie /
Wszystkie kąty wymieciecie /2x

Maciej Maciej Maciej chłopak pracowity
Przyle przyle przyleciał na głos kobity
Maciej chłopak pracowity /
Przyleciał na głos kobity /2x

Babcia babcia babcia lampę zapaliła
I Ma i Ma i Macieja zobaczyła
Babcia lampę zapaliła /
I Macieja zobaczyła /2x

Hej Ma hej Ma hej Macieju co robicie
Bo mi bo mi bo mi Zosię udusicie
Hej Macieju co robicie /
Bo mi Zosię udusicie /2x

Jo wom jo wom jo wom Zosi nie uduszę
A com a com a com zaczął skończyć muszę
Jo wom Zosi nie uduszę /
A com zaczął skończyć muszę /2x



Tam nad Wisłą

Tam nad Wisłą w dolinie siedziała dziewczyna/
Była piękna jak różany kwiat /2x
Maki i róże zbierała sobie
Maki i róże zbierała sobie

Ref.
Wiła wianki i rzucała je do falującej wody /
Wiła wianki i rzucała je do wody /2x

A gdy ona nad Wisłą te wianki wiła /
Przyszedł do niej żołnierzyk młody /2x
Miła, ach miła tak rzecze do niej!
Miła, ach miła tak rzecze do niej!

Ref.

Nie minęło już więcej niż dziewięć miesięcy /
Siedzi ona nad Wisłą – płacze /2x
Miłość ach miłość zdradziłaś ty mnie
Miłość ach miłość zdradziłaś ty mnie

Poczkaj, poczkaj

Poczkaj, poczkaj powiem mamie, powiem mamie, powiem mamie
Żeś fartuszek podarł na mnie, podarł na mnie – hej
Mamie tego nie powiadaj, nie powiadaj, nie powiadaj
Tylko zaraz przy mnie siadaj, przy mnie siadaj – hej

Nie uciekaj duszko, nie uciekaj uha ha ha ha /2x
Lepiej daj serduszko, tra la la la la /2x

Poczkaj, poczkaj powiem mamie, powiem mamie, powiem mamie
Że buziaka chcesz ode mnie, ty ode mnie chcesz
Moje dziewczę nie bądź taka, nie bądź taka, nie bądź taka
Lecz na drogę daj buziaka, to jest nasza rzecz

Nie uciekaj duszko, nie uciekaj uha ha ha ha /2x
Lepiej daj serduszko, tra la la la la /2x

Moje dziewczę nie bądź sroka, nie bądź sroka, nie bądź sroka
Nie mów mamci apla oka, apla oka – hej
Poczkaj, poczkaj obiecuję, obiecuję, obiecuję
Że ci tego nie daruję, nie daruję – hej

Nie uciekaj duszko, nie uciekaj uha ha ha ha /2x
Lepiej daj serduszko, tra la la la la /2x

Hej sokoły

Hej tam gdzieś znad czarnej wody
Wsiada na koń Kozak młody
Czule żegna się z dziewczyną
Jeszcze czulej z Ukrainą

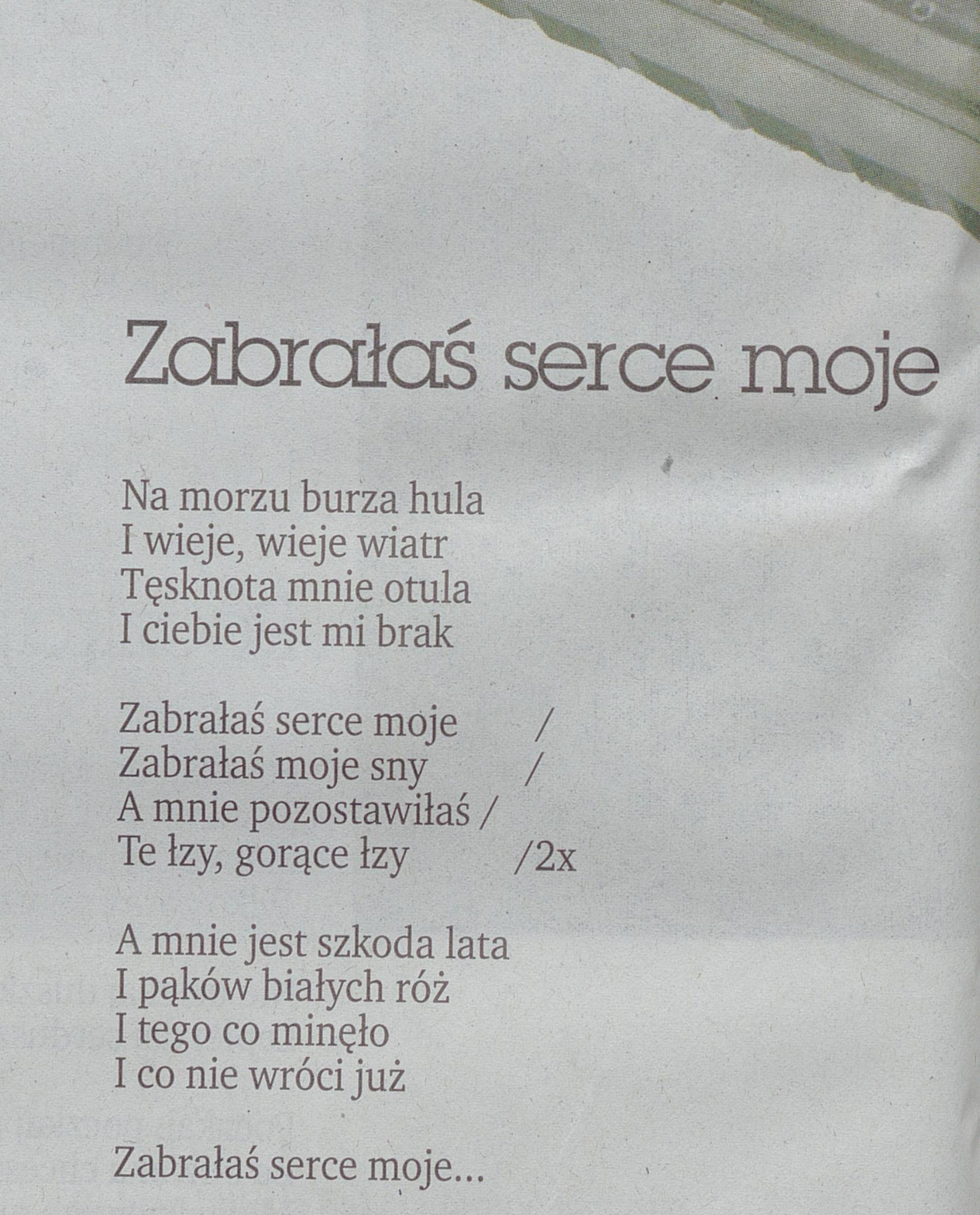
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy skowroneczku
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy, dzwoń, dzwoń, dzwoń

Pięknych dziewcząt jest niemało
Lecz najwięcej w Ukrainie
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie

Ona jedna tam została
Zazuleńka moja, moja mała
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej

Żal, żal za dziewczyną
Za zieloną Ukrainą
Żal, żal, serce płacze
Już jej więcej nie zobaczę

Wina, wina, wina, wina dajcie
A jak umrę, pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie



Zabrałaś serce moje

Na morzu burza hula
I wieje, wieje wiatr
Tęsknota mnie otula
I ciebie jest mi brak

Zabrałaś serce moje /
Zabrałaś moje sny /
A mnie pozostawiłaś /
Te łzy, gorące łzy /2x

A mnie jest szkoda lata
I pąków białych róż
I tego co minęło
I co nie wróci już

Zabrałaś serce moje...

Tak bardzo chcę być z tobą
Całować usta twe
Ty przecież mnie kochałaś
A teraz nie chcesz mnie.

Więc oddaj serce moje /
Więc oddaj moje sny /
I zabierz na pamiątkę /
Te łzy, gorące łzy /2x



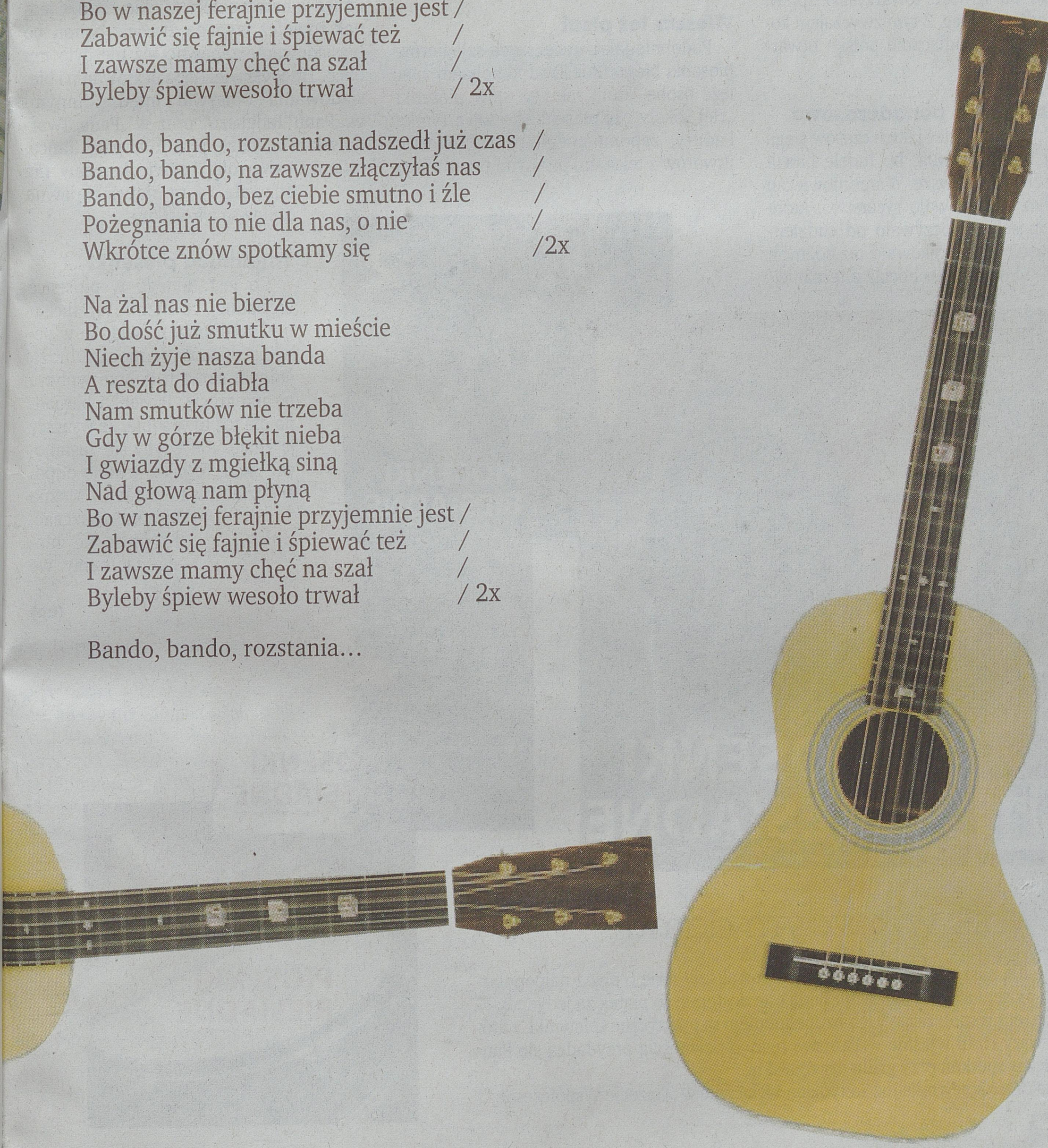
Bando

Precz smutki, niech zginą
Wspomnienia niechaj płyną
Obsiądźmy stoły wkoło
Z piosenką wesołą
Uśmiechnij się jasno
A wszystkie troski zgasną
Podajmy sobie ręce
W piosence, w piosence
Bo w naszej ferajnie przyjemnie jest /
Zabawić się fajnie i śpiewać też /
I zawsze mamy chęć na szał /
Byleby śpiew wesoło trwał / 2x

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas /
Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas /
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle /
Pożegnania to nie dla nas, o nie /
Wkrótce znów spotkamy się /2x

Na żal nas nie bierze
Bo dość już smutku w mieście
Niech żyje nasza banda
A reszta do diabła
Nam smutków nie trzeba
Gdy w górze błękit nieba
I gwiazdy z mgiełką siną
Nad głową nam płyną
Bo w naszej ferajnie przyjemnie jest /
Zabawić się fajnie i śpiewać też /
I zawsze mamy chęć na szał /
Byleby śpiew wesoło trwał / 2x

Bando, bando, rozstania...



>> Piosenki, które wszyscy znamy i nucimy

Biesiadowanie od zawsze

Tradycja biesiadowania właściwie na trwałe wpisała się w naszą kulturę. To dobry sposób na spędzanie czasu, rodzinne gawędzenie i spotkania z przyjaciółmi. Biesiadowaniu od zawsze towarzyszył śpiew, a nierzadko i taniec. Z tym zwyczajem kojarzy się też nieodłącznie polska otwartość i gościnność.

Biesiadowanie ponadczasowe

Trudno powiedzieć jakich czasów sięga obyczaj biesiadowania, bo ludzie bawili się właściwie od zawsze. W średniowieczu nierzadko biesiadowało rycerstwo, które w ten sposób odpoczywało od codziennych zajęć. Nie brakowało też różnych spotkań na dworach, chociaż z teraźniejszym biesiadowaniem ma to zapewne niewiele wspólnego. Wszyscy znają też opowieści o staropolskich stołach, uginających się od jadła i picia. Bo tego na biesiadzie też oczywiście nie może zabraknąć.

Wieszcz też pisał

Podobnie jak największych szlagierów piosenki biesiadnej. Trudno bowiem znaleźć osobę, która nie zna słów piosenki „Hej Sokoły". To piosenka kresowa Tymka Padury, zapomnianego twórcy dwustu utworów z tekstami pisanymi przez niego w dwu językach, po polsku i po rusku.

To właśnie Tymek Padura mówił o sobie: „Mickiewicz wielki poeta, ale kto go zna, a mnie śpiewa cała Polska i Ukraina. „Hej Sokoły" znają wszyscy". I trudno się dziwić, bo piosenka łatwo wpada w ucho i nucą ją nawet dzieci. Mickiewiczowi jednak również wypada zwrócić honor, bo biesiadowanie zapewne też nie było mu obce. Tradycję wielkiego ucztowania i biesiadowania opisywał między innymi w „Panu Tadeuszu" oraz w „Panu Twardowskim". „Jedzą, piją, lulki palą. Tańce, hulanka, swawola. Ledwie karczmy nie rozwalą" – te słowa zapewne znane są wszystkim.

Tajemnica piosenki

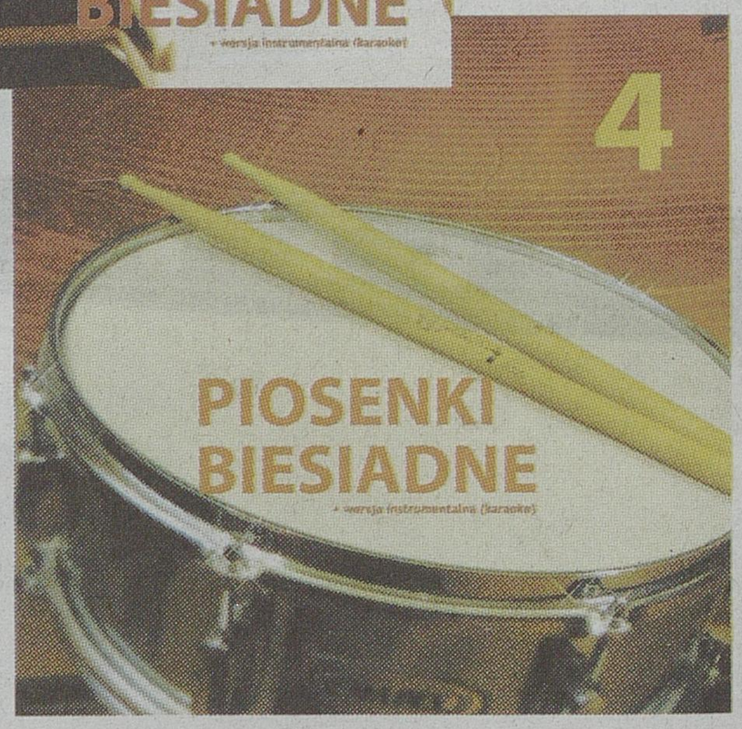
Co jest takiego w piosence biesiadnej, że chętnie jej słuchamy? Niektórzy mówią, że w pewien sposób jednoczy ludzi, jednym słowem dobrze wpływa na integrację. Piosenka biesiadna ma też to w sobie, że wszyscy ją znają. Ale gdyby się zastanowić skąd, to jakoś trudno odpowiedzieć na to pytanie. Można by przypuszczać, że piosenkę biesiadną mamy we krwi.

(ap)









Śpiewnik w każdym domu

Specjalnie dla naszych Czytelników przygotowaliśmy serię 6 płyt z najpopularniejszymi piosenkami biesiadnymi. Będą one dostępne co piątek za jedyne 3,90 wraz z „Gazetą Współczesną". Ich uzupełnieniem są praktyczne śpiewniki, z których pierwszy trafił właśnie w Państwa ręce. Z pewnością przydadzą się Państwu podczas spotkań przy grillu czy ognisku.

Kolejna część śpiewnika już za tydzień wyłącznie w „Gazecie Współczesnej"!